

Kłopotliwy Hodysz

Prezydent Lech Wałęsa ujawnił wczoraj, że to on prosił MSW o zwolnienie mjr. Adama Hody-
sza z funkcji szefa Delegatury U-
rzedu Ochrony Państwa w Gdań-
sku, m. in. dlatego, że „ludzie,
którzy mają tendencję do zdrady”
nie mogą być w „pewnych
miejscach”. Zarzucił m. in. Bog-
danowi Borusewiczowi i Alek-
sanderowi Hallowi, że nie infor-
mowali go o kontaktach, które
mieli w latach 1978–1984 r. z
Hodyszem, wówczas oficerem SB
informującym podziemie o ak-
cjach SB. Obaj temu zaprzeczyli.

Poproszony przez dziennikarza
PAP o komentarz do słów Lecha
Wałęsy rzecznik prasowy MSW
Piotr Szczypiński powiedział, że
„pan prezydent przekazał jedyn-
nie swoją opinię, natomiast nie
wywierał nacisków na podjęcie
decyzji personalnej, którą samo-
dzielnie podjął szef Urzędu O-
chrony Państwa za wiedzą i zgo-
dą ministra spraw wewnętrz-
nych”.

Bogdan Borusewicz i Aleksan-
der Hall, dawni działacze gdań-
(Dokończenie na str. 11)

Niemcy adwokatem polskiej sprawy

Krok do NATO

Dla „Dziennika” z Bonn

Minister Krzysztof Skubiszew-
ski przyleciał do Bonn na zapro-
szenie swego niemieckiego kole-
gi, Klaus Kinkela, aby wziąć u-
dział w międzynarodowym kon-
gresie pod hasłem „Polityka zagra-
niczna liberalistów — sukcesem dla
Niemiec”. W kongresie wzięli u-
dział obok Skubiszewskiego tak-
że ministrowie spraw zagranicz-
nych Wielkiej Brytanii, Douglas
Hurd i Francji, Alain Juppe.

Klaus Kinkel określił ich jako
szefów dyplomacji trzech naj-
ważniejszych partnerów Niemiec
w Europie.

W obradach uczestniczyli tak-
że członek Komisji Europejskiej
Hans van den Broeck, były mi-
nister spraw zagranicznych RFN,
Hans Dietrich Genscher, prze-
wodniczący Centralnej Rady Ży-
dów w Niemczech Ignatz Bubis
i wiele innych osobistości.

W przerwie obrad minister
Skubiszewski odbył rozmowy z
niemieckim ministrem obrony
(Dokończenie na str. 10)

Podpisy Rabina i Arafata

Odwaga i wizja

Premier Izraela Itzhak Rabin
podpisał wczoraj rano w Jero-
zolimie dokument, w którym Iz-
rael dokonał uznania dyploma-
tycznego Organizacji Wyzwolenia
Palestyny. Podobny podpis
złożył w siedzibie OWP w Tuni-
sie jej przywódca Jaser Arafat.

Podpisanie przez Izrael i Or-
ganizację Wyzwolenia Palestyny
porozumienia o wzajemnym u-
znaniu się spowodowało gwałto-
wne reakcje zarówno w państwie
żydowskim, jak i wśród Pale-
styńczyków.
(Dokończenie na str. 10)

Pielegnujcie przyjaźń

Dla „Dziennika” z Tallina

Piątek był ostatnim dniem
pielgrzymki Jana Pawła II po
krajach bałtyckich: Litwie, Łotwie
i Estonii.

Na lotnisku w Tallinie papie-
ża przywitał prezydent Estonii
Lennart Meri. Ten 64-letni pisarz,
pracownik radia i telewizji estoń-
skiej witając Ojca Świętego po-
dziękował w imieniu Estończy-
ków za postawę Stolicy Apostol-
skiej wobec okupacji sowieckiej
tego państwa. Kościół nigdy nie
uznał aneksji państw bałtyckich
przez ZSRR. Grupa estońskich
katolików zaprosiła Ojca Świę-
tego do Estonii 4 lata temu, gdy
przybył on z pielgrzymką do Fin-
landii.

W tallińskim kościele katolickim
pod wezwaniem św. Piotra
i Pawła papież spotkał się z ło-
tewskimi księżmi i ok. 600 wier-
nymi. W Estonii posługę duszpa-
sterską pełni 5 księży (trzech
Estończyków i dwóch Polaków).
Papież powiedział im po polsku:
— Moi drodzy, dzisiaj jesteście
małym płomykiem, ale dzięki ta-
sce Bożej możecie stać się płoną-
cą pochodnią niosącą światło
Ewangelii i ciepło waszej wsza-
jemnej miłości i przyjaźni wszy-
stkim rodakom.
Poruszył także temat ekume-
nizmu, który powracał podczas
tej pielgrzymki. — Pielegnujcie
(Dokończenie na str. 10)

Artystyczny skandal w Zabrzu

Poszło o oklaski?

(INF. WL.) Koncert „Serce za
serce” w Zabrzu, który miał być
wielkim wydarzeniem kultural-
nym, zakończył się skandalem. Do
godziny 18.30 nikt nie miał pew-
ności, czy Jose Carreras i Mont-
serrat Caballe wystąpią przed
polską publicznością. O co cho-
dziło?

Do udziału w koncercie zosta-
ła zaproszona Wielka Orkiestra
Symfoniczna Polskiego Radia i
Telewizji w Katowicach wraz z
jej dyrektorem i dyrygentem An-
tonim Wittem. Producent i agent
strony polskiej umieścił w pro-
gramie 4 utwory symfoniczne,
które miały być wykonane wy-
łącznie przez katowicki zespół.

Hiszpański tenor zapoznał się z
warunkami kontraktu dopiero w
czwartek, 9 września, w zamecz-
ku w Promnicach, po czym za-
kwestionował jego sformułowa-
nia. Nie zgodził się, żeby Antoni
Wit dyrygował czterema utworami
symfonicznymi, proponując otwar-
cie koncertu przez orkiestrę in-
nym dziełem, a pozostałe zapla-
nowane w programie miał popro-
wadzić argentyński maestro En-
rique Ricci. Antoni Wit odmówił.
Po negocjacjach doszło do kom-
promisu. Antoni Wit zrezygnuje
całkowicie ze swego udziału w
koncercie i w rezultacie 4 przy-
gotowane utwory nie będą wy-
konane. Carreras zaakceptował
to rozwiązanie i śląscy filharmoni-
cy rozpoczęli próbę w Zabrzu.
(Dokończenie na str. 11)

gotowane utwory nie będą wy-
konane. Carreras zaakceptował
to rozwiązanie i śląscy filharmoni-
cy rozpoczęli próbę w Zabrzu.
(Dokończenie na str. 11)

Podjeżrane samochody rosyjskich „turystów”

Zagadka z Łysej Polany

(INF. WL.) Na przejście granic-
zne na Łysej Polanie wjechali
dwaj Rosjanie najnowszym mo-
delem „bmw 730”, rocznik 1992
(wartość samochodu — 2 miliard-
y zł). Polscy celnicy rozpoczęli
rutynową kontrolę samochodu.
W bagażniku od razu natrafili
na komplet tablic z numerami
rejestracyjnymi polskimi i rosyj-
skimi, do których były „dopaso-
wane” dowody rejestracyjne wpi-
śnięte pochodzenia. Znalezione
też sztylet komandosi do zapi-
nania na nogę.

„Turyści” rosyjscy — obaj w
wieku po 30 lat pochodzą z Mo-
skwy. Jeden z zawodu jest den-
tystą, drugi biznesmenem. Jeden
stwierdził, że przyjechał „ode-
tchnąć Polską” a drugi, że je-
dzie na Słowację po samochód
„saab”, który stoi zaparkowany
przed Grand Hotelem w Starym
Smokowcu. Biznesmen wyjaśnił,
że w Moskwie spotkał pewnego
osobnika narodowości czeczeń-
skiej, który zaofertował mu sprze-
daż nowego modelu szwedzkiego
„saaba” za 25 tys. dolarów. Po-
niważ była to okazja, gdyż ta-
kie samochody w Rosji kosztują
ponad 30 tys. dolarów, zgo-
dził się na kupno samochodu.

Szkopuł w tym — powiedział
Czeczaniec, że po odbiór samo-
chodu musi pojechać na Słowac-
ję do Starego Smokowca i za-
brać go sobie sprzed Grand Ho-
telu. Biznesmen moskiewski dał
owemu Czeczeńcowi zadatek, do-
(Dokończenie na str. 2)

Wczoraj, po pierwszej części
przesłuchania szefa grupy ame-
rykańskich agentów celnych Jo-
sepha Kinga (jego zeznania po-
trwają co najmniej kilka dni), to-
cząca się przeciwko piątce Pola-
ków oskarżonych w aferze kara-
binowej rozprawę odczytano do
poniedziałku. Popołudnie trze-
ciego dnia obrad sądu wypełniły
w całości przesłuchania taśm
magnetofonowych i wideo oraz ze-
znania Kinga. Po zakończeniu
rozprawy adwokaci oskarżonych
nie ukrywali zadowolenia, mówiąc

dziennikarzom, że przesłuchane
publicznie taśmy nie pokazują
żadnego z ich klientów w nega-
tywnym świetle, więcej są do-
wodem na to, że Polacy nie wie-
dzieli o tym, że miejscem przeza-
czenia broni jest Irak.

Szef agentów przyznał, że pu-
łapkę na Hendrona oraz jego kon-
trahentów przygotowywał jeszcze
na długie miesiące przed aresto-
waniem Polaków. Zidentyfikował
na prośbę prokuratury około 30
faksów oraz kilka taśm magneto-
fonowych i wideo zawierających

zapisy rozmów z Hendronem. Na
jednej z nich rejestrującej rozmowę
Kinga z Hendronem z listo-
pada 1991 roku agent stwierdził,
że jest prawdopodobne, iż prze-
(Dokończenie na str. 2)

Rośnie szara strefa

Biliony strat

Tzw. szara strefa gospodarki
była tematem konferencji praso-
wej zorganizowanej 10 bm. w
Warszawie przez Klub Kapitału
Polskiego.

Dr Marek Bednarski, ekono-
mista z Uniwersytetu Warszawskie-
go, przedstawił wyniki badań
szarej strefy, prowadzone w
Polsce pod koniec lat 80. Oce-
niano wówczas, że wielkość nie
opodatkowanego obrotu pieniądza
to ok. 8 proc. wartości produktu
narodowego brutto. Nowszych
badań nie ma, ale Bednarski u-
waża, że obecnie odsetek ten
jest wyższy, prawdopodobnie
przekracza 10 proc. Dla porów-
nania: w Belgii wynosi 10–16
proc., w Japonii 4 proc., we Fran-
cji 8 proc., w RFN 4–8 proc.,
w USA różne źródła podają liczbę
od 6 do 22 proc.

Grzegorz Kończyk z Biura
Bezpieczeństwa Narodowego
stwierdził, że straty państwa spo-
wodowane istnieniem szarej strefy
są porównywalne z rozmiarami
dziury budżetowej, a więc
65–70 bln zł.

Straty te znacznie wyżej oce-
nił Marek Mikuśkiewicz, prezes
KKP, a zarazem właściciel sieci
sklepów „MarcPol”. Powołując
się na wysokiego urzędnika Mi-
nisterstwa Finansów, który w
rozmowie z Mikuśkiewiczem za-
strzegł sobie anonimowość, wy-
mienił kwotę 217 bln zł.
(PAP)

Kartki z historii PRL

Do 17. września czekamy w
dalszym ciągu na państwa kartki:
na słodycze, mięso, mąkę, masło i
wiele innych towarów. Wczoraj

z grudnia 1980 roku (wydana spe-
cjalnie przed Świętami) — na wę-
dlinę, margarynę i wędzonkę...

Kartki prosimy przynosić oso-
biście do redakcji „Dziennika”
(pokój numer 213, II piętro, ul.
Wielkopole 1), albo przysłać na a-
dres „Dziennika” z dopiskiem
„Kartki z historii PRL”.

Reporterzy u biskupa Życińskiego

„Wolę krytykę od wazeliniarstwa...”

(INF. WL.) Wczoraj biskup or-
dynariusz Diecezji Tarnowskiej
Józef Życiński przyjął w swojej
rezydencji dziennikarzy — człon-
ków Krajowego Klubu Reporta-
żu. Podczas konferencji prasowej
dziennikarze zadawali wiele py-
tań związanych z trwającą kam-
panią i zbliżającymi się wybora-
mi.

Nawiązano m. in. do treści li-
stu pasterskiego biskupa tarnow-
skiego, w którym kandydowanie
w wyborach ludzi z dawnych elit
porównane zostało do ewentual-
nych próbami powrotu do władzy
członków hitlerowskiej NSDAP
w powojennych Niemczech.
Biskup Życiński stwierdził m.
in., że w liście swoim nie

wzmiankował o lewicy, a poza
tym ma prawo do własnej inter-
pretacji historii oraz Ewangelii.
Zapytany o sympatie politycz-
ne, biskup wymienił ugrupowa-
nia, których działalność — jego
zdaniem — nie da się pogodzić
z chrześcijaństwem. Chodzi o
ugrupowanie Bolesława Tejkow-
(Dokończenie na str. 2)

Akademia Górniczo-Hutnicza, Uniwersytet Jagielloński, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Politechnika Krakowska, Université des Sciences et Technologies de Lille, Fundacja Promocji Gospodarczej Regionu Krakowskiego

ogłaszają zapisy do

POLSKO-FRANCUSKIEJ PODDYPLOMOWEJ SZKOŁY ZARZĄDZANIA

dla absolwentów wszystkich kierunków wyższych uczelni.

Wymagana znajomość języka francuskiego. Studia trzysemestralne, systemem zaocznym lub wieczorowym, staż w przedsiębiorstwach francuskich.

Absolwenci uzyskają UNIWERSYTECKI DYPLOM FRANCUSKI oraz dyplom polski.

Informacje i zgłoszenia
do 27.09.1993:

ul. Czarnowiejska 66,
paw. B-5, pok. 202
30-054 Kraków
tel. 33 76 00, 33 81 00, 33 91 00
wew. 38 54

PULS

8

DNI

wyborczy

● **SPOŹNIONA REAKCJA.** „Wybory parlamentarne będą zwycięstwem dla Polski, jeżeli do parlamentu wejdzie wreszcie kilka dużych partii, które będą w stanie stworzyć trwały rząd zdolny przetrwać całą kadencję nowego parlamentu” — powiedział wczoraj w Krakowie Leszek Moczulski.

Lider KPN przypomniał, iż ponad 30 procent wyborców lokuje swoje sympatie w małych partiach, które praktycznie nie mają szans na wejście do parlamentu i głos oddany na takie ugrupowania będzie głosem straconym.

Komentując wyemitowany przez PC program sugerujący jakoby Jan Lityński z UD kilkakrotnie oddał swój głos podczas głosowania nad składem Trybunału Konstytucyjnego w Sejmie poprzedniej kadencji, powiedział, iż jeżeli do sytuacji takiej doszło to należało zareagować natychmiast, a nie w chwili obecnej.

● **LITYŃSKI KONTRA PC.** Dzisiaj o godz. 10 w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie rozpoczyna się proces w sprawie programu wyborczego Porozumienia Centrum nadanego w środę tuż po głównym wydaniu telewizyjnym „Wiadomości”. Przypomnijmy, że pokazano w nim materiały filmowe sugerujące, że poseł UD Jan Lityński cztery razy wrzuca do urny kartę w głosowaniu imiennym na członka Trybunału Konstytucyjnego. Lityński nazwał ten program „potwarzą i kłamstwem” i wystąpił na drogę sądową przeciwko jego autorowi red. Jackowi Kurskiemu. (SAN)

● **JANOWSKI WYGRAŁ PROCES.** Prezes PSL — Porozumienie Ludowe Gabriel Janowski wygrał w Sądzie Wojewódzkim w Siedlcach z tamtejszym okręgiem Konfederacji Polski Niepodległej proces o zniesławienie w czasie kampanii wyborczej. Janowskiemu, jako byłemu ministrowi rolnictwa, siedleckie działacze KPN w kolportowanej ulotce zarzucili niewykorzystanie, zgodnie z przeznaczeniem, pieniędzy z Funduszu Restrukturyzacji i Oddziaływania Rolnictwa.

● **PAWLAK I KOŚCIOŁ.** Podczas konferencji prasowej w Bydgoszczy prezes PSL Waldemar Pawlak oświadczył, że jego partia ma stałe kontakty z hierarchią kościelną, ale nie potwierdził jakoby zabiegającego o wyborcze poparcie Kościoła.

● **OLECHOWSKI NA PREMIERA.** Członek Rady Programowej BBWR, b. minister finansów Andrzej Olechowski powiedział na konferencji prasowej w Poznaniu, iż spodziewa się, że BBWR wymieni go wśród kandydatów na premiera.

● **LEWICA GOTOWA.** Lider Socjaldemokracji RP, Aleksander Kwaśniewski powiedział w Katowicach, że w przypadku wyborczego zwycięstwa lewica „gotowa jest do tworzenia rządu, jeśli rząd koalicyjny zaakceptuje program lewicy. Gotowa jest ona również do pozostania w silnej opozycji”. (PAP)

Redaktor wydania:
LESZEK RAFALSKI

Redaktor dyżurny:
MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ KRAMARSKI

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Gramy dalej

Daj szansę szczęściu!

Sobota 11.IX.1993



689D0 661E7
6C9F9 78753
694C4

Chociaż regulaminowa część konkursu „Lato spełnionych marzeń” już za nami — jego uczestnicy, posiadający karty konkursowe, mają wciąż szansę zdobyć cenne nagrody, m.in.: samochód osobowy, antenę satelitarną, rowery BMX, odkurzacze, radio samochodowe.

Udział w grze umożliwiła naszym Czytelnikom dogrywka. Do końca tego miesiąca „Dziennik” drukować będzie każdego dnia pięć wylosowanych symboli identyfikacyjnych kart do gry, znajdujących się w prawym dolnym rogu karty. Wygrane zgłaszać należy w Biurze Konkursu przy ul. Wiślniej 2 w Krakowie (tel.: 22-19-45).

Po nagrody należy zgłaszać się najpóźniej do godz. 18 następnego dnia po wydrukowaniu kuponu.

W Sendzimirze

Nikt nie chce likwidować

(INF. WŁ.) Niewielu pracowników HTS (ok. 20) przyszło na wczorajsze spotkanie z kandydatami do parlamentu, zorganizowane przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego, które odbyło się w Hucie im. T. Sendzimira. Mimo zaproszenia nie przybyli przedstawiciele Unii Pracy i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Pojawili się natomiast kandydaci „Solidarności”, KKW Ojczyzna, BBWR, PC — Zjednoczenie Polskie i Stowarzyszenia Technicznego NOT. Zgromadzeni mogli się dowiedzieć m.in., że żadne z wyżej wymienionych ugrupowań nie będzie dążyło do likwidacji Huty Sendzimira, a wręcz przeciwnie, celem „hutniczych”

kandydatów do Sejmu i Senatu będzie modernizacja nowohuckiego kombinatu.

W sprawach dotyczących modernizacji huty stosunkowo najwięcej miał do powiedzenia kandydujący z listy NOT Stowarzyszenia Technicznego dyrektor Bioprostatu Andrzej Reczyński. Jego zdaniem, plany połączenia w holding hut Katowice i Sendzimira nie mają uzasadnienia ekonomicznego (takie połączenie planowało kanadyjskie konsorcjum, które przygotowało plany restrukturyzacji polskiego hutnictwa). Przyszli parlamentarzyści wyrazili także zgodne pragnienie odpolitycznienia wszelkich decyzji dotyczących hutnictwa. (der)

Taśmy agenta Kinga

(Dokończenie ze str. 1)

syłką 25 tysięcy granatów RPG — 7 idzie do Iraku. Hendron odpowiedział, że mu to nie przeszkadza, wyraził jednak obawy, że sprzedający mogą mieć zastrzeżenia.

Najwięcej czasu zabrało przesłuchanie zapisu magnetowidowego konferencji — również z listopada 1991 — Kinga, Hendrona i Eugene Forstera (australijskiego bankiera, który także jest oskarżony w sprawie i poszedł na współpracę z prokuraturą). Z trudno słyszalnej dla dziennikarzy taśmy (sędziowie przysięgli mają na uszach słuchawki słyszą więc dużo lepiej) wynikało, że King kilkakrotnie napomknął, że broni może się znaleźć w Iraku. W pewnym momencie Hendron oświadczył, że jeśli jego kontrahenci dowiedzą się, kto będzie docelowym użytkownikiem broni, wycofają się z całej transakcji. W rozmowie jednak nie wspomniano żadnego nazwiska polskich o-

skarżonych. Poza tym trzygodzinne nagranie dotyczyło kwestii finansowych oraz szczegółów wysiłki partii 100 karabinów do Nowego Jorku.

Ostatnia taśma przesłuchana w czwartek po południu była zapisem rozmowy telefonicznej Kinga z Hendronem. I tu nie padło żadne nazwisko kogokolwiek z piątki oskarżonych. W rozmowie była natomiast mowa o „panu K” oraz „Jurku”. King tłumaczył, że pod określeniem „Pan K” kryje się Tadeusz Koperwas z Centrum, a „Jurkiem” jest Jerzy Wojskiak.

„O czym jest tu mowa?” — krętili głowami sami oskarżeni. „To bajki!” — frytował się Jerzy Napiórkowski podczas rozprawy. Istotnie znajomość polskiej rzeczywistości prezentowana przez rozmówców na taśmach była wręcz żenująca.

TOMASZ DEPTUŁA

Euromarket GM
OPEL Autoryzowany dealer

Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 22, tel. 21 92-01, 21 92-81
czynne w godz. 9-19, sob. 9-14.

NOWY OPEL CORSA: MÓJ SAMOCHÓD

**WAKACYJNY PREZENT
FIRMY OPEL**

NOWA CORSA

167* mln

LICZBA SAMOCHODÓW OGRANICZONA

* z ulgą celną



DO 30 WRZEŚNIA BR.

Zagadka z Łysej Polany

(Dokończenie ze str. 1)

stał kluczyczek i odpowiednie dokumenty i właśnie jedzie po samochod.

„Granicznicy” na Łysej Polanie powiadomili o całej podejrzanym sprawie policję w Zakopanem i do akcji natychmiast ruszył wydział dochodzeniowo-sledczy. Szef wydziału nadkomisarz Jan Szymański poprosił kolegę z Policji w Starym Smokowcu aby sprawdził czy przed Grand Hotelem stoi szwedzki „saab”.

Okazało się, że stoi i ma warszawskie numery rejestracyjne, lecz gdy nadkomisarz Szymański sprawdził te numery, okazało się, że pod nimi jest zarejestrowany nie szwedzki „saab”, lecz polski „fiat 126p”. Policjant słowacki dodał, że gdy odkleił nalepkę „PL” wyszła spod niej nalepka szwedzka „S”. „Saab” jest prosty spod igły, typ 9000 CS — 2300 ccm.

Komenda Policji w Zakopanem wysłała więc do Interpolu pytanie, czy w ich rejestrze figurują jako skradzione samochody „bmw” i „saab” — podano wszystkie cechy obu samochodów. Do czasu nadejścia odpowiedzi z Interpolu „turyści” rosyjskim jak na razie postawiono oskarżenie fałszerstwa dowodów rejestracyjnych dwóch samochodów. Dodatkowo nadkomisarz Jan Szymański ustalił, że przed Grand Hotel w Starym Smokowcu przyprowadził „saaba” nie rosyjski lecz polski kierowca i że Polak opłacił parkowanie samochodu. Natomiast Czecheniec w Moskwie wręczył Rosjaninowi najbardziej autentyczny kluczyczek do samochodu oraz odpowiednie dokumenty. Wyjaśnieniem zagadki z Łysej Polany, która może zaprowadzić na ciekawy trop, zajmą się trzy policje — polska z Zakopanem, słowacka z Popradu i Interpol. (w.jarz.)

„Wolę krytykę...”

(Dokończenie ze str. 1)

skiego, zdaniem biskupa skrajnie rasistowskie, Partię „X” jako demagogiczną i głoszącą absurdalne poglądy oraz „Samoobronę”, która stosuje takzako jako metodę rozwiązywania problemów. Biskup Zyciński wspominał też o tych działaczach lewicy, którzy w przeszłości z entuzjazmem akceptowali metody totalitarne, a obecnie występują jako obrońcy praw człowieka.

— Mogą to robić tylko ci z nich, którzy wytłumaczyli się ze swojej przemiany — powiedział biskup.

Biskup Zyciński zapewnił, iż księża Diecezji Tarnowskiej nie będą nawoływali z ambon, na kogo trzeba głosować, dodał jednak, iż jeśli ktoś zagadnie o to księdza w jego domu, ma on prawo wypowiedzieć się.

Gospodarz spotkania zgodził się, że niektórzy działacze partii, którzy traktują symbolikę religijną spektakularnie i instrumentalnie, wyrządzają dużą krzywdę i symbolice, i ideę wartości chrześcijańskich. Nie chciał jednak wymienić nazwisk tych działaczy.

Biskup negatywnie ocenił decyzję URM o odwołaniu ze stanowiska wojewody nowosądeckiego Józefa Jungiewicza, podkreślając jego uczciwość.

Dziennikarze pytający dlaczego Kościół tak nerwowo reaguje na każdy przejaw krytyki, usłyszeli w odpowiedzi: — Cenię wyżej krytykę od wazeliniarstwa czy obojętności. Dzięki krytyce rozwinięta jest cywilizacja zachodnia. Oczekujemy głosów krytycznych — racjonalnych, spokojnych i obiektywnych.

Reporterzy zostali poinformowani, iż w październiku zaczyna się regularnie ukazywać biuletyn Katolickiej Agencji Informacyjnej, a od grudnia — rusza rozgłoszenia diecezjalna „Tarnów”. (ziob)

Wczoraj o godz. 16.00 najwyższą temperaturę 26 st. zanotowano w Nowym Sączu, 25 w Tarnowie, 24 w Krakowie, Bielsku i Katowicach, 22 w Zakopanem, 15 w Szczecinie, 13 w Helu, 11 w Gdańsku i na Kaspro-wym Wierchu, a tylko 10 w Olsztynie.

Polska południowa znajduje się pod wpływem niżu. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże, w ciągu dnia miejscami na zachodzie regionu większe przejaśnienia. W nocy i rano lokalnie mgły, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 20 do 23 st., minimalna od 13 do 16 st. W Tatrach dniem 7, nocą 5 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany z kierunków zmieniających się przechodzący na zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: nadal pochmurne, okresami opady deszczu i nieco chłodniej. Od 12 do 16 bm. zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami. Temperatura minimalna od 6 do 12 st., maksymalna od ok. 14 st. na północnym wschodzie do 20 na południu. Wiatr na ogół umiarkowany z kierunków zmieniających się.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 10 bm. godz. 15: 981 hPa, tj. 736 mm, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 6.10, a zajdzie o 19.03. Dzień jest już krótszy o 3 godziny 30 minut i ma 12 godzin 53 minut. (k)

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m sześć) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył tlenek węgla
Rynek Główny	21	18	75
Aleja Krasińskiego	41	221	102
Norma średniodobowa	200	150	120

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność rano lokalnie ograniczona. Nawierzchnie dróg miejscami mokre. Sytuacja biometeorologiczna niekorzystna, spowoduje wydłużony czas reakcji, nasila się także bóle stawów i mięśni.

NOTOWANIA WALUTOWE

● (A) Oficjalny kurs NBP z 10 września 1993 roku. Dolar, skup: 19.110, sprzedaż: 19.890, marka, skup: 11.870, sprzedaż: 11.984, frank fr., skup: 3366, sprzedaż: 3504.

● Kurs w kantorach prywatnych. KRAKOW. Dolar, skup: 19.340 — 19.350, sprzedaż: 19.420 — 19.450
marka, skup: 11.850 — 11.860, sprzedaż: 11.940 — 11.950
szyling, skup: 1680, sprzedaż: 1695 — 1700
frank fr., skup: 3360 — 3380, sprzedaż: 3400
funt, skup: 29.500, sprzedaż: 29.800
frank szw., skup: 13.500, sprzedaż: 13.600.

● WARSZAWA. Dolar, skup: 19.370 — 19.400, sprzedaż: 19.480 — 19.520
marka, skup: 11.850 — 11.920, sprzedaż: 11.950 — 11.990
funt, skup: 29.400 — 29.600, sprzedaż: 29.800 — 29.900
frank fr., skup: 3300 — 3370, sprzedaż: 3390 — 3420
frank szw., skup: 13.400 — 13.500, sprzedaż: 13.650 — 13.750.

● NOWY SĄCZ. Dolar, skup: 19.300 — 19.390, sprzedaż: 19.350 — 19.420
marka, skup: 11.880 — 11.900, sprzedaż: 11.950 — 11.960
frank fr., skup: 3366 — 3370, sprzedaż: 3390
frank szw., skup: 13.540, sprzedaż: 13.650
szyling, skup: 1688 — 1690, sprzedaż: 1697 — 1698
lir (100), skup: 1228 — 1230, sprzedaż: 1235 — 1240
korona czes., skup: 617 — 620, sprzedaż: 649 — 650
korona słow., skup: 530 — 545, sprzedaż: 559 — 570.

● TARNÓW. Dolar, skup: 19.270 — 19.310, sprzedaż: 19.370 — 19.380
marka, skup: 11.850 — 11.860, sprzedaż: 11.890 — 11.920
funt, skup: 29.200 — 29.600, sprzedaż: 29.600 — 29.700
frank fr., skup: 3330 — 3350, sprzedaż: 3360 — 3390
frank szw., skup: 13.400 — 13.540, sprzedaż: 13.550 — 13.600.

Tabela kursów NBP z 10 września 1993 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	12531
Austria	1 szyling	1687
Belgia	1 frank	546
Dania	1 korona	2366
Finlandia	1 marka	3349
Francja	1 frank	3366
Hiszpania	100 peset	14600
Holandia	1 gulden	10561
Japonia	100 jenów	18173
Kanada	1 dolar	14487
Luxemburg	1 frank	546
Norwegia	1 korona	2711
Portugalia	100 escudo	11514
Niemcy	1 marka	11870
USA	1 dolar	19110
Szwajcaria	1 frank	13539
Szwecja	1 korona	2410
W. Brytania	1 funt	29606
Włochy	100 lirów	1228
Europa	ECU	22412
		13043
		1755
		568
		2982
		3485
		3504
		15196
		10993
		18915
		15079
		568
		2821
		11984
		12354
		19890
		14091
		2508
		30814
		1278
		23326

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI. tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel/fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-96-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel/fax 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 204-49, fax (0-18) 204-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel/fax: (0-197) 256-22 Oświęcim ul. Prusa 3 tel/fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04 Ekspozytura: Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel.: (0-165) 39-06 Żywiec, tel./fax: (0-30) 48-65 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 266-55.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PELKA, tel. 22-07-12, Wiceprezesi tel. 21-50-47. Główny Księgowy i Dział Ekonomiczny-Wydawniczy tel. 21-12-55

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3.

A-B-C-D

Biura Reklam i Ogłoszeń:
Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax:
22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole
1, telefon: 21-45-72, fax: 228-249,
czynne godz. 8—18 oraz terenowe
oddziały redakcji (za treść ogłoszeń
redakcja nie odpowiada).
Agencja Reklamowa, Kraków,
ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45.

Weekend z Dziennikiem

Ogary poszły w las. Parlamentarny bieg z przeszkodami zmierza do finału. W eter płyną fajerkwery obietnic, zaklęć, efektowne urwyki wyborczych programów: „Tak dalej być nie musi!”, „Naprzód Polsko!”, „Milion nowych miejsc pracy!”, Partie wiecują, politycy żyją wyborami.

Kto wygra? Spekulacje „Obopu”, „Cebosu”, „Demoskopu” — przypominają wróżby z fusów. W tej sytuacji „Weekend” postanowił zwrócić się do instytucji niezależnej i niezabiegowanej. Do słynnej wróżki — jasnowidzącej Marii.

Maria żyje w izolacji od politycznych wydarzeń. Nie ma radia, telewizora, nie czyta bieżącej prasy. A przecież jej wiedza o świecie bývá zdumiewająco trafna, a zdolność odkrywania wyroków losu graniczy z czarną magią.

Medium przedstawiliśmy do oceny portrety: Andrzeja Olechowskiego, Waldemara Pawłaka, Hannę Suchocką, Aleksandra Kwaśniewskiego, Leszka Moczulskiego i Stanisława Tymańskiego. Interesował nas portret psychiczny partyjnych liderów, ich przyszłość a także wynik kampanii. Zmudne prace badawcze, poparte wiedzą z zaświatów, stworzyły obraz wykraczający daleko poza zadane pytania. A oto i rezultaty wyborczej kabały.

Król trefl — z BBWR

Charakter: — Jest uczciwy, prostolinijny, rozsądny — szkło powiększające błądzi nad fotografią Andrzeja Olechowskiego. — Tyłko zupełnie nie zna się na ludziach. Ulega teatralnym gestom obłudników, którzy chcą nim obrócić. Chce, żeby głową przebił

dogada się z... Maria nieoczekiwanie sięga po zdjęcie Aleksandra Kwaśniewskiego. — O, z tym panem. Ma bardzo duże szanse...

Drugie rozdanie: — Tu jest odparty atak — jasnowidząca wskazuje na kabałę. — Tu stanowisko — król szczęścia, karta zwycięstwa, spełnienie marzeń. Kot Belzebub wskoczył na stół. Par-

stanowisko. Karierę robi. Zbliżnie nieoczekiwanie...

Walec trefl — z SdRP

Charakter: — Chociaż pochodzi z niewysokiej sfery — pozuje na króla. Inteligentny, owszem, także wykształcony — wróżka koncentruje się na analizie nosa Aleksandra Kwaśniewskiego. — Ale ideologia u niego zależy od koniunktury. Dziś świetnie trafia do ludzi. Jutro może budzić strach w ludziach...

Przyszłość: — Liczy się z kłopotami, ale nie sobie z nich nie robi. Karty tworzą gwiazdzisty układ. — Obejmie wysokie stanowisko, chyba w rządzie. Będzie miał rzekomo sukcesy, rzekomo zwalczy trudności. Będzie rozgłaszał, że go popierają za granicą — wszystko rzekomo. A to cygaństwo i wielka fantazja — wybuch śmiechem.

Palec jasnowidzącej zatrzymuje się na królu pik. — Potem obraz wojakowski. Narobi sobie wrogów. Ludzie przejrzą go, może na-

do swojego zawodu. Miałby święty spokój...

Walec pik — z partii „X”

Charakter: Ma inny wyraz oczu, inny ust. Typ mieszany. Maria wyczuwa parapsychologiczne zdolności Stana Tymańskiego. — Sądzi, że jest wszechpotężny, wszechzdolny, uprawia hipnozę, robi czary mary — ale to lekka wariacja, z której nie zdaje sobie sprawy. Długa chwila milczenia. — Nie wiem jak to powiedzieć? Jasnowidząca po raz pierwszy napotyka trudności. — On udaje kogoś innego. Pod kogoś się podsywa. To filut — nie prawdziwy człowiek.

Kot Demon ostrzy pazury. Słychać pisk ceraty. — Uwielbia pieniądze, dla kariery gotów jest posunąć się do czynów niemoralnych... Widzę przeszłość: czyjaś śmierć, wtrącenie kogoś do kryminału — te sprawy wyjdą na jaw...

Życie osobiste: — Zony nie bije — wróżka stanowczo zaprze-

Z pamiętnika Patrycji Średniak

DRZEMKA

Dziadek drzemał sobie słodko w fotelu, jedną nogą, tę nadłamaną podparłymi przyniesioną z budowy cegła, żeby nam nasz dziadek nie wyładował na podłodze. Babcia pilnie oglądała w telewizji programy wyborcze, co pewien czas budząc dziadka pełnymi zdziwieniami okrzykami.

— Polska ginie! — krzyczała, szarpąc go za rękaw bonzurki. — Czego? — pytał gniewnie. — Polska ginie — odpowiadała babcia. — I nawet już biją w dzwony.

— Coś podobnego! — obłudnie dziwił się dziadek i natychmiast zasypiał.

Zabawa trwała tak długo, dopóki nie odezwał się dzwonek od drzwi. Pobiegłam otworzyć. Przed progiem stało dwóch młodych i bardzo uśmiechniętych ludzi.

— Dzień dobry! — powiedział jeden z nich. — Akcja kołęd.

— Kto tam? — krzyknęła z pokoju babcia.

— Po kołędzie — odwróciłam się jeszcze głośniejszym głosem, żeby babcia dobrze słyszała.

— Rany Boskie! — zdziwiła się. — We wrzesniu? Ale prosimy, prosimy księdza dobrodzieja...

Obaj uśmiechnięci weszli do pokoju, a babcia znów zaczęła szarpać dziadka, pokrzykując:

— Wstawaj, stary. Przyszedł po kołędzie.

— Wiem, Polska ginie — odmrunknął przez sen dziadek.

— Ma pan rację — przyznał jeden z tych uśmiechniętych. — Święte słowa! Nasza partia...

— Panowie z partii? — zdziwiła się babcia z pewnym rozczarowaniem. — Myślałam, że z parafii. Jak z partii, to do męża.

Dziadek na dźwięk słowa „partia” oprzytomniał, wyglądził bonzurkę i przybrał uroczysty wyraz twarzy.

— Witam towarzyszy, serdecznie witam...

Uśmiechniętych zmroziło i przestali się uśmiechać.

— My nie z takiej partii — zimnym tonem powiedział jeden, a drugi wyjaśnił: — Dla nas wzorem jest marszałek Piłsudski, a nie żadni tam towarzysze.

— Mój świętej pamięci ojciec — uroczystość zaczęła babcia, po czym dodała na mój użytek: A twój pradziadek, Patrycjjo, doskonale znał towarzysza Piłsudskiego i towarzysza Piłsudski zawsze do niego mówił per „towarzyszu”.

Dwaj uśmiechnięci, którzy jeszcze mniej się w tej chwili uśmiechali, zupełnie ogłupieli i jeden z nich bąknął:

— No to zobaczyliśmy, jak życie i pójdziemy sobie.

Życie wróciło do normy, to znaczy dziadek zasnął, pomrukując ciekawe, z jakiej oni byli partii, a babcia znów zaczęła oglądać programy wyborcze w telewizji.

— Stary, obudz się — wykrzyknęła po kilku minutach. Już wiem, na kogo będę głosowała...

— Cieeeekawe — od ucha do ucha ziewnął dziadek.

— Na pana Olszewskiego...

— Cieeeekawe — jeszcze raz ziewnął dziadek. — A dlaczego?

— Bo pan Olszewski przeprowadza staruszkę przez ulicę.

— Przepraszam bardzo, ale staruszkę przez ulicę przeprowadzają harcerze — wtrąciłam się do rozmowy.

— Może on jest harcerzem, ten Olszewski? — zapytał dziadek. Na ekranie rzeczywiście pan Olszewski trzymał pod ręką jakąś starszą panią, która nawet się nie broniła.

— Nuududy — jeszcze raz ziewnął dziadek.

— Właśnie! — powiedziałam. — W tamtych wyborach było ciekawie. Jeden pan pokazywał radioaktywny widelec, inny przyniósł do studia cepy, a jakaś partia miała takiego czarownika, który wymachiwał rękami, żeby wszystkim było lepiej...

Na ekranie pan Michnik krzychał na kogoś „oodpieprz się od generała”.

— Babciu, on się wyraża — poskarżyłam.

— Cicho — mruknęła babcia. — I przełącz na jakiś RTL, przynajmniej nie będę rozumiała, co tam gadają.

WYBORCZA KABAŁA

Jasnowidząca żyje w izolacji od politycznych wydarzeń...

mur — a oni pójdą dalej... — mruzczy jasnowidząca. — W gruncie rzeczy to łatwowierny człowiek. Do polityki się nie nadaje.

Na stół wskoczył jednooki kot. Słychać szmer kart. Kolorowe kartoniki układają się w nieregularne pasma. — Niedobrze — wróżka kręci głowę.

Przyszłość: — Ma nawet mądry plan. Może na krótko zatriumfować. Ale blondynka z innej partii wybakieruje go na amen. Długi palec zawisa nad kabałą. — Wspólnik go zdradzi... Wrogowie nie oszczędzą... Ze zgrzyoty wpadnie w chorobę... Wycofa się... Wróci... Zajmie bardzo ważne stanowisko... Odniesie sukcesy. Ale kto inny będzie z nich korzystał, bo to pechowy człowiek. Kot ka-leka przeraźliwie miauknął.

Pikowy walec — PSL

Charakter: Inteligentny z natury. Kiedy trzeba, potrafi ustąpić. Kiedy trzeba — trwa przy swoim zdaniu. Dokształca się, obserwuje, wyciąga trafne wnioski. Czeki. Na duże rozdanie. Lupa zatrzymuje się przy uchu prezesa Pawłaka.

Przyszłość: Karty układają się w poprzeczne pasy. — Przygotowują przeciw niemu podstęp. Ale zamach zostanie odparty. Wtedy

sknął. — Wygląda, że zostanie premierem. Tylko będzie miał kłopot ze współnikami...

Dama kier — z UD

Charakter: — Skromna, prosta, nie zarozumiała... Wróżka kładzie dłoń na fotografii. Zamyka oczy. Milczy. — Można ją pokonać na argumenty — nie hukiem, krzykiem, strachem. W ogóle optymistka, wartościowa babka.

Życie osobiste: — Dba o swoją kobiecość i życie prywatne. Jest dobrą gospodynią: potrafi dom prowadzić. Tylko w miłości ma komplikacje. Maria liczy karty. — Siedem, osiem. — Gdyby udawała głupszą, lepiej by jej wychodziło z mężczyznami. Związka z tym — wskazuje na króla kier. — Niech pan jej powie, żeby przestała go męczyć. Kotka Gryzelda przewróciła flakony z kwiatami. Karty pływają w wodzie. — Fałsz!

Przyszłość: — Ta pani ma dwóch wrogów — jasnowidząca wpada w trans — dwóch brunetów — wskazuje na Leszka Moczulskiego i Aleksandra Kwaśniewskiego. — Oni przygotowują podstęp bardzo fałszywy, bo to są zazdrośnicy. Ale intrygi się nie powiedzą... Tasuje talie. Wyciąga jedną kartę. — Otrzyma wysokie

wet niewinnie pójść do kryminału...

Rudy kot splunął. Maria rzuca na stół jedną kartę. — Wróci po długim czasie. Uda, że to nie on. Zwycięży w trzeciej rundzie, w tajemnej rozgrywce...

Król Pik Niepodległy

Charakter: — Jest najlepiej wychowany wśród tych panów. Staroświecki, żyje odległą przeszłością. Trzyma się zasad, myśli powoli, nie galopuje, chce za wszelką cenę uniknąć trudnych sytuacji... Zupełnie nie pasuje do dzisiejszych czasów. Szkło powiększające wędruje po grydce szefa KPN. — Ale udaje nowoczesnego. Posiuguje się młodymi, próbuje zaszczerpieć im swoje zdanie. Tylko, że oni niewiele sobie robią z niego.

Przyszłość: Na stole leżą czarne karty. Pech. — Kiedy zaproponują mu wysokie stanowisko — zachoruje. Potem zacznie działać, zarobi wielkie pieniądze, i wszystko wyda na propagandę. Kot Boromeusz siadł wróżce na kolanach. Jasnowidząca zapada w trans. — Jego uczniowie wpłacają się w okropne kłopoty, widzę pismo porażek... Publiczne potępienie... Wynaganie... Lepiej wróciłby

cz. — Ale traktuje ją jak służącą. Gdyby mu się przeciwstawiła — rany Boskie! Więc ma w niej wroga. W niej i jej rodzinie... Teraz przygotował sobie dwa plany. Karty tworzą koło. — Jeden ukryty, drugi jawny — oba się nie powiedzą. A chodzi o dużą fortunę...

Przyszłość: Za parę lat wróci. Znowu będzie kandydował. Wypłynie wysoko ale spadnie szybko. Potem musi uważać, bo ktoś zamachnie się na niego za granicą.

*

Dochodzi północ. Na stole wróci siedzi sześć dorodnych kotów. Notował:

JAKUB CIECKIEWICZ

RANKING WYBORCZY JASNOWIDZĄCEJ MARII:

- 1) PSL — Waldemar Pawlak — prawdopodobny premier
- 2) UD — Hanna Suchocka — wysokie stanowisko w administracji państwowej
- 3) SdRP — Aleksander Kwaśniewski — ministerialny fotel
- 4) BBWR — KPN — porażka liderów
- 5) Partia „X” — odległe miejsce.



Porozmawiajmy o pieniądzu. Wiem, że nie jest to temat łatwy, a wręcz przeciwnie — bolesny, gdyż nie znam nikogo, komu by ich nie brakowało. Nie znamy to oczywiście, że nie znam ludzi naprawdę bogatych, ale tak już nasz świat jest zorganizowany, że biednym brakuje mniej niż bogatym. Dla biednego dodatkowe 5 milionów miesięcznie to prawdziwa fortuna, bogaty myśli, skąd wziąć ekstra 5 miliardów. Stresy obaj jednak mają podobne. Tym bardziej podobne, że pod naszą długością i szerokością geograficzną pieniądzu w zasadzie się nie przyjeżdży. Już sama nazwa naszej waluty — złoty, jest szalenie śmieszna, zważywszy na to, że odnosi się do złota, a jednocześnie jest tak niewiele warta. (Jeden złoty jest chyba najmniej wartą jednostką monetarną w Europie!). Poza tym pieniądź wszędzie funkcjonuje jako coś bardzo wygodnego, jako coś, co jest ekwiwalentem wszystkich dóbr, w tym i pracy, oraz coś, co w zmechanizowanym świecie ułatwia posługiwanie się maszynami. Do tego jednak niezbędny jest bilon, którym można płacić za gazetę z automatu, za przejazd środkami komunikacji miejskiej, za kawę albo telefon, za setki i tysiące drobnych automatyzowanych usług. W Polsce jednak bilonu od dawna już nie ma. Pozostają nam jedynie banknoty, które ja wolalibym

raczej nazywać skrótowo — knoty. Ilekroć wręczam sprzedawcy pół miliona, albo milion, zawsze dusza przysiadła mi na ramieniu. Co zrobić, jeżeli paperek okaże się fałszywy? Uciekać? Tłumaczyć się? Obrócić wszystko w żart? Nie wiem. Na wszelki wypadek wszystkie grube banknoty (knoty) staram się wydawać na stacjach benzynowych, bo tam zawsze mają resztę a prawie nigdy nie badają czy świeca. Z tym świeceniem to też pełna szopka. Druk niektórych polskich knotów naświetlany promieniami

wiać, gdyż jak mi powiedział kilka dni temu jeden z wiceministrów finansów, to już się stało. Podobno w tym roku nasz deficyt budżetowy będzie znacznie mniejszy niż planowano. Ten osławiony deficyt bowiem, to nie innego jak kilkadziesiąt bilionów pieniędzy, które nie mają pokrycia w produkcji, pracy i podatkach. Tak zwany pusty szmal, za który jednak miliony ludzi mogą sobie kupić bułki, a czasem nawet masło. Tymczasem szefowa NBP ociagała się z ich drukowaniem do tego stopnia, że już



chyba nie tylko przedwyborczej gorączce przypisać należy to, że ludzie wyszukują sobie problemy, które w ogóle problemami nie są. A pieniądź — jako taki — czyli w postaci banknotu, w ogóle nie zna-

Ważymy na pierwszy ogień obawy i stresy przeżywane w związku z płaceniem banknotami o wysokich nominałach, które z reguły traktowane są przez sprzedawców podejrzliwie. Można tych kłopotów z łatwością uniknąć! Wystarczy przecież posługiwać się wyłącznie papierkami z wizerunkiem Szopena i Wyspiańskiego, których nikt nie podejrzewa o nieprawdziwość, bo jakieś fałszerstwo opłaciłoby się męczyć nad podrabianiem 5, czy 10 tysięcy? Trzeba mieć konto w PKO i tam kazać przysyłać wszy-

działa na władzę paraliżującą. W rezultacie jednak rząd, który od dawna nie ma pieniędzy, na domiar złego nie będzie miał nawet banknotów i w efekcie nie będzie mógł komukolwiek za cokolwiek płacić. A tu lada tydzień będziemy mieli nowy parlament, nowych posłów i senatorów, którzy natychmiast udadzą się do kasy po diety i ryczałty. Jeśli ich nie dostaną — gotowi są zastrajkować. A jeśli przyłączą się do strajku także niezapłacony urzędnicy państwowi (z ministrami włącznie), to komitet strajkowy nie będzie miał tzw. „stroju rządowej” do prowadzenia negocjacji. I co z takim strajkiem robić? Rozpedzić? Ale czym, skoro nieopłacona policja też zastrajkuje?

Nie należy jednak wpadać w panikę. Jeśli nie ma banknotów, to trzeba uciec się do kredytów. Zamiast pensji da się ludziom zaświadczenia, że na razie pracowali na kredyt i rząd jest im tyle, a tyle winien. Z tym zaświadczeniem zgłoszą się do sklepu i na kredyt wezmą żywność, czy inne produkty, a z kolei kupiec zamiast płacić podatki, powie w urzędzie skarbowym, że tyle, a tyle winni mu są ci, którym winien jest rząd, więc niech sobie to z długu odkażą. W takim systemie wszyscy będą wszystkim co winni, co będzie z korzyścią dla władzy, bo teraz mówi się, że winien jest tylko rząd. A na dolary przechodzić nie warto, bo fałszują je częściej i lepiej niż złotówki.

BRUNO

POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

ultrafioletowymi świecami, a niektórych nie. Z kolei zdarzają się fałszywe knoty, które świecą, gdyż sprytni fałszerze smarują po nich flamastrami sprowadzonymi z Chin i Hongkongu! Gdy dodamy jeszcze fakt, że w pierwszej serii knotu (knota?) dwumilionowego w napisie o Sejmie Konstytucyjnym, brakowało literki „n”, i że już na pierwszy estetyczny rzut oka bilety NBP są wyjątkowo paskudne, to chyba uzasadnionym stanie się wniosek by druk pieniędzy w ogóle zaprzestać. A właśnie tak! Zaprzestać, i to natychmiast! W myśl prostej zasady „Jeżeli czegoś nie potrafisz, to albo się naucz, albo też nie rób”. Notabene coś mi się wydaje, że naszego Narodowego Banku nie trzeba już do tego nawet nam-

chyba nie zdąży zaległości nadrobić, a to oznacza dla wielu z nas dosyć chude święta, albo Sylwestra spędzonego na wyлизaniu kieliszków po szampanie wypitym przez pracowników sfery niebudżetowej. Ponieważ jednak trudno żyć w kraju, który w ogóle nie uznaje pieniędzy, a już zwłaszcza wtedy, gdy obrót bezgotówkowy, czyli czekowy, też praktycznie nie istnieje, proponuję jedno nader proste rozwiązanie, tym bardziej na czasie, że nasza miłość do Stanów Zjednoczonych zdaje się nie mieć granic. Zamiast złotych przejdźmy po prostu na dolary. To nam wszystkim ułatwi życie, a poza tym nie znam kraju dolarowego, który klepałby biedę.

GRZEGORZ

czy. Prawdziwym problemem są kredyty, czyli pieniądze które materialnie wcale istnieć nie muszą, bo zarówno ten, kto kredyt bierze, jak i ten, kto go udziela w ogóle, w ogóle żadnego knota-banknota do ręki brać nie musi. (Fortuna Bagsika rosła przez samo przerzucenie z banku do banku papierków zwanych „czekami potwierdzonymi”). Niestety ten niematerialny pieniądź kredytowy ma całkiem namacalne i materialne konsekwencje. Gdyby nie kredyty nie byłoby np. A. Leppera i jego partii i niektórzy funkcjonariusze administracji samorządowej nie musieliby namacalnie kontaktować się z całkiem materialnymi taczkami. Ale skoro mamy dyskutować o banknotach — to też jestem gotów.

stkie zarobione pieniądze, a przy realizowaniu czeku kasjer zawsze pyta w jakich nominałach ma wypłacić. Oczywiście będzie nas w duchu przeklinał, że zamiast wręczyć jednego Sienkiewicza, czy Reymonta, musi przeliczyć stu Szopenów, lub Wyspiańskich, ale odmówić nie może. Właściwie, iż zawsze możemy powołać się na to, że Szopen jest artystą o światowym znaczeniu, a „Wesele” jest dla nas dziełem większej rangi, niż „Chłopi” i „Quo Vadis” razem wzięte.

Problem drukowania „pustego pieniądza”, którym pokrywa się deficyt budżetowy, jest niestety sprawą poważniejszą. Nie dziwi mnie, że zamówienia w Wytwórni Papierów Wartościowych złożono zbyt późno, bo strach przed inflacją (do której taki „pusty pieniądź” prowadzi) od dawna

Magdalena S., matka dwójki nieletnich dzieci, siedzi w areszcie już ponad dwa lata. Jej sprawa przeciąga się, ponieważ współoskarżonego, Marka K., sąd szuka po kraju listem gończym. Wcześniej, ten sam sąd zwolnił go z aresztu na podstawie opinii psychiatrów. Twierdzili oni, że będąc w areszcie, Marek K. może targnąć się na własne życie...

Historia działalności handlowej prowadzonej przez małżeństwo S. jest krótka. Trzy lata temu na fali ogólnego boomu dla ludzi z inicjatywą, postanowili przejść z etapu handlu stolkowego, który w tym czasie przynosił wcale nieźle dochody, na etap sprzedaży hurtowej. Państwo S. nie byli specjalnie oryginalni jeśli chodzi o rodzaj rozprowadzanych artykułów. W tym czasie (prawdopodobnie jest tak nadal) najlepiej „wychodziło się” na wodę i papierosach.

Za pieniądze zarobione „na stoliku”, sprowadzili z zagranicy kartony papierosów za mniej więcej miliard złotych. I wtedy pojawił się Marek K. z zawodu... „doradca młodego biznesu”. Człowiek, który swoim wyglądem, zachowaniem, budził sympatię i zaufanie.

To on podpowiadał pani S., na którą zarejestrowana była firma, aby działała z rozmachem, na początek biorąc kredyty w banku. „Wszystcy tak robią”, tłumaczył Marek K. proponując swoją pomoc.

Rzeczywiście, w tym czasie w Krakowie, w jednym z banków, podania o wielomiliardowe kredyty nie były rzadkością. Zabezpieczeniem dla kredytodawcy była cesja polisy ubezpieczeniowej na towar. Później okazało się, że cesje były fałszywe, a kredytobiorcy są niewypłacalni.

Magdalena S. została wraz z mężem zatrzymana przez policję 21 sierpnia 1991 roku. W areszcie osadzeni zostali również Marek K. Tyle tylko, że przedsiębiorczy „doradca” postarał się o opinie psychiatrów, która była podstawą warunkowego zwolnienia go.

Marek K. tylko raz stawiał się podczas rozprawy przed sądem. Ponieważ lekceważył kolejne wezwania, sąd wysłał za nim list gończy.

Małżeństwo S. dalej przebywa w areszcie. Służba więzienna nie przypomina sobie drugiego takiego przypadku, aby kobiecie, matce dzieciom, na tak długi okres czasu przedłużano tymczasowe aresztowanie.

Funkcjonariusze uważają, iż jest to niehumanitarne.

Janusz Sobczyk, adwokat Magdaleny S. wystąpił do sądu o zwolnienie jej z aresztu, ale dostał odpowiedź odmowną. Sąd uznał, iż wypuszczona na wolność oskarżona, może się kontaktować z Markiem K. więc „zachodzi o bawę o matactwo”.

Wedle relacji adwokata, Magdalena S. przez trzy dni składała wyjaśnienia w sądzie. Z jej

Grażyna Starzak

Dzieweczyna jak balsam

opowieści wynika, że małżonkowie S. zostali dosłownie omotańi przez Marka K., który jeszcze przed uzyskaniem przez nich kredytu proponował wspólne... — jak się później okazało — chybione transakcje. — Na pewno trudno to na pewno trudno — mówi dalej mec. Janusz Sobczyk — ale wydłużony kredyt został roztrwoniony w ciągu kilku miesięcy! — Nie, małżonkowie S. nie żyli przez ten czas ponad stan. Ci, którzy ich znają, mówią, że jedyna przyjemność jaką sobie zafundowali to kilkunastodniowe wczasy całą rodziną w Zakopanem. Ich pierwszy, wspólny urlop od lat.

Mecenas Sobczyk sam się dziwi jak można wydać w tak krótkim czasie, tak wielkie pieniądze. A o tym, że jednak wydali świadczy zdaniem mecenas fakt, iż tuż przed aresztowaniem, pani S. pożyczyla od kogoś na lichwiarski procent 100 mln złotych, aby oddać pieniądze innemu, zbyt niecierpliwemu wierzycielowi.

Pani F., jedna z siostrz Magdaleny S., stomatolog, nie może po-

wstrzymać się od łez, gdy opowiada szczegóły tragedii rodzinnej. Ta cała sprawa, prokurator, aresztowanie, spadły na nich jak grom z jasnego nieba. Pani F. wraca z myślami do dzieciństwa aby znaleźć usprawiedliwienie dla poczynania Magdaleny. — Być może — zastanawia się pani F. — Madzia chciała wreszcie mieć prawdziwe pieniądze, bo dzieciństwo miałyśmy ciężkie. Ojciec umarł wcześniej. Matka chowała naszą trójkę z renty. Zainwestowały we mnie. Ja jedna ukończyłam studia. Magda zrobiła kurs kosmetyczny, a druga siostra jest przedszkolanką.

O mężu Magdy pani F. mówi, że to porządny, choć trochę zwa-riowany chłopak. Oboje jej zda-

go nie mogą dać. Jestem oschła z natury. Potrafię się dogadzać jedynie z trójką własnych dzieci.

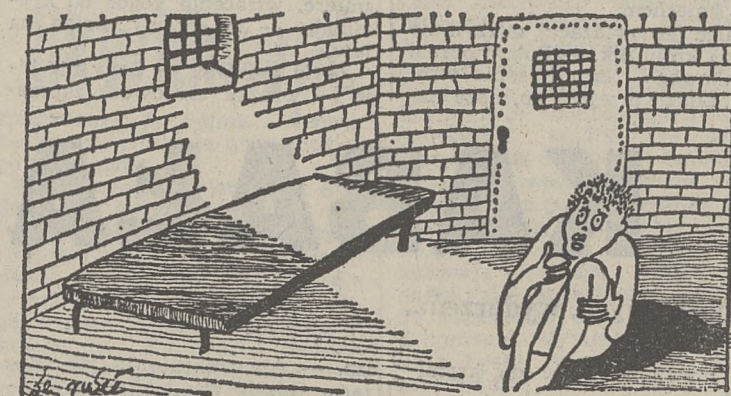
Wychowawczyni Sebastian, Małgorzata Muszyńska, przyznaje, że z mądrego, bardzo aktywnego i radosnego dziecka, zrobił się chłopiec zamknięty w sobie, rozkojarzony, mający kłopoty z nauką.

— Sebastian ma trudności z koncentracją, nie zapamiętuje najprostszych poleceń, a na wspomnienie rodziców reaguje płaczem.

Opinie wychowawczyni potwierdza szkolny psycholog. — Sebastian staje się apatyczny,

niem dali się omotać „temu K.”.

— Najgorsze jest to, że mamy coraz większe kłopoty z dziećmi. Sebastian, którego ja w tej chwili chowam, staje się trudnym, upartym chłopcem. Młodszy, wychowywany przez siostrę przed-szkolankę, ciągle płacze i pyta



gdzie jest mama. — Poza tym, czy pani wie, jakie to jest obciążenie chować cudze, choć siostrzyne dziecko? — Żal mi Sabki, gdy widzę, że on na gwałt potrzebuje matczynej czułości, zwykłego przytulenia. Ja mu te-

trudny, nie wierzy we własne siły.

„Badanie testami osobowościowymi — czytam w opinii psychologa ze spółdzielni pracy — wykazało istnienie u dziecka wyraźnych trudności emocjonalnych. Chłopiec ma zanizony obraz wła-

szkoly, ale za to reaguje histerycznie, gdy próbuje się mu zakazać czegośkolwiek. Jego rozwój emocjonalny został poważnie zakłócony. Pani F. daje taki przykład na poparcie swojej tezy. Oplekunowie małego S. wyjechali podczas wakacji jak co roku do Niemiec (tam dorabiają sobie pracując na budowie). Sześciolatek przebywał z babcią. Gdy siostra Magdaleny S. zadzwoniła, aby poinformować malca, że już wracają, ten rozplakał się szlochem trudnym do ukojenia, a do słuchawki wydukał: „wujek wraca, ciocia wraca, a kiedy przyjadą mama i tata?”.

Zakład Karny w Ruszycy to na pierwszy rzut oka — gdyby nie wysokie mury i kraty — sanatorium. Rozległy teren z kłombami kwiatów, boiskami do gry i ławeczkami. Więźniowie odsiadujący tu karę mogą chodzić po całym terenie, swobodnie grać w kometkę lub w piłkę, czytać, spędzając całe godziny na powietrzu. Tylko niektórzy, mający obostrzony rygor, noszą więzienne „mundurki”. Reszta paraduje w eleganckich dresach.

Na oddziale kobiecym, mocno umalowane i ubrane jak na randkę skazane, żywo rozprawiają o niedawnym konkursie... tańca, który odbył się po stronie żeńskiej, ale oczywiście z mężczyznami. Snują plany następnych wycieczek. Naprawdę trudno uwierzyć, że wiele z tych kobiet to zabójczynie, z wyrokiem sięgającym roku 2008!

W kraciowo różnych warunkach przebywają tymczasowo aresztowani, a więc i Magda S. Całkowita izolacja, brak kontaktu ze światem, godzinne spaceru w ciągu dnia po mikroświecie w więziennym spacerniku. Nie ma mowy o normalnym, bliskim w sensie przestrzennym widzeniu z rodziną. Oczywiście nie ma

mowy o przepustkach za dobre sprawowanie.

Jacek Staszyszyn, kierownik penitencjarny Zakładu Karnego w Ruszycy mówi, że Magdalena S. „głęboko oschła”, choć pozornie jest niezwykle opanowana i spokojna. — To wspaniała, inteligentna dziewczyna, działała jak balsam na kobiety, które z nią siedziały. — Do jej celi dajemy najtrudniejsze przypadki. W jej obecności łagodnieją, nabierają o-głady. — To zdumiewające — wykrzykuje wręcz kierownik Staszyszyn — że w tej dziewczynie mimo dwóch lat aresztu, nie ma cienia agresji, widocznego zniecierpliwienia. — Ja sam łapię się na tym, że czasami używam mimowolnie więziennych zwrotów, przeklinam, gdy coś się niedobrego dzieje. Ktoś inny w jej sytuacji krzychałby na służbę więzienną, kto wie, czy nie doszłoby do rękoczynów. A ona nic, pokornie znosi tę przedłużającą się izolację, tylko w jej oczach widać ogromny, bezmierny smutek...

— Ja nie wypowiadam się na temat winy Magdaleny S. — twierdzi kierownik Staszyszyn — od tego jest sąd. — Tylko sugeruję, aby przyspieszyć sprawę, aby wreszcie osądzić tę kobietę i jeśli jest winna, przenieść na tę drugą stronę więziennego korytarza. Umożliwić jej kontakty z rodziną. Wypuścić raz w miesiącu na pięć dni do dzieci.

Taką samą opinię słyszę od pozostałych pracowników. Nawet ci z wieloletnim stażem w zakładach karnych twierdzą, że dwa lata pełnej izolacji dla kobiety to bardzo, bardzo dużo. W takich warunkach, w sytuacji gdy wciąż nie wiadomo, jak i kiedy potoczy się rozprawa sądowa, najbardziej odporny mężczyzna by się załamał.

Przez „judasza” w specjalnie wzmocnionych drzwiach aresztanckiej celi, spoglądania na Magdę, która rozmawia z pozostałymi kobietami. Nie widzi mnie, ale ja zdążę zauważyć, iż Magda jest elegancka, schludna, z perfekcyjnym, bo niewidocznym makijażem.

Dziewczyna jak balsam. Nawet za kratami.

Czułam, że dziecko już się rodzi. Opierałam się o ścianę ubikacji i wtedy dziecko upadło na posadzkę, natychmiast wypadło łozysko. Dziecko położyłam na dnie wanny, było nieruchome... Przyniosłam chustkę czerwoną jedwabną w białe groszki i owinięłam w nią dziecko, potem włożyłam do szafy. Wiedziałam do łazienki umyć się i przepłukać podomkę. W dniu następnym leżałam w łóżku, a koleżankom mówiłam, że źle się czuję bo mam okres. Dziecka nie wyciągałam z szafy i nie ogląda-

jak 40 lat temu, bulwersują i zdumiewają.

U zwierząt doświadczalnych odmóżdżonych zanika popęd do pielęgnowania potomstwa, a po usunięciu jednej półkuli mózgu popęd macierzyński zanika. Można by zatem wnioskować, że macierzyńska funkcja psychiczna uwarunkowana jest prawidłową czynnością centralnego systemu nerwowego. Może być ona zakłócona przez wiele czynników, takich jak choroba czy silne przeżycia emocjonalne. Do takich czynników wy-

by zdawać na fizykę lub matematykę. W ostatniej chwili zrezygnowała z obawy przed egzaminami i poszła do dwuletniej szkoły radiologicznej. Zaraz potem zaczęła pracę w służbie zdrowia. Była koleżeńską, miłą, wesołą — tak oceniali ją koleżanki, z którymi mieszkała w hotelu pielęgniarstwowym. Te same, które w noc porodu spały tak mocno, iż nie usłyszały nawet, że w łazience rodzi się nowe życie...

Gdy Kinga była w pierwszych miesiącach ciąży i zaczęła jej się zmieniać sylwetka, została zawa-

ja natomiast mówiłam, że przytyłam”. Matce mówiła to samo, choć charakterystyczna sylwetka kobiety ciężarnej zdawała kłamać tym słowom.

Już po fakcie, w szpitalu, w czasie badań psychiatrycznych powiedziała: „wszystko to moja wina, dlaczego nikomu nie powiedziałam o ciąży?”

Orzecznictwo sądowe w sprawach o dzieciobójstwo jest trudne, dlatego sądy niemal zawsze korzystają z pomocy lekarzy psy-

Adam Mołenda

Miłość i śmierć

Nie wypuszczają dłoni z dłoni. Kiedy się na nich spojrzysz widać wyraźnie szczęście, które czasami tylko można zauważyć u późnych małżeństw.

Oglądamy pół willi, które im zostało, z poszarpanymi wybuchem ścianami, kawałkami muru i połamanymi cegielkami leżącymi na ziemi. — Już remontujemy — właściciel pokazuje mi betoniarke i worki z cementem leżące pod wiatą. — Czujemy się, jakbyśmy zaczęli wszystko od początku — żartuje ona. — To wspaniale!

ZAŻDROŚĆ

Wszystko zaczęło się kilka miesięcy temu. Stefan przeżywał pasję szczęścia. Miał młodszą żonę, nowy samochód, stał się dom i nawet jego firma budowlana, mimo ciężkich czasów, zaczęła hulać jak nigdy dotąd. Szczęście zdawało się nie mieć granic i byłoby od początku do końca wspaniałe, gdyby nie chorobliwa zazdrość Lidki.

Jej obawy miały charakter nietypowy. Każda inna kobieta, nekana podejrzeniami, zrobiłaby awanturę, żądała odsuszenia domniemanej konkurentki. Ona uważała, że byłoby to poniżające. Dlatego na pozór spokojnie, choć w ogromnym napięciu tolerowała, gdy Stefan zamienił swoją księgową na młodszą, w milczeniu cierpiała, gdy, zgodnie z duchem czasów, postanowił zadbać o image firmy i zatrudnił do niczego niepotrzebną sekretarkę. W końcu ukuła plan. Postanowiła wykorzystać do wykonania swych zamiarów młodego pracownika który wraz z innymi przychodził budować domek gospodarczy w ich ogrodzie. Specjalnie go wyroźniała. Zaprosiła parę razy na przekąskę, poczęstowała kieliszkiem wódki. Jego kolezdy od razu nabrali podejrzenia.

— Myślałam, że mnie rozerwie na kawałki, kiedy mi stary majster powiedział: „Szeffe, ktoś do pańskiego gniazda się zakrada — wspomina Stefan. — Tego samego dnia, w południe, przyszedł do domu. Już za bramy zobaczyłam, że ona się opiera Romkowi na ramieniu... — Zrobiłam to specjalnie —

tłumaczy ona. — Chciałam go wprowadzić z równowagi...

ŚMIERĆ

Stefan zawrócił z piskiem opon, był w szoku. Jadąc na oślep zapędził się w okolicę pobliskiego miasta i od razu przemknęło mu przez głowę: „Rosjanie”. Pojechał na bazar, bez większych trudności kupił pistolet maszynowy. Gdy pedził autostradą z powrotem, jego plan się konkretyzował. Postanowił unicestwić nie tylko ją i siebie, ale wszystkich, co dla niej stworzył. W gazowni kupił dwie butle z propanem-butanem. Potem pojechał do domu. Lidki nie było, co tylko potwierdziło jego podejrzenia.

Początkowo chciał na nią poczekać w holu i wywołać detonację serią z „kałasznikowa”. Kiedy czas mijał, ona zaś nie wracała, wymyślił coś innego. Postanowił zobaczyć, jak dom z niewierną żoną wylatuje w powietrze. Siebie zabić mógł przecież później.

Tak więc wystawił butle na balkon i wlał na pobliskie drzewo. Lidka zjawiała się po pół godziny. Gdy zniknęła za drzwiami, poczekał pięć minut i naciśnął spust.

MIŁOŚĆ

— Rąbnęto o wiele mocniej niż myślałam — opowiada. — Huk był niesamowity, dużo dymu i kurzu, a cegły latały jak stada jaskółek. Podmuch zrzucił mnie z drzewa, zemdałam, a kiedy otworzyłam oczy, zobaczyłam nad sobą... Lidkę. I wie pan... ucieczyłam się.

— Weszłam do piwnicy po o-górki i to mnie uratowało — tłumaczy ona. — Kiedy nastąpił wybuch wybiegłam przerażona z domu i przy furtce natknęłam się na Stefana. Obok leżał karabin. Nie widziałam, skąd się wziął, ale podniosłam go i wrzuciłam pod sterter desek. Gdy otworzyłam oczy wybełkotałam coś zamierał. Potem nadbiegli ludzie, zabrali go karetą. Podczas wizyty w szpitalu wyjaśnił mi sobie wszystko. Zrozumiałam, jak bardzo mnie kocha...

— Teraz jest już dobrze — wpada jej w słowo Stefan. — Zaczynamy wszystko od początku.

Czerwona chusteczka w białe grochy

datam. Trzymałam go tam do piątku... zdawało mi się, że będzie najlepiej, jak go wyrzucę... Wyjęłam je z szafy, chustki nie rozwiązywałam, dodatkowo owinięłam w szary papier chyba z jakieś paczki, włożyłam do pojemnika i przysypałam śmieciami...

Norowodka znaleziono na śmietniku właśnie przez tę chustkę. Gdyby nie jej jaskrawoczerwony kolor, być może to co się stało nigdy nie zostałoby ujawnione?

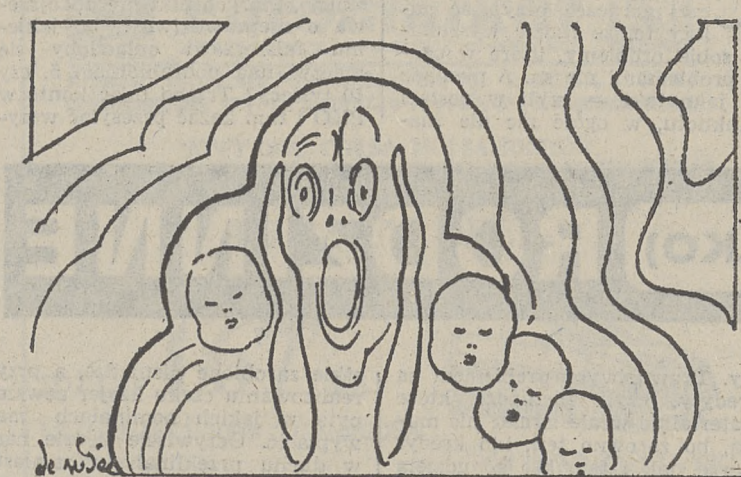
Kinga mieszkała w hotelu. Gdy wpadły koleżanki z sensacyjną wiadomością o noworodku, znalazłonym na śmietniku, Kinga miała powiedzieć: „Gdybym ja zrobiła coś takiego, to chyba by mnie pan Bóg skarał. Chyba by się nogi pode mną ugwały”.

Przedemną leżą wyniki badania sądowo-psychiatrycznego oraz protokoły przesłuchania 21-letniej Kingi. Ale przecież ona nie jest jedyną. Co jakiś czas prasa donosi o podobnych wypadkach. Parę dni temu gazety pisały, że „na dwa lata więzienia w zawieszaniu na 5. lat skazał wczoraj Sąd Wojewódzki w Krakowie 20-letnią mieszkankę woj. krakowskiego, która porzuciła swoją nowonarodzoną córeczkę na strychu domu bez ubrania, jedzenia i z nie podwiązanej pepowiną, powodując jej śmierć...”

Choć minęły już czasy ostracyzmu obyczajowego, gdy „panna z dzieckiem” była wyrzutkiem społeczeństwa, dzieciobójstwo nadal pozostaje czynem niezwykle bulwersującym. Nie znam statystyk porównawczych, które odpowiedziałyby na pytanie, czy ilość dzieciobójstw zmalała czy nie. Ciągłe się one jednak zdarzają i ciągle w taki sam sposób,

pada też zaliczyć poród i jego przebieg.

Jednakże te kobiety, które zabijają swoje nowonarodzone dziecko na ogół ukrywają przed otoczeniem, a nawet najbliższymi fakt, że są w błogosławionym stanie. To by raczej sugerowało, że działają z zamysłem zabicia dzie-



cka, a więc nie pod wpływem impulsu. Czyli to nie „silne przeżycie emocjonalne” skłania ją do decyzji zabicia tylko... No właśnie, co w takim razie.

Kinga urodziła się jako pierwsze dziecko swoich rodziców. Rozwijając się prawidłowo i z ważniejszych zdarzeń z jej dzieciństwa rodzice zapamiętali tylko tylko to, że dziewczynka trzykrotnie spadła ze stołu na głowę. W szkole uczyła się dobrze, w ogólniaku myślała nawet o tym,

zwana na rozmowę przez przełożonego. Chciał ją przestrzec przed szkodliwością pracy w promieniach rtg. Ale Kinga kategorycznie zaprzeczyła. — „A co to, przytyć nie wolno?” — spytała.

Związek Kingi z Jurkiem, ojcem dziecka, był poważny. Zamierzali się pobrać po końcowych

egzaminach chłopaka. Ale nawet temu nie powiedziała, że jest w ciąży. Koleżanki słyszały, jak się z niej śmiała, że jest taka gruba i niezgrabna. Choć z tą niezgrabnością to przesada. Do ostatniej chwili skakała i biegała, nawet po stołach, rozwieszając dekorację pod sufitem do jakiegoś balu. Nikt nie przypuszczał, że jej ciąża jest tak zaawansowana.

W czasie przesłuchania Kinga pytana, czy ktoś wiedział o jej stanie powiedziała: „Jurek pewnie wiedział o ciąży, gdyż zwrócił uwagę, że mam większy brzuch, ja natomiast mówiłam, że przytyłam”. Matce mówiła to samo, choć charakterystyczna sylwetka kobiety ciężarnej zdawała kłamać tym słowom.

ELŻBIETA BOREK

Joanna Rawik

Ukryta w dźwięku skrzypiec

Wanda Wilkomirska zaistniała intensywnie dzięki radiu, gazetom, afiszom. Kochała ją i nie nawidziałam. Przyciągała mnie i odpychała. Wanda — imię niosące powagę i mrok. Wilkomirska — brzmiące słowiańsko, z pewnym odcieniem drapieżności.

Od lat podziwiałam jej doskonałość skrzypczki. Zdawała się panować nad sobą bez reszty. Promieniowała pewnością. Na estradzie i w życiu krociła przed siebie wolna od problemów i wątpliwości.

Wiosną 1991 oglądałam z zapartym tchem telewizyjny wywiad — rzekę z Wandą Wilkomirską. Był w niej dystans do siebie i świata, choć nie straciła dawnej żarliwości. Ze wszelkich miar zachwycająca, odmieniona a jednak ta sama kobieta i artystka. Artystka i kobieta.

Postanowiłam poznać ją bliżej. Telefonicznie otrzymałam akceptację Maestry na przeprowadzenie wywiadu podczas X Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego imienia Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. W hallu auli Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza kupiłam pięknie wydany program konkursu i kasety z nagraniami z minionych lat. Za chwilę, o dziesiątej, miały się rozpocząć kolejne przesłuchania eliminacyjne. Ukryta za kolumnami oczekiwałam przyjsia sławnej pani juror. Jakże lubi kwiaty? Kupiłam gerbery, a może akurat za nimi nie przepada?

Weszła energicznie jak przed laty. Przedstawiłam się. Zostałam zaproszona na obiad w południowej przerwie. Obserwowałam przesłuchania siedząc tuż za stołem jurorów. Przeglądałam się Wilkomirską. Rzeczywistość potwierdziła wyobrażenia: naturalna, skromna, z poczuciem humoru.

— To jeden z najpiękniejszych dni w moim życiu — powiedziała. Nie na samym początku, nie miałabym odwagi. W drodze do hotelu Merkury przyznałam się, że do wywiadu ośmieliła mnie kilkuletnia edukacja muzyczna. Spytałam w imieniu zwierzęcych i własnych, czy wyraziłaby zgodę na napisanie książki o niej. Niespodziewanie uzyskałam akceptację.

Nastąpił długi etap korespondencji i telefonów. Przez wiele tygodni ustalanie terminu mojego przyjazdu do Mannheim wydawało się niemożliwe. Kalendarz Wandy Wilkomirskiej był wypełniony po brzegi. Wreszcie nadszedł moment, kiedy hotel Basle Hof miałam zarezerwowany, bilet lotniczy zafiksowany w obie strony. Pamiętając o małych słabościach wielkiej artystki nabyłam cukierki znane pod nazwą „krówki”. Zakupienie białego sera, podobno najlepszego na świecie, pozostawiłam na ostatnią chwilę.

W upalne, lipcowe przedpołudnie lądowałam we Frankfurcie nad Menem. Po drodze nabyłam kilkanaście książek. Dalsza podróż bezszmerowym intercity trwała niewiele ponad pół godziny. Chwilę przed wjazdem na dworzec Mannheim dostrzegłam za szybą błękit rzeki w dzielnicy portowej: legendarny Ren.

Zatelefonovalam z hotelu. — Możesz do mnie przyjść przed ósmą wieczorem? Będę już po lekcjach. Trafisz?

Skwer zamyka szeroka perspektywa najpiękniejszego bulwaru wytwornej dzielnicy. Kilka minut spaceru i odnajduję

elegancką, niewielką kamienicę. Naciśnięcie guzik przy tabliczce PROFESOR WANDA WILKOMIRSKA, po chwili unosi mnie nowoczesna winda. Na piętrze umilkli delikatny dźwięk skrzypiec, otworzyły się drzwi. Znamy mi z konkursu w Poznaniu Martin Merger umówił się na następną lekcję i pożegnał nas.

Na ścianach obszernego, komfortowego mieszkania w tonacji bieli, szarości i beżu — mała galeria sztuki współczesnej. Zwraca uwagę pogodny obrazek, na którym nie ubrana kobieta w kapeluszu, obok drzewa, gra na skrzypcach.

— W życiu nie grałam nago. Tu inny portret tej samej autorki. A to zdjęcie mojej uczennicy, żeby ona tak grała na skrzypcach jak fotografuję!

Od Wojciecha Siemiona zielona skrzypczka z zielonym piórkiem. Obrazek z Afryki, nabyty na



aukcji, które artystka bardzo lubi. Pocztówka z Asyżu, kupiona na ulicy od chłopca, który coś na niej domalował.

Imponująca nowoczesna prostota sypialni, przystępny salon, bardzo miła kuchnia. Najważniejszy jest salon muzyczny, który znamionuje — mimo ascetycznej elegancji — atmosfera sanktuarium.

Ulice wieczornego Mannheim są spokojniejsze niż dniem.

— Ta piaskowa alejka, pod starymi drzewami, szłam nazajutrz po przeprowadzce. Chciałam zobaczyć jak wygląda moje nowe miejsce na ziemi i zorientować się, gdzie mogę kupić mleko. Po paru krokach zobaczyłam na piasku małą monetę. To znaczy, pomysł, że będzie mi tutaj dobrze.

Mimo okresu wakacji profesor Wilkomirska pracuje bez wytchnienia, głównie z najlepszymi studentami, zwanymi po prostu „bundesligą”. Czy nie jest po prostu tak, że każdy człowiek ma swój określony rytm, poza który nie sposób wyjść niezależnie od czasu, miejsca i okoliczności?

Nazajutrz jemy obiad sporządzony osobiście przez Maestrę. Według mojej osobistej teorii, jeśli ktoś jest mistrzem — jest w nim w każdej dziedzinie. Teoria sprawdza się. Zupa pomidorowa (na rosół) z ryżem, potwierdza stare maksyml kulinarne, kuchnia poznać po zapachu i sosach. Drugie — krokiety z mięsem, sałata. Białe wino wytrawne. Na deser lody, które będziemy jeść prawie stale. Dodatkowy, zaskakujący przyczynok do poznawania Wandy Wilkomirskiej.

W mieszkaniu przy Augusta Anlage telefon dzwoni często. Krajowo, zagranicznie, prywatnie i profesjonalnie. Odpowiadają studentki, dawni i obecni. Od czasu do czasu rodzina, przyjaciele.

Zaproponowałam na próbę ideę korytarzem Hochschule. Zbliżając się do skrzypiec przypominają słowa angielskiego krytyka: „Muzyka Wolfganga Amadeusza to gniazdo śpiewających ptaków”.

Mozart kochał Mannheim ze wzajemnością, tutaj poznał swoją żonę. Chwalił miasto kapryśny Ryszard Wagner.

Ptaki śpiewają w tle opowiada Wandy, gdy spędzamy kilka godzin w Luisenparku, ulubionym miejscu jej wypoczynku. Prawie las, na przestronnych polanach wygodne leżaki. Pośrodku masywu zieleni się wydłużony staw, chyba stare koryto Neckaru, który płynnie niedaleko. Liczne łodzie. Przy brzegach kaczki z małymi kaczuszkami.

Leniwa, upalna dzielnica sprawa, że trudno się skupić. Zmieniając tematy. Jeden powraca obsesyjnie: praca pedagogiczna.

— Wielka miłość zjawia się czasem bardzo późno. Musiałam przeżyć wiele lat, aby odkryć tę fascynację, która przyniosła mi nieprzeczuwalną radość, choć i do tej pory moje życie było intensywne i interesujące. Swoich pierwszych studentów nazywałam całkiem otwarcie królikami doświadczalnymi. Okazywali wiele cierpliwości i zrozumienia, gdy na ich pytania nie zawsze od razu znajdowałam odpowiedź. Staram się być dla moich DZIECI kimś więcej niż nauczycielem skrzypiec. Jestem ich starszą koleżanką po fachu, przyjacielem, zastępczą matką, psychoterapeutką i powiernikiem. Moim celem jest nie tylko wychować skrzypka, który w Carnegie Hall potrafi przepięknie zagrać koncert Brahmsa, ale także tych, którzy równie pięknie grać będą w orkiestrze.

W przeddzień odjazdu spoglądam ze szczytu Heidelberg na rozległą dolinę Renu. W głębi niki kontury Mannheim. Dokonując wyboru artystka ujawnia swoją naturę romantycznej estetyki. Znalazła właściwą oprawę dla siebie i swojej sztuki.

Wanda Wilkomirska z Witoldem Rowickim i orkiestrą Filharmonii Narodowej pozwalają nam uczestniczyć w misterium koncertu Karola Szymanowskiego i koncertu Mieczysława Karłowicza dzięki płycie kompaktowej (Polskie Nagrania 1991). Nikły to ślad wielkiej skrzypczki w ojczystym kraju.

Pragnąc przywrócić osobistość znaczącą dla naszej kultury, nie tylko muzycznej, napisałam książkę, która nie pretenduje do miana biografii. Ukazałam swój bardzo osobisty wizerunek artystki i człowieka, z tej przyczyny autoryzowałam jedynie pierwotną wersję. Admirator posiada własną wizję idola.

A Wanda Wilkomirska ukryta jest w dźwięku swoich skrzypiec.

W mieszkaniu przy Augusta Anlage telefon dzwoni często. Krajowo, zagranicznie, prywatnie i profesjonalnie. Odpowiadają studentki, dawni i obecni. Od czasu do czasu rodzina, przyjaciele.

Zaproponowałam na próbę ideę korytarzem Hochschule. Zbliżając się do skrzypiec przypominają słowa angielskiego krytyka: „Muzyka Wolfganga Amadeusza to gniazdo śpiewających ptaków”.

Mozart kochał Mannheim ze wzajemnością, tutaj poznał swoją żonę. Chwalił miasto kapryśny Ryszard Wagner.

Ptaki śpiewają w tle opowiada Wandy, gdy spędzamy kilka godzin w Luisenparku, ulubionym miejscu jej wypoczynku. Prawie las, na przestronnych polanach wygodne leżaki. Pośrodku masywu zieleni się wydłużony staw, chyba stare koryto Neckaru, który płynnie niedaleko. Liczne łodzie. Przy brzegach kaczki z małymi kaczuszkami.

Leniwa, upalna dzielnica sprawa, że trudno się skupić. Zmieniając tematy. Jeden powraca obsesyjnie: praca pedagogiczna.

— Wielka miłość zjawia się czasem bardzo późno. Musiałam przeżyć wiele lat, aby odkryć tę fascynację, która przyniosła mi nieprzeczuwalną radość, choć i do tej pory moje życie było intensywne i interesujące. Swoich pierwszych studentów nazywałam całkiem otwarcie królikami doświadczalnymi. Okazywali wiele cierpliwości i zrozumienia, gdy na ich pytania nie zawsze od razu znajdowałam odpowiedź. Staram się być dla moich DZIECI kimś więcej niż nauczycielem skrzypiec. Jestem ich starszą koleżanką po fachu, przyjacielem, zastępczą matką, psychoterapeutką i powiernikiem. Moim celem jest nie tylko wychować skrzypka, który w Carnegie Hall potrafi przepięknie zagrać koncert Brahmsa, ale także tych, którzy równie pięknie grać będą w orkiestrze.

W przeddzień odjazdu spoglądam ze szczytu Heidelberg na rozległą dolinę Renu. W głębi niki kontury Mannheim. Dokonując wyboru artystka ujawnia swoją naturę romantycznej estetyki. Znalazła właściwą oprawę dla siebie i swojej sztuki.

Wanda Wilkomirska z Witoldem Rowickim i orkiestrą Filharmonii Narodowej pozwalają nam uczestniczyć w misterium koncertu Karola Szymanowskiego i koncertu Mieczysława Karłowicza dzięki płycie kompaktowej (Polskie Nagrania 1991). Nikły to ślad wielkiej skrzypczki w ojczystym kraju.

Pragnąc przywrócić osobistość znaczącą dla naszej kultury, nie tylko muzycznej, napisałam książkę, która nie pretenduje do miana biografii. Ukazałam swój bardzo osobisty wizerunek artystki i człowieka, z tej przyczyny autoryzowałam jedynie pierwotną wersję. Admirator posiada własną wizję idola.

A Wanda Wilkomirska ukryta jest w dźwięku swoich skrzypiec.

Tekst ten jest fragmentem książki Joanny Rawik „Maestra. Opowieść o Wandzie Wilkomirskiej”, która wkrótce ukaze się na rynku, nakładem wydawnictwa „Twój Styl”.

le wiem, czy któryś z nas, klientów Pani Idalii, odważyłby się ją nazwać po prostu maszynistką. Idalia to dama, przyjmująca gości z prawdziwą

maestrią. To instytucja: pośrednik, pozyskujący dla znanych bezcenne lekarstwa, cierpliwy spowiednik — wysłuchujący najtragiczniejszych i najnudniejszych zwierzeń, a przede wszystkim doskonale narrator, gawędziarz, opowiadacz — czystych, wyszlifowanych jak klejnot anegdotek.

Właściwie wszystkie te historie znam na pamięć. W latach, gdy jako klient stukałem do jej drzwi, posłuchawałem długo po pracy i szukałem, całymi godzinami. W kontaktach z Idalią pociągają mnie i klimat mieszkania — ascetycznie urządzone wnętrze z pięknym portretem Chopina na ścianie, ale przede wszystkim domowe rytuały, określające powtarzający się scenariusz zdarzeń.

A więc telefon, kilka słów, bo panu się na pewno bardzo spieszy, a potem szybki marsz na dworzec, kilka przystanków podmiejską kolejką i bieg przez blo-

już wszelkie granice. Rozbawione dzieci strzelają z kabzli, wyją, kopią piłką o ścianę. Idalia nie wytrzymuje nerwowo, wybiega na balkon. — Ciesz! Odejdźcie stąd! — Pocałuj mnie w dupę — odwrócił jakiś młodec. — No, widzi pan jakie jest teraz wychowanie. A mówiło się kiedyś o Polakach, że to taki kulturalny naród.

Tradycyjnie rozpoczynamy rozmowę o dolegliwościach życia. Ze wszystko strasznie podrażało. Pani Idalia stoi się w barze mlecznym, więc o niechlujstwie, nonszalanckiej sprzedawczyni. I o samotności także. — Proponowano mi wyjazd do Szwajcarii — mawia zwykle przy takich okazjach — do pracy w wydawnictwie, jako tłumacz. Kazali wszystko sprzedać, przyjeżdżać... A ja? Idiotka, kretyńska skończona. Ale wracamy do pisania.

Stuk, puk, stuk, puk — przez kilkanaście minut. Przed oczami Idalii przesuwają się obrazy z dawnych czasów, zwykle dynamiczne przemawiające do wyobraźni. Najpierw dom, ich przedwojenny dom na Królewskiej, z przepięknym ogrodem. Salon z czarnego dębu, ręcznie robiony.

Przerwa. Nie w narracji. Kolejna dłuższa przerwa w przepisywaniu. Do pękających kieliszków spływają bursztynowe krople. — To w prencie od profesora, doktora, docenta... Wrócił z kongresu w USA, Anglii, Szwajcarii... I sakramentalne: — On zawsze o mnie pamięta.

Jeszcze kilka historyjek. Spotkanie z jedynym świadkiem zbrodni katyńskiej i proces w Norymberdze.

Koniec pisania. Idalia wyciąga z walizki ostatnią kartkę, gwizdek, chyba z wysiłku, rozkłada kolejną kopię, spina spinaczem. — A jakby jakiś poprawki to proszę zaraz dzwonić. — I druga turę rytuałów mamy już za sobą.

— Po kawie? Przeglądam się Pani Idalii uważnie. Jest od 30 lat wdową, samotną, zamkniętą w swojej betonowej dziupli. — Życie przeleciało, ot — strzępki palcami. Rodziny nie mam. Kuzyn, wykładowca Sorbony zginał, mąż dzieci mieć nie chciał — skończyło się. A gdybym wtedy wyjechała do Szwajcarii...

Tradycyjnie oponuje. Sięgamy na półkę, wyjmujemy książki, przepisywane przez Idalię, z serdecznymi dedykacjami, czytamy opisy autorów. Profesora O, Profesora G, Docenta S: „Drogi Pani Idalii — współautorko, bez której nie powstałaby ta książka...”. Rytuały skończone.

Przyjechałam do W. z mocnym postanowieniem napisania o niej. Chciałam związać kolejne obrazy, anegdoty w jedną całość, stopić w ciekawą, barwną biografię. Siedzieliśmy przy stoliku, zaczęłam zadawać coraz bardziej szczegółowe pytania. I nagle czar prysł. Nagle zrozumiałam.

Tak starannie opracowywała swoje anegdoty, tak je szlifowała, że obiecywały dużo więcej niż zawierały. Poczulem gorzcy. Spojrzałam na twarz Chopina z zażenowaniem... Uświadomiłam sobie, że mąż Idalii był przecież malarzem... Tak, te obrazy, te anegdoty, to były przynęty starszej, samotnej pani, której wydawało się, że sama w sobie nie jest wystarczająco atrakcyjna, by wzbudzić zainteresowanie.

Kiedy wychodziłam stała na tle prętów swojego balkonu, jak zwykle lekko zgarbiona. Przypominała ptaka ze złamanym skrzydłem, ptaka-kalekę, który chociaż pozornie mógł, nigdy naprawdę nie pofrunął.

JAKUB CIEKIEWICZ

Portret Chopina

Na ścianach Malczewski, Kossak, Tondos a w rogach dwa fortepiany.

Ojciec — akcjonariusz Baczewskiego i Kantorowicza wprawny w ruchem znawcy ogląda pod światło kieliszek wódki, wacha, częstuje gości. Po klawiszach fortepianu przeslizgują się dźwięki matki. Wróciła właśnie z Wiednia, koncertowała z orkiestrą Hocka. Nie bez sukcesów — ma się rozumieć.

Stuk, puk, stuk, puk, stuk, puk — to uderzają młoty w warszawskiej młotowni. Tu z pusek po konserwach Idalia robi granaty. Wkrótce potem powstanie, prze-

Wraz z płaszczem zdejmowałem emocje rozgorączkowanego dnia, pospiech, odkładałem teczkę z brudnopisem, zasiadałem w fotelu w domowych kapiach, na wprost Chopina wiszącego na ścianie. To był obraz!

Mistrz jest na nim jakby lekko odwrócony, poważny, ale bez tradycyjnego uduchowienia na twarzy. Koliste zmarszczki wokół ust nadają mu wyraz nieco ironiczny. A może to tylko złudzenie? — Taki miał profil — zaczęła zajęta jeszcze w kuchni Pani Idalia, za każdym razem. — Ale cudny jest — prawda?

Portret przykuwa wzrok. Coś w nim rzeczywiście jest — magia legendy? A może błysk talentu przeciętnego w końcu malarza? Kościelnik zawiesił go obok wizerunków innych kompozytorów w sali koncertowej oświecimskiego obozu. — Tak, podczas wojny. Jak na ironię. A teraz stanowi jedną ośrodek pustego niemal mieszkania. Ustytuowany w centralnym miejscu ściany staje się preludium do opowieści o wojnie przeszłości, czasie nie do końca dokonanym.

Kontemplację portretu przerywało zwykle delikatne wtargnięcie tacy z herbatą, pluką i cyrkonowymi ciasteczkami. Wokół maszyn do pisania zjawiały się popielniczki. — Zaczynamy. Papier, kalka, kilka uderzeń w klawiaturę. — Oj coś mi dziś nie idzie... I tak dobiegły końca pierwsze rytuały.

Stuk, puk, stuk, puk — wprawne dźwięki Idalii przez kilkanaście minut przeslizgują się po klawiaturze szwajcarskiej „Japy”.

Z maestrią, jakby przypomniały sobie lata palców na fortepianie, lata solowych występów, koncertów ze szkolną orkiestrą w warszawskim konserwatorium. W radiu, w filharmonii...

Krótką przerwą, bo hałas dobiegający z podwórka przekracza

marz kanałami. Krakowskie Przedmieście. Przez ulicę biegnie Stefan Wyszyński do zamkniętej w szpital katedry. Niesie na rękach ciało okrwawionego chłopca. — Dlaczego ksiądz się tak naraża? — woła Idalia... W huku nie słyszy odpowiedzi.

Stuk, puk, stuk, puk, stuk, puk — jej mieszkanie przy Browarnej płonie. Języki ognia podchodzą pod obraz Madonny — najlepszego oleju jaki jej mąż kiedykolwiek zrobił. Finał powstania. Ale nie koniec historii.

Przerwa w pisaniu. Kolejna przerwa na papierosa i na anegdotkę. — Pan wie, że pracowałam po wojnie w Komisji do Badań Zbrodni Hitlerowskich?



— Jest eksponowany w kulturze masowej, typ lady boss, nie jest właściwie w Polsce popularny, znajduje odniesienie tylko w pojedynczych przypadkach. Proszę zwrócić uwagę chociażby na model kreowany przez kobiety w „Dynastii”, serialu, który wszyscy oglądamy. Model Alexis, który w większym lub mniejszym stopniu próbuje powtórzyć młodsze kobiety jak Sammy Joe czy Leslie, sięgające po sukcesy zawodowe i tym sukcesom podporządkowujące swoje życie osobiste. Skłonne są przekreślić każdy romans, czy dobrze zapowiadać się małżeństwo, jeśli jako alternatywa rysuje się sukces w zawodzie. Albo — popularne powieści. Interesują się tym, co sama nazywam, na własny użytek, sztuką śmietnikową, czytają tego mnóstwo i oglądają. Proszę zwrócić uwagę jakie nowe typy bohaterki pojawiły się w powieściach masowych np. u Judith Krantz. To jest kobieta sukcesu, piękna, seksowna, podziwiana przez mężczyzn, dająca przede wszystkim do samodzielności, niezależności od męża

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Podczas otwarcia przeglądu filmów amerykańskich i polskich reżyserów pt. „Kobieta i film” powiedziała Pani Profesor, że istnienie swobodnego języka kobiet w sztuce jest przedmiotem dociekań, rozważań, dyskusji od lat dwudziestu...

— Myślę, że język kobiet w sztuce, także i w sztuce filmowej, to bardzo złożona i skomplikowana sprawa. Trudno byłoby mówić, że istnieje coś takiego jak kobiecy sposób widzenia kamery, czy kobiecy sposób stosowania panoramy. Natomiast jeśli się weźmie pod uwagę ekspresję całości, taki a nie inny sposób stosowania środków wyrazu w połączeniu z tym, co jest wyrażane, to wydaje mi się, że wtedy możemy mówić o znamionach kobiecego stylu. Same realizatorki pytane o to, czy odczuwają, że wyrażają się w sposób inny, kobiecy — mówią tylko o pewnej wrażliwości, która jest wrażliwością specyficzną kobiecą. Myślę, że jest coś takiego jak przesunięcie skali; kobiety są w stanie oddać pewne niuanse, których nie ma w filmach realizowanych przez mężczyzn. Po-

wiedziałyby, że filmy kobiece są znacznie subtelniej wycenione, że oddają bogactwo złożonych odcieni uczuć.

— Filmy kobiece — czy filmy robione przez kobiety?

— No właśnie. Filmy kobiece nie zawsze robią kobiety, a filmy męskie bynajmniej nie zawsze są dziełami mężczyzn. Jeśli mówimy o tej specyficznej wrażliwości, delikatności, subtelności nastrojów, to np. filmy Jamesa Ivory’ego mogłyby uchodzić za przykład filmów kobiecych. Z kolei filmy Agnieszki Holland są filmami absolutnie męskimi, nawet wtedy, kiedy realizuje filmy o kobietach.

— Zatem język czy styl filmu to sprawa nie pici, a osobowości...

— Mówi się, że każda kobieta ma jakiś procent cech męskich, a w każdym mężczyźnie gdzieś w głębi, na dnie, chowa się delikatna kobietka...

— Odnoszę wrażenie, że mówi Pani o filmach „zwykłych”, tych które oglądamy na dużych i małych ekranach. A film feministyczny? U nas mało znany i raczej nie uprawia-

ny, ale w Ameryce dla pewnych kręgów bardzo istotny.

— Film feministyczny to pojęcie — worek, który zamyka w sobie bardzo różne obrazy. Nie zawsze umiałabym odpowiedzieć na pytanie co jest filmem feministycznym, a co po prostu filmem zrobionym przez wrażliwą, mądrą, głęboko czującą kobietę.

— Jak Pan sądził, dlaczego u nas takie rozróżnienie nie absorbuje uwagi również i samych kobiet, także — tych mądrych i głęboko czujących?

— Feminizm jest produktem społeczeństw wysoko rozwiniętych, o wysokim poziomie kultury materialnej. Filmowe portrety kobiet walczących, które uświadamiały sobie swoją opresję prezentują nam panie żyjące w warunkach, na które

Ja, kobieta

Rozmowa z prof. ALICJĄ HELMAN

— Jest eksponowany w kulturze masowej, typ lady boss, nie jest właściwie w Polsce popularny, znajduje odniesienie tylko w pojedynczych przypadkach. Proszę zwrócić uwagę chociażby na model kreowany przez kobiety w „Dynastii”, serialu, który wszyscy oglądamy. Model Alexis, który w większym lub mniejszym stopniu próbuje powtórzyć młodsze kobiety jak Sammy Joe czy Leslie, sięgające po sukcesy zawodowe i tym sukcesom podporządkowujące swoje życie osobiste. Skłonne są przekreślić każdy romans, czy dobrze zapowiadać się małżeństwo, jeśli jako alternatywa rysuje się sukces w zawodzie. Albo — popularne powieści. Interesują się tym, co sama nazywam, na własny użytek, sztuką śmietnikową, czytają tego mnóstwo i oglądają. Proszę zwrócić uwagę jakie nowe typy bohaterki pojawiły się w powieściach masowych np. u Judith Krantz. To jest kobieta sukcesu, piękna, seksowna, podziwiana przez mężczyzn, dająca przede wszystkim do samodzielności, niezależności od męża

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Tak, ale to jest właśnie ta historia, którą ja chcę opisać. To jest historia kobiety, która chce być niezależna, która chce być sobą, która chce być kobietą. To jest historia, którą ja chcę opisać.

— Jest eksponowany w kulturze masowej, typ lady boss, nie jest właściwie w Polsce popularny, znajduje odniesienie tylko w pojedynczych przypadkach. Proszę zwrócić uwagę chociażby na model kreowany przez kobiety w „Dynastii”, serialu, który wszyscy oglądamy. Model Alexis, który w większym lub mniejszym stopniu próbuje powtórzyć młodsze kobiety jak Sammy Joe czy Leslie, sięgające po sukcesy zawodowe i tym sukcesom podporządkowujące swoje życie osobiste. Skłonne są przekreślić każdy romans, czy dobrze zapowiadać się małżeństwo, jeśli jako alternatywa rysuje się sukces w

MALOWANE MILIONY

L 35397809

Jak donoszą moi szpiedzy i zasusznicy z Zachodu — bo i ja mam jeszcze niezłustrowanych donosicieli o dźwięcznych pseudonimach Mech, Krzesiwo i Lolek — otóż jak mi donoszą, przyszła moda na lata 50, a lekko opada zainteresowanie nurtami lat 20, co nasze antykwariaty przedzie czy później odzują.

Dobrze to, czy źle? Ani tak, ani siak, jak to zwykle w kwestiach jak najbardziej prawidłowych, i nawet w tej rubryce sygnalizowanych, bywa. Raczaj jednak dobrze z tego względu, że sztuka późnych lat 50 i 60 była u nas sztuką szczególną. Zwłaszcza zaś sztuka awangardowa, bo wówczas określenie to miało swój właściwy sens walny i prekursorstwa. A to z tej racji, że jej nikt, poza muzeami, nie kupował, a tylko nieliczni rozumieci, lub też udawali, że to czynią. Zaczęli artyści tworzyć, jak chcieli, bez nacisku rynku czy krytyków, bo starzy się dla nich nie liczyli jako tradycjonaliści, wsteczni i w ogóle ludzie innej epoki i formacji artystycznej, zaś młodzi przyjmowali każdą nowość głośną urzuciwszy zachwyt. I niechby ktoś się im odważył sprzeciwić! Tak też powstała w tamtym czasie sztuka śmiała i swobodna. Tak dobra, że okres ten przyszłe pokolenia uznają za wyjątkowy w historii naszego malarstwa i grafiki zwłaszcza, bo „złoty wiek” rzeźby zaczął się nieco później, z racji oporu materiału choćby.

Wtedy też pojawiły się, a właściwie ujawniły i weszły na Paras, największe nazwiska naszej powojennej sztuki — legendarna już Jarembianka, a wraz z nią Kantor, Brzozowski, Nowosielski, Hasior, Mikulski, Szajna et Consortes pisani z dużej litery. I nikt do tej pory nie stanął w równym z nimi szeregu, bo trudno dogonić Złoty Wiek.

Fe, jakże bliskie memu sercu czasy awangardy, przyjdzie mi waga zapewne coraz częściej wspominać. Lata huczących wydarzeń i prawdziwych wydarzeń artystycznych, czyli takich, które zmieniły bieg sztuki i świadczyć o odbiorcach tym samym.

Jednym z nich był tasyzm, przywieziony przez Kantora z Paryża. Imię swe wziął od słowa „tache”, plama, zaś był rozwinięciem i konsekwencją nurtu informel. Tasyzm, jak każda sztuka, był filozofią: demonstrował bezradność człowieka wobec wyzwolonej materii. Był więc krzykiem strachu przed siłą, zamkniętą w atomowej bombie, zaś właśnie owe uczucia najlepiej oddawała rozlewając się poźornie bez ingerencji artysty farba na powierzchnię płótna. Patologiczną demonstracją tasyzmu był samobójczy skok japońskiego malarza na rozłożone pod wieżowcem płótno.

A właśnie uzyskany przy pomocy farby tasyzm Kantora z roku 1963 wisi w Galerii Desy przy ul. Floriańskiej 13 za 150 mln.

Wciąż jednak przeważają malarze dawni, z nurtu impresjonizmu, postimpresjonizmu i heroizmu, jak należałoby nazywać sztukę Kossaków et Co. W sąsiedniej Desie pejzaż Weissa kosztuje 18 mln, a kwiaty Jana Hryniewskiego zaledwie 12, a był to przecież członek Grupy Formistów. Renomowany antykwariat przy ul. św. Jana 2 już obniżył ceny niektórych płócien, a nie ma w nim nigdy złych obrazów ani dzieł podejrzanego proveniencji.

I tak „Kwiaty” Filipkiewicza kosztują dziś 28 mln (dawna cena 33 mln), portret kobiety Weiss, a umiał on Panie malować 23 (z 30), zaś dzieło Piętkowskiego 25 (z 30). To prawdziwe okazje. Tamże rarytas — Wojciech Kossak bez koni i ludzi! Zwykły, dobrze malowany pejzaż, studium do „Raszyń” za jedne 25 mln i „Harenda” zięcia jej właściciela, Jarockiego, za 20 mln.

Ano cóż, wahania mody i cen są zjawiskiem normalnym i wtedy właśnie należy je kupować. Bo per saldo zyskują. Zawsze.

JERZY T. PAŹDZIULE

BARAN (21.III—20.IV) Hanna Suchocka: Zmęczona, zdesperowana, brnie przez wertypy życia zaciskając zęby. Zdrowie nie służy Ci, szwankują nerwy — a kłopoty piętrzą się coraz bardziej. W najbliższych dniach — na pocieszenie — otrzymasz zastrzyk cierpliwości od Saturna. Ale co będzie dalej? Idź do lekarza! Idź na urlop.

BYK (21.IV—21.V) Gabriel Janowski: Dobrze! Słońce dodaje Ci siły i agresji, Wenus — dostarcza twórczych natchnień. Mody, wesoly, zadowolony z siebie — wkraczasz w okres doskonałej passy. Postaraj się ten czas wykorzystać: zmień pracę na lepszą, samochód na większy, dziewczynę na młodszą... Baw się dobrze!

BLIZNIĘTA (22.V—21.VI) Leszek Moczulski: W ciągu najbliższych dni znajdziesz się w orbicie wpływu Merkurego. Bystry, błyskotliwy, wygadany — osiągniesz wymarzony sukces. Przed Tobą wyjazd zagraniczny, kontrakt biznesowy, awans? Pieniądże, pieniądze, pieniądze... Tylko ich nie przehalaj!

RAK (22.VI—22.VII) Leszek Miller: Ciężko. Ciągniesz wyładowany wóz w pojedynkę. Wóz pełen emocji, starych nawyków, biednych reakcji, paranoicznych lęków... A wyrzucić go do przepaści ZACZNIJ ŻYCIE NAPRAWDĘ!



LEW (23.VII—22.VIII) Jan Olszewski: Gdyby nie brak cierpliwości, brak zmysłu dyplomacji, odniósłbyś poważne, znaczące sukcesy. Tymczasem kręcisz się jak pies za własnym ogonem — do stałeś jakiejś obsesji? Zażyj relanium, odespij, a potem do roboty. Masz tak fortunne układy, że szkoda je zmarnować.

PANNA (23.VIII—22.IX) Waldemar Pawlak: Bomba poszła w górę. Twój maraton zbliża się nieuchronnie do finału. Jeszcze kilka przystanków, kilka drobnych decyzji, i szarfa, trybuna, podium, medal. Jesteś po prostu skazany na sukcesy. Ale czy potrafiś im poddać? Wstań. Hymn narodowy grają!

WAGA (23.IX—22.X) Lech Wałęsa: Znakomicie. Merkury przyspiesza Ci błyskotliwość; Mars — dynamikę życiową; Jowisz — szczęście. Księęż — przebiegłość. W takiej kondycji możesz odnieść sukcesy nieprawdopodobne, sukcesy na które nigdy byś nie liczył! Idź na „całość”!

SKORPION (23.X—21.XI) Aleksander Kwaśniewski: W najbliższych dniach będziesz się musiał wykazać cierpliwością i odpornością na ciosy. Kłopoty! Kłopoty w pracy. Jakaś kontrola? Restrukturyzacja? Sezon zwolnień? Tylko nie szale, bądź elastyczny, rozsądny!

STRZELEC (22.XI—21.XII) Wiesław Chrzanowski: Siabło! Chociaż najgorsze masz za sobą. Teraz trzeba Ci tylko wytrwałości, uporu, cierpliwości... Wiem co czujesz. Niestety, jeśli ktoś wypadł z gry, musi zdobyć się na wysiłek. A Ty przestałeś grać. Czyż nie?

KOZIOROZEC (22.XII—20.I) Henryk Gorczyński: Zle! Zmęczony, zdenerwowany, histeryczny — tracisz poczucie otaczającej Cię rzeczywistości. Wybuchasz, okazujesz emocje — wrogom... miej się na baczności. I nie przeceniaj swej pozycji. Dziś ty — jutro ktoś inny. Normalna kolej rzeczy...

WODNIK (21.I—20.II) Tadeusz Zieliński: Dobrze! Merkury opromienia Cię aurą sukcesu, sprzyja fortunie, patronuje dalekim wyjazdom... Jowisz — obiecuje szczęście, Mars — awanturniczą passę. Weź się za bary z życiem. Pokaż, jak to się robi w Chicago!

RYBY (21.II—20.III) Bronisław Geremek: Osłabienie, zmęczenie, lekki stan zapalny (najprawdopodobniej zęby) — przesładować Cię mogą w najbliższym tygodniu. Tymczasem sytuacja wymaga, byś stawiał czoło trudnościom zawodowym. Obsługiwał zagraniczną delegację? Targował się z szefem o pieniądze? Rozliczał z dotychczasowej działalności? Na wszelki wypadek — staraj się być w znakomitej formie. O wszystkim decydują drobiazgi...

PROGNOZA DLA KRAJU: Sytuacja zaczyna się krystalizować. Wiadomo już kto jest kim i do czego zmierza. Nie wiadomo po co? Na co? W jakim celu? Warto zadać, sobie te pytania oglądając wyborczą kampanię.

ASTROLOGUS

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 166)

Dziś dwie nagrody po 300 tysięcy złotych funduje

Łódzka Fabryka Pierścieni Tłokowych

ŁÓDZKA FABRYKA PIERŚCIENI TŁOKOWYCH

„PRIMA”

OFERUJE

po cenach fabrycznych

pierścienie

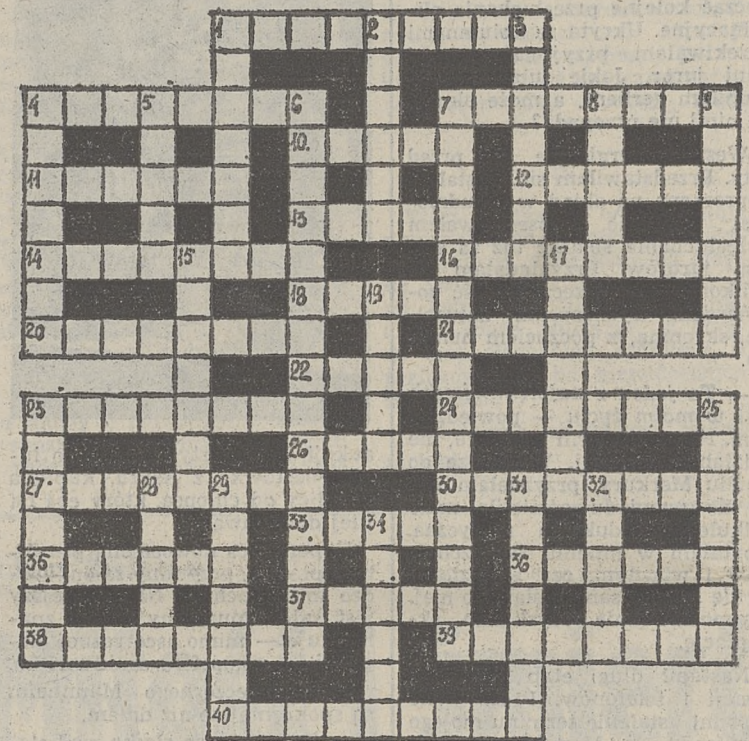
do samochodów osobowych krajowych i zagranicznych,

ciężarówek, motocykli, ciągników, sprzętów i urządzeń.

Jedyny w Polsce południowej

sklep firmowy:

Kraków, ul. Miodowa 53, tel. 22-71-65



KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 166

Poziomo: 1. ten od znanych term, 4. wyrośnięta nastolatka, 7. narzędzie kłusownika, 10. końska nagrobietowa nakrywka, 11. król Henryk, który zwał z Polski, 12. umysłny pośpieszny wysłannik, 13. szewski stół, 14. owocuje wonnymi kuleczkami, używanymi do dżinu, 16. była o Basię, 18. miejsce zagięcia czegoś, 20. z nich ten czarny na opa, 21. jeśli masz znajomego o tym rzadkim imieniu — to powinszuj mu 12 października, 22. blaszany, dęty, naturalnie muzyczny, 23. cukierki do ssania, 24. bożek zachodnich Słowian podobny do Świętowita, 26. tkanina z Torunia, 27. górską rzeczką, 30. jedyna faza pracy mięśnia sercowego, 31. białe konie, 35. posiedzenie dłuższe, 36. korzyść, 37. mniejszy od mikroba, 38. głośnie z dawnej Jugosławii, 39. sosnowa baza, 40. Sewillę w tej hiszpańskiej krainie znajdziesz.

Pionowo: 1. wiklinowe plecionki, 2. Wallenrod, 3. król najczęściej używanej czcionki, 4. coś dla niemowlęcia, 5. wysoko w górze, 6. odstępstwo zwiszcz w kwestiach kultowych, 7. rokuje między walczącymi stronami, 8. o 180°, 9. znane ci góry, 15. Zdobywca, 17. tusz, 19. kropelka z oka, 23. nie sinus, 25. mniszka z zakonu kontemplacyjnego, 28. skupiona w czasie wykładu, 29. królowych hiszpańskich imię, 31. kucharki spódnice ochroni, 32. niestety mija z wiekiem, 34. bębenek na uroczystości.

Rozwiązanie krzyżówki nr 166 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 18 września br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 164

Poziomo: 1. muzyk, 4. pastorał, 5. nawias, 7. somnambulik, 9. atencja, 11. komitywa, 12. Argolida, 14. obrebiacz, 16. szaleniec, 17. imersja, 20. pochwała, 22. Antenor, 23. nieroządek, 24. ojciec, 25. manierka, 26. Tolek.

Pionowo: 1. marynata, 2. załamanie, 3. kontuzja, 4. podium, 6. Saloniki, 7. Spitsbergen, 8. kinotechnik, 9. awiacja, 10. armator, 11. kroki, 13. akcja, 15. ramionko, 18. antracyt, 19. beszamel, 20. pokątnik, 21. altana.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 8 br. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 164.

Nagrody po 300 tysięcy złotych wylosowali:

STEFAN INDYKA — Kraków

WŁODZIMIERZ SOKAŃSKI — Bochnia.

Pieniądże prześlemy pocztą.

W skomplikowanej sytuacji, w której się znajdujemy, wielu ludzi nie wie, czym się kierować przy podejmowaniu decyzji. Np. na kogo oddać w wyborach głos i dlaczego. Niezdecydowanym chcemy ułatwić życie i w tym celu rozpoczynamy druk sennika, który każdemu da wskazówkę, czego ma się trzymać, a czego unikać. Zaufaj snom! Kto śpi — ten nie grzeszy!

ARTYSTA — przestawać z nim — grozi ci niepotrzebne wydatki; być nim — masz wrogów w najbliższym otoczeniu.

BANDYTA — uciekać przed nim — sprawdź swoje zeznania podatkowe; ścigać go — czekają cię zaburzenia umysłowe.



CESARZ — Chiński — głosuj na lewicę; Rzymski — głosuj na prawicę; Napoleon — załóż własną partię.

DIABŁE — razem z Aniołem i św. Mikołajem — odwiedź krewnych z Zachodu; bez św. Mikołaja — odwiedź krewnych z Wschodu; Mefisto — unikaj przygodnych romansów.

Boruta — uważaj na to, co robisz; Rokita — uważaj na to, co mówisz.

EKSPLOZJA — dla mężczyzny żonatego — dodatkowe wydatki na kolejne dziecko; dla mężczyzny kawalera — dodatkowe wydatki na kolejne alimenty. (Kobiety oraz impotentów odsyłamy do dzieł Zygmunta Freuda).

FIGURY — szachowe — spodziewaj się sporego awansu w miejscu pracy; karciane — spodziewaj się nagłego dopływu znacznej gotówki; erotyczne — nie spodziewaj się niczego nadzwyczajnego.

GIL — ziarno mu sypać — nie przesadzaj z dobroczynnością; na jajach siedzącego widzieć — zostaniesz naczelnym.

HERBATA — pić ją — nie licz na szybkie zmiany; zaparzać ją w złotym czajniczku — wygrasz na giełdzie (o ile kupisz jakieś akcje); być na nią zaproszonym do Belwederu — lepiej żebyś się obudził... (cdn.)

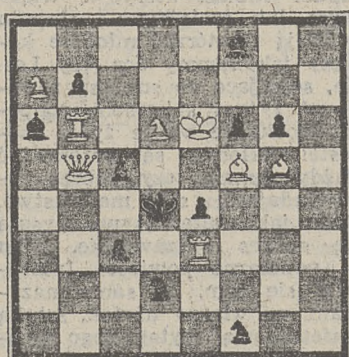
Ponury los sędziego

OBŁĘD W KRATKĘ

Cieężko być sędzią szachowym. Czytelnik zapyta zapewne dlaczego? To proste. Może nie być dobrym szachistą ale z reguły lubi grać. Tymczasem do jego obowiązków należy przyglądanie się cudzym partiom. Musi być obecny na sali i obserwować jak inni się bawią. Dla zamilowanego szachisty, a najczęściej spośród takich ludzi wywodzą się sędziowie, jest to prawdziwa tortura. Oczywiście można powiedzieć, że nikt tych ludzi nie zmuszał do takiej pracy ale nie zmienia to w niczym ich sytuacji. Do tego spotykają sędziów szachowych różne przygody, związane z koniecznością podejmowania decyzji w konfliktowych sytuacjach. Dla zilustrowania tych przykrości zobaczmy co się przytrafiło Milanowi Vidmarowi podczas sędziowania turnieju w Bled. Był on zagorzałym przeciwnikiem tak zwanych remisów arcymistrzowskich. Dlatego gdy w partii Najdorf — Trifunović przeciwnicy zgodzili się na remis po 13 posunięciach, Vidmar zachęcił kibiców do zmuszenia szachistów do dalszej gry oklaskami. Zaskoczonym takim obrotem sprawy zawodnikom oświadczył, że nie żąda od nich gry na wygraną. Chce jedynie dalszego kontynuowania partii pomimo, że rekord takie-

go szybkiego remisu należał właśnie do Vidmara, który złożył propozycję już po 8 posunięciach. Również rekord ilości propozycji remisowych złożonych w jednej partii należał do Vidmara i wynosił 15.

Dzisiaj proponujemy Państwu rozwiązanie zadania szachowego autorstwa W. Kopajewa. Mat w 2 posunięciach.



Rozwiązanie zadania szachowego:

1. G:e4... Wd3X. (Jeśli 1. Wc6? b6! lub 1. G:g6? Sg3! i mata nie ma).

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Przed tygodniem była pizza i dziś znów pizza, ale co robić, skoro pizzerie wyrastają w Krakowie jak grzyby po deszczu i już nie za bardzo wiadomo, czy to — gastronomicznie rzecz biorąc — Kraków czy też Neapol. Chociaż prawdę mówiąc, pizzę w Neapolu, aby nabyć jak egzotyki, trzeba jeść na ulicy, wprost z opalanego drewnem piecyka. Smakuje zupełnie inaczej... Tym razem odwiedziłem nową restaurację (pizzerię? drink bar?) przy ulicy Floriańskiej, tuż obok bramy ze świętym Florianem. I

Wędrowki smakosza

Pizza raz jeszcze

natychmiast jeszcze jedna uwaga, tylko z pozoru pozagastro-nomiczna. Kiedy idzie się Floriańską, jedna z najpiękniejszych i najbardziej reprezentacyjnych ulic Krakowa, widok słynnej bramy przesłaniają liczne szklary, przywieszki, często w fatalnym guście, wręcz kiczowate. Kawalek najpiękniejszego, miejscami średnio-wiecznego pejzażu, miasta i szklarzy rodem z Klaja lub Grójca. Rzecz — jak się rzekło — tylko z pozoru jest pozagastro-nomiczna, ponieważ dobra knajpa to nie tylko zarcie, nie tylko unetrze, obsługa, ale także to, co widzi się z zewnątrz — szklary, wejście, witraży... Ta pizzeria nie robi złego wrażenia — piękne, starannie odremontowane piwnice, bogate me-



nu — oprócz kilkudziesięciu rodzajów pizzy, spaghetti i risotta. Ja oczywiście wybrałem pizzę, Fra Diavolo, jak sama nazwa wskazuje, mocno pikantną. Nie rozważałem zażyczyć sobie dużą porcję (49 tysięcy), która okazała się nie tyle duża, co ogromna. Troche salami, tabasco, lebiorka, ciasto dobrze wypieczone, ale miękkie, po brzegach kruche. Na szczęście tabasco dozwolone było umiarkowanie, a więc po wyjściu czuło się w ustach i gardle tylko przyjemne pieczenie, a nie ogień, którego nie nie potrafi ugasić.

Oprócz tego „U Nochala” czyśto, miła obsługa, nie nadzwyczajnego, ale przyjemnego...

SMAKOSZ

KRONIKA KRAKOWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

11

WRZEŚNIA
SÓBOTA
Jacka, Prota

TEATRY

SOBOTA

STARY (Duża Scena) — 18: „Wesele”, KAMERALNY — 18: „Wujaszek Wania”, SCENA przy Sławkowskiej — 19.30: „Psychodrama czyli seks w życiu człowieka”, STU — 18, 20.30: „Kubuś Fatalista”.

NIEDZIELA

GROTESKA — 11: „Jaś i Małgosia”, 19.15: „Miromagia”, Niedzielny Teatrzyk dla Dzieci „Chimera” (ul. św. Anny 3) — 12: „Bajki babci Klotyldy”, STU — nieczynny. Pozostałe jak w sobotę.

KINA

SOBOTA

Centrum Filmowe „Graffiti” kino WANDA: „Jurassic Park” (USA b.o.) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30, POD BARANAMI: „Uprawdzenie Agaty” (pol. 12 l.) — 10, 12, 14, 16, 18, 20.

APOLLO: „Strzelając śmiechem I” (USA 15 l.) — 15.45, „Indochiny” (fr. 18 l.) — 17.15, „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 20.15, KIJOW: „Jurassic Park” (USA b.o.) — 10, 18, 20.30, (12.30, 15.30 — czyta lektor), MIKRO: „Reporter” (USA 15 l.) — 16, 18, „Nagi instykt” (USA 18 l.) — 18, 20.00, PASAŻ: „Super Mario Bros” (USA 15 l.) — 11.45, 18.15, „Ludzie honoru” (USA 15 l.) — 13.45, „Zakonnicą w przebraniu” (USA 15 l.) — 16.15, „Zabójcza broń III” (USA 15 l.) — 20.15, SFINKS: „Wojownicze żółwie Ninja III” (USA b.o.) — 16, 18, „Ptaszek na uwieczni” (USA 12 l.) — 20, ŚWIT (Duża sala): „Jurassic Park” (USA b.o.) — 10, 12.30, 17.30, 20 (15 — seans z lektorem), Sala studyjna: „Piękna i Bestia” (USA b.o.) — 12, 14.30, 16, „Hot Shots II” (USA 12 l.) — 17.30, 19.15, 21, TEŻCA: „Smażone zielone pomidory” (USA 15 l.) — 17, „Obcy wśród nas” (USA 15 l.) — 19.10, UCIECHA: „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16, 18, 20, WARSZAWA: „Uprawdzenie Agaty” (pol. 12 l.) — 14.45, 21.15, „Jurassic Park” (USA b.o.) — 16.30 — czyta lektor, 19, WOLNOŚĆ: „Człowiek z...” (pol. 15 l.) — 16, „The Bodyguard” (USA 15 l.) — 18, „Niemożliwa propozycja” (USA 15 l.) — 20.15.

NIEDZIELA

TEŻCA: „Obcy wśród nas” (USA 15 l.) — 16, „Smażone zielone pomidory” (USA 15 l.) — 18, WRZOS: „Edward Scyzoryk” (USA 12 l.) — 15, „Zapach kobiety” (USA 15 l.) — 17, „Red Rock West” (USA 18 l.) — 19.45. Pozostałe jak w sobotę.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KROLEWSKIE: wtorek czwartek, sobota, niedziela (10–15): środa, piątek (10–16). WAWEL ZAGINIONY: codziennie oprócz wtorków (10–15) SKARBIEC: codziennie oprócz poniedziałków (10–15). MUZEUM NARODOWE: SUKIENICE poniedziałek, wtorek — nieczynne; środa, piątek, sobota, niedziela (10–15.30), czwartek (12–17.30). KAMENICA SZOŁAYSKICH: poniedziałek, piątek, sobota, niedziela (10–15.30); wtorek (12–17.30); środa, czwartek — nieczynne. MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO: poniedziałek, wtorek — nieczynne; środa, piątek, sobota, niedziela (10–15.30); czwartek (12–17.30). DOM J. MATEJKI: poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10–15.30), piątek (12–17.30), środa, czwartek — nieczynne. GMACH GŁÓWNY: wystawa pt. „Vienna Creativa” czynna w godz. od 10.00 do 18.00. MUZEUM XX CZARTORYSKICH: poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10–15.30), piątek (12–17.30), środa, czwartek — nieczynne. MUZEUM HISTORYCZNE: JUDAISTYCZNE (Szeroka 24): codziennie (9–15.30), piątek (11–18). STARA GALERIA (ul. Starowiślna 10): wystawa malarstwa Ireny Staruszkiewicz-Star — czynna: wtorek, środa, czwartek, piątek w godz. 12.00–19.00.

WIELICZKA: KOPALNIA SOLI — codziennie 8–18. MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH — Zamek Żupny (ul. Zamkowa 8) — poniedziałek, środa, czwartek, piątek, sobota, godz. 8.30–14, wtorek, niedziela — nieczynny.

SZPITALA

SOBOTA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY, UROLOGICZNY — Wrocławska 1,

CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Prądnicka 35, MYŚLENICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Prądnicka 35, CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Prokocim, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, OKULISTYCZNY — Witkowiec, UROLOGICZNY — Prądnicka 35, MYŚLENICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2. Inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania przewoźy: 22-29-99. Centrala: 22-36-00. Lotnisko Balice: 11-19-99. Rynek Podgórski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32 33-39-99. Alarmowy: 33-39-80. Białoprądnicka 8: 34-39-99. Skawina: 999 tel.: 55-93-80. Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54. Alarmowy: 999. Myślenice: 999. Jerzmanowice: 384, 48. Niepolomice: 193. Iwanowice: 99. Krzeszowice: 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego: Słomniki: tel. 63 lub 67 — czynna całą dobę. Proszowice: 999. Zachorowania i przewoźy: 86-21-35.

APTEKI

Ul. Rakowicka 12, tel. 21-04-42, Starowiślna 77, tel. 21-24-63, Pl. Wszystkich Świętych 11, tel. 22-91-39, Centrum A bl. 3, tel. 44-17-36, 2 Pułk Lotniczego 1, tel. 46-36-98, Lea 36B, tel. 36-58-06, Wójtowska 3, tel. 33-21-97, Imielna 30, tel. 55-09-76, Kobierzyńska 93, Skawina, ul. Głowackiego 7, tel. 76-36-29.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8–14 (zgłoszenia wizyt domowych 8–12).

SOBOTA

ŚRÓDMIEŚCIE: al. Pokoju 4 — tel. 11-83-96, lekarz internista, pediatra, stomatolog (8–14), pl. Św. Ducha 3, tel. 22-17-71, lekarz internista, pediatra. Zgłoszenia wizyt domowych (8–12).

NOWA HUTA: os. Jagiellońskie 1 — tel. 48-00-44 (8–19), gabinet stomatologiczny (8–14). Os. Na Skarpię — tel. 44-10-30. Os. Złoty Wiek — tel. 48-30-70. Os. Wzgórza Krzesławickie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel. 33-21-97 (8–19), gabinet stomatologiczny (8–14). Rusznikarska 17 — tel. 34-01-27. Os. Widok — tel. 22-52-66.

PODGÓRZE: ul. Kutrzeby 4, tel. 66-55-11, lekarze: internista, pediatra oraz lekarz stomatolog w godz. 8–14, gabinet zabiegowy: 8–14 (przyjmowanie zleceń na zastrzyki w domu chorego do 12). Ponadto: 8–12 gabinety zabiegowe w Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Szwedzkiej 27. Przychodni Rejonowej nr 4 przy ul. Na Kozłowie 29, Przychodni Rejonowej nr 10 przy ul. Teligi 8.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LEKARSKA — specjalistów, EKG, tel. 66-80-00.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtrawianie, esperal) — „MEDICUS” tel. 47-43-18 (9–22).

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8–22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel. 55-76-98.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG — chirurg, tel. 36-27-91.

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują również zgłoszenia na wizyty domowe)

„MEDICINA”

Aleja Pokoju 3, tel. 12-24-59, 12-68-20, konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepukliny, tuszczaki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastroskopia, USG, rektoskopia, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zęza, sondy żołądkowe, hormony (T3, T4, TSH i inne).

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żuławskiego 14/7 — konsultacje. USG, tel. 33-14-75.

„KAMED” — ul. Czeremchowa 10, tel. 36-89-31, poniedziałek—sobota, 8.00–19.00. Konsultacje, zabiegi, diagnostyka.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPIJUM”, ul. Centralna 26, tel. 47-28-03 — czynne 10–14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10–11.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15–17.

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VA-DENT” — leczenie, protezowanie, kosmetyczne rekonstrukcje złamań zębów, nowoczesne leczenie laserem — krótkie terminy. Szlak 53 (15–19).

„DENTA-med” — stomatologia protetyka, rentgen, ul. Augustiańska 13, tel. 56-56-44.

„EURODENT” — usługi stomatologiczne, rentgen, laser (narkoza), pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93, 34-24-09 (8–20).

„PROMED” — stomatologzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24. Bezpłatne porady.

SPÓŁDZIELNIA

„DENTYSTYKA”

— pełny zakres usług: 7.30–19 w przychodniach:

Kielecka 7a 11-96-13, 11-96-22
Mazowiecka 88 33-05-09
Spółdzielców 3 55-43-11
Kalinowe 4 43-11-97
Szewska 12 22-37-19
Myślenice, ul. Słowackiego 21

Sobota (8–14): Kielecka 7a (Wykonywanie zdjęć zębów panoramicznych), Szewska 12, Kalinowe 4.

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16–22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny 14–19.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 (15–20).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8–18.

PUNKT KONSULTACYJNY „MONAR”, Kraków, ul. św. Katarzyny 3, tel. 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA (choroby weneryczne) 66-09-51 — czynny 9–17 (prócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8–15).

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ — bezpłatna całonocowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych — ul. Radziwiłłowska 8b — tel. 21-92-82.

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis 34-23-51; 36-79-14.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA — blacharstwo: 67-21-02.

CAŁODOBOWA: 11-24-89.

CAŁODOBOWA: 37-55-75.

PZMOT — tel. 981, autoserwis.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH, spółka z o.o.

Punkty usługowe:

Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76.

Na em. Podgórskim (ul. Wapienna 13), tel. 56-55-11.

Obok em. Prądnik Czerwony, (ul. Reduty 1), tel. 11-35-26.

Na em. Grębalów, tel. 44-31-61.

Czynne codziennie w godz. 7–16 sobota — ul. Rakowicka 41 w godzinach 8–13.

Dyżur całonocowy (przewoźy z mieszkań), tel. 11-45-02, 11-45-04.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ŻANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-46-61 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

Medal dla najwierniejszych

W Pałacu Słubów w Krakowie odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia „Medali za Długoletnie Pożycie Mażeńskie”. Otrzymał je państwo: Stanisława i Władysław Kłos, Matylda i Bartłomiej Nalepa, Otylia i Władysław Zuk, Krystyna i Edmund Fuklin, Helena i Mieczysław Morawscy, Zuzanna i Antoni Nemś, Irena i Mieczysław Reczyński, Władysław i Marian Dziedzic, Hermińska i Czesław Saller, Janina i Emil Skop, Adolfina i Ryszard Stefański, Wanda i Mieczysław Szostak, Maria i Stanisław Wosiowiec, Zofia i Wawrzyniec Gebarowscy, Stefania i Andrzej Jaskowscy, Aniela i Andrzej Przebindowie, Stefania i Stanisław Starkowie oraz Maria i Franciszek Kucharczykowie. Wręczający odznaczenia wojewoda Tadeusz Piekarczyk życzył dostojnym jubilatom zdrowia i wszelkiej pomyślności. (i)

Szkoła w teatrze

W trosce o to, aby w przyszłości nie zabrakło teatromanów, Stary Teatr podjął trud edukacji swoich młodych widzów. Od października br. rozpocznie się cykl lekcji dla młodzieży szkolnej, prowadzonych w sali Muzeum Starego Teatru.

Na początek proponowanych jest 16 tematów obejmujących historię i najważniejsze tej sceny. Zaplanowany wcześniej 45-minutowy wykład będzie się odbywał półtorę godzinę przed spektaklem na Dużej Scenie, tak aby młodzież mogła potem swobodnie zdyżać na przedstawienie. Część wykładów lekcji teatralnych zostanie wzbogacona o prezentację dokumentacji fotograficznej, związanej z danym tematem, a także o pokazy wideo. (MW)

Nie wykorzystany zapis

Przy zatwierdzaniu tegorocznego budżetu gminy Komisja Ochrony Środowiska UMK wywalczyła zapis, że każda inwestycja, na którą są wydawane pieniądze z gminnego budżetu, musi uzyskać pozytywną opinię Wydziału Ochrony Środowiska. Zapis ten dawał wspomnianemu Wydziałowi szerokie możliwości działania. Niestety, po upływie ponad ośmiu miesięcy okazało się, że Wydział Ochrony Środowiska ani razu nie skorzystał z otwartej przed nim możliwości działania. W projekcie budżetu gminy na rok przyszły zapis ten jak na razie nie figuruje i zapewne zostanie pominięty, jeżeli Wydział Ochrony Środowiska dalej nie będzie chciał korzystać ze swoich praw. Jednak do końca roku zostało jeszcze kilka miesięcy, inspektorzy z tego wydziału będą więc mogli ocenić, czy gminne pieniądze są wydawane w sposób ekologicznie czysty. (MW)

Pomogą dotrzeć na głosowanie

Wszystkich, którym z powodu trudności w poruszaniu się trudno jest głosować, prosimy o telefon do biura Unii Demokratycznej — 21-82-35, 21-82-69.

Chcemy umożliwić Państwu wzięcie udziału w wyborach niezależnie od tego, na kogo zdecydować się Państwo oddać głos. W dniu wyborów członkowie Unii będą Państwu towarzyszyć i służyć wszelką potrzebną pomocą. Z przyczyn organizacyjnych prosimy o kontakt do 16 września.

Unia Demokratyczna w Krakowie



Z kroniki wypadków

Około godz. 15.00 w Gaju został potrącony przez samochód dwuletni Marcin W., zam. Gaj 185. Dziecko przewieziono do Instytutu Pediatrii w Prokocimiu. W nocy z czwartku na piątek w magazynach przy ul. Głowackiego wybuchł pożar, który spowodował straty w wysokości 500 mln zł. Przyczyną było podpalenie. W akcji ratowniczej brało udział 13 sekcji Straży Pożarnej.

Zdrowi do śmierci?

Wypadki spowodowane przez osoby, które zasłabły za kierownicą, nie należą do takiej rzadkości, aby można było mówić, że problem nie istnieje. Jednemu schorowanemu kierowcy wysiadł nagłe serce, inny — mający kłopoty z oczami — nie zauważył wyjeżdżającego z bocznej drogi pojazdu itp., itd.

O ile kierowcy parający się „kręceniem kółkiem” zawodowo mają obowiązek przeprowadzania okresowych badań lekarskich, a badania konieczne do podjęcia takiej pracy są w ich przypadku bardziej dokładne, o tyle posiadacze amatorskiego prawa jazdy mogą być na wpół głusi i ślepi. Nie istnieje żaden przepis obligujący kierowców wożących wyłącznie siebie i swoich bliskich do jakichkolwiek badań okresowych. Czy schorowany starszuszek (któremu w każdej chwili może wysiać serce lub może dostać np. ataku śpiączki cukrzycowej) usiadłszy za kierownicą — ryzykuje życiem własnym i innych użytkowników drogi — zależy wyłącznie od stopnia jego odpowiedzialności?

Jeżeli bowiem ktoś zrobi prawo jazdy w wieku — powiedzmy 17–18 lat, będąc jeszcze okazem zdrowia, to może z tego

dokumentu korzystać aż do śmierci. Nawet jeśli w międzyczasie zacznie np. nosić silne okulary, fakt ten nie zostanie odnotowany w jego prawie jazdy. Przez kilkadziesiąt lat nikt nie zweryfikuje wyników jego pierwotnych badań by sprawdzić czy nie stanowi on jako kierowca zagrożenia w ruchu drogowym. Chyba, że będzie miał pecha i spowoduje wypadek. Wtedy szczegółowe badania, których wynikiem nierzadko jest odebranie dożywotnio prawa jazdy, go nie miną.

Swego czasu przemysłowa służba zdrowia postulowała wprowadzenie przymusowych badań okresowych dla kierowców powyżej 60. roku życia. Ministerstwo Zdrowia wprawdzie uznało tę propozycję za słuszną, jednak o-rzekło, że jest ona zbyt trudna do realizacji. (wes)

Większość uważa, że administracja nie powinna się wtrącać

Otwierać nawet w niedzielę

W Krakowie nadal obowiązuje zarządzenie prezydenta miasta z 1986 roku określające minimalny czas pracy placówek handlowych — dla każdej branży inny. Z okazji urlopów do Wydziału Handlu płyną setki podań o pozwolenie na zamknięcie placówki. Przepisy nie zmieniały jeszcze, natomiast inna jest zupełnie sytuacja — liczba sklepów (także kiosków itp.) w ciągu kilku lat wzrosła bodaj ponad czterokrotnie, a na przerwie urlopowej kupca korzystają konkurenci.

W kwietniu i maju studenci Akademii Ekonomicznej przeprowadzili wśród 445 mieszkańców Krakowa (było 307 kobiet i 138 mężczyzn) ankietę w sprawie godzin otwierania placówek. Na pytanie — o to czy mieszkańcy są za regulacją czasu pracy placówek handlowych i usługowych przez miasto czy przez samych właścicieli, większość odpowiedziała się za tym drugim wariantem. Następne pytanie dotyczyło tego, czy odpowiadają nam obecne godziny otwarcia i okazało się, że trzy czwarte ankietowanych krakowian uznało że tak (przy czym kobiety były bardziej zadowolone od mężczyzn). Najwięcej zwolenników, gdyż ponad 80 proc., uzyskała sugestia ankiet w sprawie otwierania sklepów także w niedzielę.

W tej sprawie zgodne są więc

trzy strony: Zarząd Miasta, Komisja Handlu RM i ankietowani, gdyż wszyscy są zdania, iż właściciel placówki winien samodzielnie ustalać kiedy ma otworzyć a kiedy zamknąć drzwi — gdyż tu działa już w pełni wolny rynek.

Nieco rozbieżności panuje natomiast w przypadku nocnych sklepów z alkoholem. Zarząd Miasta jest zdania — ze względu na skargi mieszkańców na niektóre punkty — iż między godziną 6 a 22 powinno się handlować trunkami w wyznaczonych miejscach (taką listę „nieuciążliwych lokali” miałaby przyjąć Rada Miasta), natomiast Komisja Handlu uważa, że od zaprowadzania porządku jest Straż Miejska i policja i nie można administracyjnie sporządzać alkoholowej mapy Krakowa. (JSw)

Lunapark w parku

W dotychczasowej praktyce cyrki i wesołe miasteczka lokalizowano tymczasowo w miejscach wybranych przypadkowo. Raz były to Błonia, innym razem osiedlowy zieleniec. Za każdym razem jednak po dobrej zabawie zostawała zniszczona zielen i zmaltretowani hałasem okoliczni mieszkańcy. W końcu wymyślono, że najlepiej byłoby przeznaczyć na ten cel jedno stałe miejsce, powołując się na przykłady Tivoli w Kopenhadze i Prateru w Wiedniu.

Określono więc warunki, które powinno spełniać takie miejsce. Wskazano na stosowne oddalenie od budynków mieszkalnych i jednocześnie na dobry dojazd komunikacją publiczną. Postulowano odpowiednią ilość miejsc parkingowych, ograniczenie do minimum strat w zieleni. Oczywiście, wymagano także pełnego uzbrojenia terenu, aby można było zabezpieczyć wszelkie wymagania sanitarne i ewentualnie stworzyć przyzwioite zaplecze gastronomiczne.

Wszystkie te wymogi wydawał się spełniać teren dawnych Zakładów „Solvay”, ostatecznie jednak pozytywną opinię odpowiednich wydziałów Urzędu Miasta na zlokalizowanie tam lunaparku zyskał Park Kultury i Wypoczynku przy Alei Jana Pawła II. Z propozycją takiej właśnie lokalizacji wystąpiła Agencja „Labatt”, która jednocześnie zobowiązała się do zrehabilitowania zajmowanego terenu w momencie zlikwidowania lunaparku. Spółka architektoniczna, która zaprojektowała to wesołe miasteczko, taką lokalizację

motywowała tym, że ten jeden z największych krakowskich parków jest właściwie nieurządzone. Brakuje tu zarówno małej architektury, jak i odpowiedniego oświetlenia. Jeżeli powstanie tu wesołe miasteczko, to miejsce wypoczynku może stać się bardziej atrakcyjne. (MW)

Pamięci K. Szrednickiego

Pięć miesięcy upłynęło od śmierci seniora krakowskich artystów grafików, wybitnego artysty i wykładowcy ASP. Zmarł w wieku 99 lat i do ostatnich dni pozostawał twórcą. Za sprawą Banku Współpracy Regionalnej w Krakowie od wczoraj w jego siedzibie przy ul. Sarego 2, od pewnego czasu służącej także jako galeria, możemy poznać dorobek malarski artysty, jego fascynację kolorem. Z obrazów tych emanuje pogoda, która charakterystycznie prof. Konrada Szrednickiego. Uznany za „wirtuosa litografii i technik metalowych” jawi nam się jako żywiołowy kolorysta. Szczególne wrażenie robi jego ostatnie dzieło — autoportret, który zatytułował „Wesoło mi”. (j.r.)

Będą przedmuchiwac

W Elektrociepłowni „Kraków” w ramach rozruchu po remoncie bloku energetycznego nr 1, w dniu 12 i 13 bm. przeprowadzone zostaną cztery kilkunastominutowe cykle przedmuchiwania kotła blokowego.

Elektrociepłownia serdecznie przeprasza okolicznych mieszkańców za uciążliwość spowodowaną emisją hałasu w tym czasie.

Warto wiedzieć i skorzystać...

○ Dziś o godz. 16 w Muzeum Młodej Polski „Rydłówka” będzie się spotkanie z okazji 725

Notujemy

• **PLAKATY WBREW ZAKAZOM.** Dwa miesiące temu Rada Miasta, w obliczu zbliżającej się kampanii wyborczej, podjęła uchwałę zakazującą umieszczania plakatów na budynkach i zieleni miejskiej w większości centralnych części Krakowa (w innych także nie można bez zgody właściciela obiektu). Było to podyktowane troską o zabytkowe obiekty, których fasady były wykorzystywane w minionych latach jako wyborcze tablice. Wprawdzie kampania w Krakowie jest jeszcze bardzo niemrawa, niemniej w ostatnich dniach pojawiły się pierwsze plakaty partii politycznych. Można je już było zobaczyć na niektórych budynkach przy ul. Sławkowskiej, na Zwierzynieckiej a także w przejeździe w Sukiennicach. Jeśli miejskie służby nie przystąpią natychmiast do działania wkrótce może to być już fala, której nikt nie opanuje. A zniszczone elewacje trzeba będzie odnowić na „wspólny koszt”. (js)

Beton się trzyma

Zdaniem Józefa Kossobudzkiego Orłowskiego z Komitetu Salvatora, który walczy o przyspieszenie prac remontowych na ulicy Kościuszki, istnieje szansa, iż roboty zostaną skrócone o tydzień lub dwa (pierwotny termin to koniec października). Wczoraj został on bowiem poinformowany przez prof. J. Mierzwę, iż ekspertyza (wykonana w 3 dni) wykazała, iż istnieje możliwość układania torowiska na istniejącym już betonie — bez konieczności jego zrywania (chodzi o ok. 600 metrów). „Spreżył” się również Zakład Gazownictwa przy usuwaniu usterek przewodów biegnących prostopadle do jezdni. Okazało się przy tym, iż np. w pobliżu klasztoru Norbertanek puszka od telefonów (gdzie może zaskrzyć) znajdowała się w pobliżu pojedynczo zabezpieczonego przewodu gazowego. (J.Sw)

KRONIKA KRAKOWSKA

Cień komisarza

W ubiegłym tygodniu w Zabierzowie odwołany został wójt, a także członkowie Zarządu. Problem polega na tym, iż Rada w Zabierzowie nie jest w stanie powołać nowego.

By wybrać wójta potrzeba, by w sesji wzięło udział minimum szesnastu radnych spośród 24. Niestety Rada podzieliła się na dwie nierówne części — na sesjach pojawia się 14 osób, natomiast dziesięć bojkotuje obrady. Tak więc obecnie nie ma wójta, a ponieważ nie ma także zastępcy, nikt nie jest upoważniony do podpisywania decyzji podejmowanych w gminie. Udało się jedynie wybrać członków Zarządu, gdyż do tego nie potrzeba 16 osób.

W przyszłym tygodniu, z inicjatywy prezydium Sejmiku Samorządowego województwa krakowskiego ma się odbyć spotkanie w tej sprawie — a celem jest próba polubownego wyjścia z patu. Jeśli to się nie powiedzie istnieje duże prawdopodobieństwo, iż w gminie Zabierzów wprowadzony zostanie zarząd komisarzyczny. (J.Sw)

Pensja antykorupcyjna?

„Uważam, że osoby ponoszące tak dużą odpowiedzialność, podejmujące ważne dla miasta decyzje winny być należycie wynagradzane. Także dlatego, by nie ulegały korupcji. W mojej firmie płacę pracownikowi na odpowiedzialnym stanowisku 25 milionów” — stwierdził Jan Okoński, w trakcie wczorajszych obrad, gdy dyskutowano nad propozycją podniesienia płac prezydentowi i członkom Zarządu Miasta Krakowa.

Sprzeciw wobec „nieprzychylnie wysokiej podwyżce płac” zgłosił Klub Radnych Centro-Prawica uważając „za niedopuszczalne wypłacanie pensji w wysokości 6-krotnej średniej krajowej jakimś ukolwiek urzędnikowi administracji publicznej w czasach kryzysu i pogłębiającego się ubóstwa”. Jan Okoński replikował mówiąc, iż nie życzyłby sobie, „żeby w Krakowie panował siermiężny prezydent ulegający ludziom, którzy mają pieniądze”. W ramach kompromisu Andrzej Żalusiński zaproponował, by skorygować pensje prezydentowi o współczynnik inflacji (nie były zmieniane od 1991 roku). Okazuje się jednak, iż wysłuchiw w tym przypadku więcej niż zapropowiano.

Decyzji na razie nie podjęto, a z uzyskanych przez nas informac-

ji wynika, iż obecnie prezydent otrzymuje (netto) 11,1 mln zł, wiceprezycenci od 8 do 9,5 mln, a członkowie Zarządu od 5,6 do 6,2 mln. Gdyby wprowadzono podwyżkę pensji „do reki” podskoczyłyby o około 4,5 miliona.

W trakcie wczorajszej sesji „przedwyborczą tyrań” wygłosił radny K., kandydujący do jednej z izb parlamentu, który powiedział m. in., iż: „Dziennik Polski” jest samorządowi (krakowskiemu, jak można sądzić — przyp. J.Sw) gazetą wysoce nieprzychylną. Jeśli informowanie mieszkańców o tym co zięgo lub dobrego dzieje się w Krakowie, w tym w Radzie Miasta, jest aktem wrogiem — musimy zgodzić się z zarzutem radnego K.

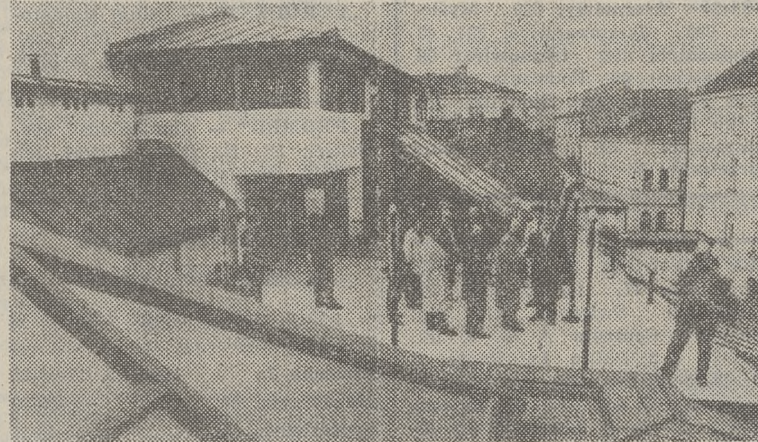
JANUSZ ŚWIEŚ

Poznamy Żydów

Budowa Centrum Kultury Żydowskiej przy ul. Meisselsa 17 dobiega końca. Inicjatywa jego powstania to zasługa nieżyjącego już pisarza Jerzego Kosinińskiego i Instytutu Historii i Kultury Żydów UJ kierowanego przez prof. Józefa Gierowskiego.

Dzięki funduszom Kongresu USA (30 mld zł) i — na miarę możliwości — wojewody krakowskiego (1 mld), XIX-wieczny Dom Modlitwy, który przed 5 laty był w 85 proc. ruiną, staje się najnowocześniejszym w Krakowie (w pełni klimatyzowanym) centrum kulturalnym. Tu na Kazimierzu z końcem listopada otwarty zostanie Ośrodek Studiów i Kultury Żydowskiej wyposażony w bibliotekę, czytelnię, salę konferencyjną i załączek przyszłej, au-

sy lingwistycznej z językiem hebrajskim, w której od 1 września w VIII LO im. S. Wyspiańskiego rozpoczęła naukę 35 uczniów. Klasa ta — przyjeta do Towarzystwa Szkół Twórczych — jest dziełem prof. Janiny Górzowej i Macieja Miejsana. Patronat nad klasą sprawują: Instytut Historii i Kultury Żydów UJ, Ośrodek Dokumentacji Judeo-Chrześcijańskiej „Shalom”, księża jezuitów, Kuratorium i Agencja Artystyczna „Ariel”. Na uroczy-



Fot. Jadwiga Rubiś

tentycznie koszernej restauracji. Pomyślano nawet o tarasie widokowym, na dachu Centrum, na którym utrwalilibyśmy wczorajszą wizytę w obiekcie wojewody T. Piekarsza i wiceprezidenta K. Gierata.

W Starej Synagodzie przy ul. Szerokiej, wczoraj uroczystość zainaugurowana została działalność pionierskiej w Polsce kla-

stosć przybyła attaché ambasady izraelskiej Rodina Gordon. O nadziejach pokładanych w młodzieży, która dzięki wiedzy i poznaniu kultury żydowskiej pozwoli wyzbywać się nam uprzedzeń i stereotypów, mówił prof. J. Gierowski. Ks. dr Jakub Gorczyca SJ, kierujący „Shalom” przypomniał o odkrywaniu przez Kościół wieków z judaizmem. (j. r.)

Głowy podwawelskie



Józefa Hennelowa

Rys. Elżbieta Śmietanka

Krakowskie przypadki

Wąż z banku

Straż Narodowego Banku Polskiego, w gmachu przy ul. Basztowej zatrzymała mieszkanca Oleśnicy. Nie napadł on na bank lecz zamierzał ulotnić się z niego ze skradzionym węzłem od hydrantu — czym uszczupliłby zasoby NBP o 600 tysięcy.

WEDŁINA POD KURTKĄ?

Czułość wykazała się także straż przemysłowa zakładów mięsnych przy ulicy Rzeźniczej. Jej podejrzenia wzbudził pewien mężczyzna który — jak się okazało — chciał opuścić teren firmy z wedlinami, za które nie zapłacił 325 tysięcy złotych.

WYRWANE KONOPIE

Kilka dni temu policja zlikwidowała nielegalną uprawę konopi indyjskich (powstałe z nich marihuana) w Niepołomicach. W czwartek nieco mniejsze poletko przestało istnieć na działkach Wierzyż.

GLUCHY TELEFON

W Libertowie złodzieje ukradli pięć przewodów miedzianych (o długości ok. 50 metrów) napowietrzonej linii telekomunikacyjnej. Straty przekraczają 5 mln złotych. (J.Sw)

TVP 1

SOBOTA

- 7.00 Rondo — magazyn informacyjno-gospodarczy
- 7.20 Rynek agro
- 7.45 Z Polski
- 7.55 Dom pod fałbankami — reportaż
- 8.25 Wszystko o działce
- 8.50 Program dnia
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Ziarno — program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.35 5—10—15 oraz „Plecak pełen przygód” (2) — serial prod. polsko-fińsko-niemieckiej
- 11.00 „Odyseja zwierzęca” (21) — serial przyrodniczy prod. USA
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program o rodzinie
- 12.45 W zgodzie z naturą
- 13.15 Sport i rekreacja
- 14.00 Walt Disney przedstawia „Super Baloo”, „Niedzielną przejażdżkę”, cz. 1
- 15.15 Letnie MTV
- 15.40 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Christopher Hampton — „Drobne przyjemności”, reż. Marcin Skawiński, wyk.: Joanna Szczepkowska, Krzysztof Wękułowski, Andrzej Zieliński
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 „Dzień za dniem” (10) — serial obyczajowy prod. USA
- 18.10 „Skąd się tutaj wzięło, capie?” — czyli 60 lat Koziołka Matołka
- 18.30 Studio wyborcze (PSL, PC-ZP, PSL-PL, „Samobrona”, SLD)
- 19.00 Małe wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
- 19.10 Wieczorynka — „Strażak Sam”
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Studio wyborcze (KKW „Ojczyzna”)
- 20.15 „Elektroniczne marzenia” — komedia prod. USA (1984 r., 93 min.), reż. Steve Barron
- 22.00 Studio wyborcze (KKW „Ojczyzna”, KLD, NSZZ „Solidarność”, UPR, KPN, UD, UP, Partia X, PSL, PC-ZP)
- 22.45 Poczty z Moskwy — Gielda po rosyjsku
- 22.55 Wiadomości
- 23.00 Phil Collins — koncert
- 23.50 Sportowa sobota
- 0.10 „File story” — film kryminalny prod. francusko-włoskiej (1975), reż. Jacques Deray, wyk.: Alain Delon, Jean-Louis Trintignant, Renato Salvatori, Claudine Auger

- 1.55 Piosenki z „Butiku”
- 2.10 „Wamp” — film fab. prod. USA (1986 r.), reż. Richard Wenk
- 3.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Przystanki codzienności
- 7.35 Tydzień — magazyn rolniczy
- 8.30 Notowania
- 8.55 Program dnia
- 9.00 Zamek Eureka
- 9.25 Zjedź to sam „C”
- 9.40 Dla dzieci. Teleranek
- 11.00 „Moc lustra” (1) — „Hiszpańskie świętości” — serial dok. prod. hiszp. (5 odc.)
- 12.00 Telewizyjny koncert życzeń
- 12.30 Teatr dla dzieci: Elżbieta Bussold „O Cynie, siostrze ptaków i czarnoksiężniku”, reż. Tomasz Drozdowicz, wyk. Andrzej Grabowski, Beata Rybotycka, Tadeusz Huk, Leszek Kubanek, Piotr Grabowski i inni
- 12.35 Z kamerą wśród zwierząt — Safari w Londynie
- 13.50 W starym kinie: angielskie filmy wojenne — „Droga przed nami” (1944 r., 110 min.), reż. Carol Reed, wyk. David Niven, Raymond Huntley, Billy Hartnell, Stanley Holloway, James Donald
- 15.45 Sto pytań do Jose Carrerasa
- 16.15 Pieprz i wanilia — z nami przez świat — Centauri
- 17.00 Teleexpress
- 17.30 „Dynastia” (206) — serial prod. USA
- 18.20 Antena
- 18.30 7 dni — świat
- 19.00 Wieczorynka — Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Studio wyborcze (SLD)
- 20.15 „Wielkie trzęsienie ziemi w Los Angeles” (2) — serial prod. USA
- 21.10 „Oscary serc” — koncert Jose Carrerasa i Montserrat Caballe na rzecz Fundacji Rozwoju Kardiologii w Zabrze, wyk. WOSPRITV w Katowicach pod dyktando Enrico Ricci i Antoniego Wita
- 23.10 Sportowa niedziela
- 24.00 Kino konesera: „Ucho” — film fab. prod. czes. (1970 r., 92 min.), reż. Karel Kachyna, wyk. Jirina Bohdalova, Radosław Brzobohaty, Gustav Opocensky

PROGRAM TELEWIZYJNY

- 1.30 Powrót bardów — Jacek Luczak
- 2.00 Zakończenie programu

TVP 2

SOBOTA

- 7.30 Panorama
- 7.35 „Na trawersie” — wojskowy magazyn morski
- 8.00 „Ulica Sezamkowa” (152) — program dla dzieci
- 9.00 Tacy sami — program w języku migowym
- 9.20 Nauka życia migowego
- 9.25 Powitanie
- 9.35 Wspólnota w kulturze
- 10.05 Halo Dwójka
- 10.15 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
- 10.40 Róbita, co chceta — program Jerzego Owsiaka
- 11.00 Leonard Bernstein — Spotkania z muzyką — muzyka amerykańska
- 12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Rekopis znaleziony w Saragossie”, cz. 1 (1964 r., 84 min.), reż. Wojciech J. Has, wyk.: Zbigniew Cybulski, Iga Cembrzyńska, Joanna Jedryka, Beata Tyszkiewicz, Gustaw Holoubek, Adam Pawlikowski, Kazimierz Opaliński, Elżbieta Czyżewska i in.
- 13.30 Zwierzęta świata: „Jak nas widzą, czyli nasze życie oczami zwierząt” (2) — „Nasiona życia” — serial przyrodniczy prod. angielskiej „Generał Sikorski — tajemnica śmierci” — film dok. Witolda Zadrowskiego
- 15.00 Studio sport — mistrzostwa Europy w boksie
- 15.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 16.00 Panorama
- 16.05 Program dnia
- 16.15 „Pełna chata” — „Zegnaj płaszku” — serial
- 16.40 Studio wyborcze — program regionalny
- 17.30 Proszę czekać, będzie rozmowa...
- 18.00 Panorama
- 18.03 Kronika
- 18.30 „Gra” — teleturniej
- 19.00 Halo Dwójka
- 19.10 Studio sport — ME w siatkówce mężczyzn — półfinały
- 20.05 Program publicystyczny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.40 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
- 22.10 „Jak zdobyto Dzikie Zachód” — „Bębny nad Mohawkiem” — western prod.

- USA (1939 r., 103 min.), reż. John Ford, wyk. Claudette Colbert, Henry Fonda, Edna May Oliver, John Carradine
- 24.00 Panorama
- 0.05 Studio sport — otwarte mistrzostwa USA w tenisie oraz ME w boksie
- 3.00 Zakończenie programu

NIEDZIELA

- 7.30 Echa tygodnia — program dla niesłyszących
- 8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. jap.
- 8.20 Film dla niesłyszących: „Wielkie trzęsienie ziemi w Los Angeles” (2) — serial prod. USA
- 9.05 Słowo na niedzielę
- 9.10 Powitanie
- 9.30 Program sportowy
- 9.45 Finanse firmy
- 10.30 Kant gigant — superkonkurs
- 11.00 Godzina z Hanna Barbera
- 12.00 „Cartouche — zabójca” — film kostiumowy prod. franc.-włos. (1961 r., 111 min.), reż. Philippe de Broca, wyk. Jean-Paul Belmondo, Claudia Cardinale, Odile Versois, Marcel Dalio
- 13.50 Krakowskie legendy
- 14.00 Studio sport
- 14.50 Halo Dwójka
- 15.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Siedmiolatki w siedem lat później”, cz. 2 — film dok. prod. ang.
- 15.50 Halo Dwójka
- 16.00 Panorama
- 16.15 „Cudowne lata” — „Lato”, serial prod. USA
- 16.40 Animals — program Ewy Banaszkiewicz
- 17.15 Wydarzenie tygodnia
- 17.40 Studio sport — Tour de Pologne
- 18.25 „Gra” — teleturniej
- 19.00 Studio sport — Mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn — finały
- 20.10 Linia specjalna — Jan Nowak Jeżiorański
- 21.00 Panorama
- 21.20 Na periferiach wyborów
- 21.30 „Moda włoska pod gwiazdami” — wieczór w Rzymie na Piazza Navona
- 22.25 „Szampański Charlie” (1) — serial prod. USA (1988 r., 48 min., 4 odc.), reż. Allan Eastman, wyk. Hugh Grant, Megan Gallagher, Megan Follows, Jean-Claude Dauphin, Georges Descrieres

- 23.10 Złote lwy — Festiwal Filmowy — Wenecja '93
- 24.00 Panorama
- 0.10 Studio sport — Otwarte mistrzostwa USA w tenisie — „US Open”
- 3.00 Zakończenie programu

TV KRATER

SOBOTA

- 7.15 Aerobik
- 7.55 Program dnia
- 8.00 Wiadomości TV KRATER
- 8.15 TELEMARKEETING
- 8.30 Bajki dla dzieci (powt.) — „Yattman”, „Pojedynki aniołów”, „Kapitan Hawk”
- 9.40 „Detektyw Remington Steele” — serial (powt.)
- 10.30 „Zakazana Miłość” serial (powt.)
- 11.00 „Jolanda” serial (powt.)
- 11.30 „Posterunek przy Hill Street” — serial (powt.)
- 13.00—15.00 Blok weekendowy TV KRATER
- 13.00 Reportaż TV KRATER
- 13.45 „Zdrowie” — magazyn medyczny
- 14.00 KINO NA KRATERZE — magazyn filmowy
- 14.30 Lista przebojów muzyki country
- 15.30 Komentaryz tygodnia — rozmowa dziennikarzy krakowskich w studio TV KRATER
- 16.00 TELEMARKEETING
- 16.15 Bajki dla dzieci: „Yattman”, „Pojedynki aniołów”, „Kapitan Hawk”
- 17.30 Wiadomości TV KRATER
- 18.00 „Detektyw Remington Steele” — serial
- 19.00 „Zakazana miłość” — serial
- 19.30 „Jolanda” — serial
- 20.00 „Tak zwany bohater” — film fab. kom. USA
- 21.40 Gillette — program sportowy
- 22.40 Wiadomości TV KRATER
- 22.55 „Zróżdło” — Słowo na niedzielę
- 23.10 TELEMARKEETING
- 23.30 Poznański tydzień mody
- 23.45 Sobotni wieczór na rancho
- 0.45 Nocny blok muzyczny TV KRATER

NIEDZIELA

- 7.20 Aerobik
- 7.40 Program dnia
- 7.45 TELEMARKEETING
- 8.00 Wiadomości TV KRATER
- 8.10 „Zróżdło” — słowo na niedzielę
- 8.20 Bajka dla dzieci: „Yattman”
- 8.45 „Dziwica z jeziora” — opera
- 11.30 Koncert zyczeń 12.00 „HEY-NOW” — magazyn muzyczny
- 12.30 Krzyżówka szczęścia — teleturniej
- 13.00 „Ach! Te Piękne Kobiety” — kom. franc. (w roli głównej Louis De Funes)
- 14.30 Muzyka w starym Krakowie
- 15.00 „BARBAKAN” — magazyn kulturalny
- 15.40 TELEMARKEETING
- 16.00 Wiadomości TV KRATER
- 16.20 Gillette — program sportowy
- 16.45 „Uff” — program muzyczny
- 17.30 „Rodzina Chiary” — serial włoski
- 18.15 „Moje dzieci, moje życie” — serial 2 odcinki (powt.)
- 20.00 „Orły” — serial włoski
- 21.40 II Konkurs na Ogródki Spektakl

RAI UNO

SOBOTA

- 6.00 Program rozrywkowy
- 7.05 Koncert Orkiestry RAI
- 8.00 „Zbrodnia Giovanni Episcopo” — film włoski
- 9.30 Poeta i wieśniak
- 10.30 Barj — inauguracja wschodniego jarmarku
- 11.55 Prognoza pogody
- 12.00 Letni maraton tańca
- 12.30 Dziennik
- 12.35 Letni maraton tańca
- 13.30 Wiadomości
- 13.55 Trzy minuty o...
- 14.00 „Tama na Pacyfiku” — film fab. reż. Rene Clement, w rol. gl. Silvana Mangano i Anthony Perkins
- 15.45 Sport: narty wodne
- 16.40 Tureja: boks (mistrzostwa Europy)
- 17.40 Golf-Open P.G.A.I.
- 18.00 Dziennik
- 18.15 Big Box — program dla dzieci
- 19.25 Niedzielną Ewangelię
- 19.40 Almanach
- 19.50 Pogoda
- 20.00 Dziennik
- 20.40 „Noe Lwów” — nagrody Festiwalu Filmowego w Wenecji
- 23.00 Dziennik
- 23.05 Wydarzenia tygodnia
- 24.00 Dziennik
- 0.30 Nowe filmy kinowe
- 0.35 „84 Charlie Mopis” — film USA
- 2.10 Dziennik
- 2.15 „Kolba karabinu” — film USA
- 2.15 w rol. gl. T. Bottoms i J. Robards
- 4.00 Dziennik
- 4.05 „Maty nort” — film USA
- 4.15 w rol. gl. Ginger Rogers
- 5.35 Program rozrywkowy

NIEDZIELA

- 6.00 Variete
- 7.40 Ameryka Północna — film dok.
- 8.30 Banda Zecchino — program dla dzieci
- 10.30 Wielkie wystawy: Modigliani, 10.55 Msza św.
- 12.15 Zielona linia — magazyn rolniczy
- 13.30 Wiadomości
- 14.00 Toto TV
- 14.15 „Tajemnica Santa Vittoria” — film USA
- 14.15 w rol. gl. Anthony Quinn i Anna Magnani
- 15.45 Sport
- 16.35 Niedziela z... — program rozrywkowy
- 16.50 Sport
- 17.00 Niedziela z... — 17.50 Sport
- 18.00 Dziennik
- 18.10 Magazyn sportowy
- 19.00 Nagrody dziennikarskie
- 19.50 Pogoda
- 20.00 Dziennik
- 20.40 „Planeta dinozaurów” — program rozrywkowy
- 22.25 Sport
- 23.25 Dziennik
- 23.30 Sport
- 0.10 Dziennik
- 0.40 „Wakacje w srebrnej zatoce” — film włoski
- 2.10 „Detektyw” — film włoski
- 2.10 w rol. gl. Florinda Bolkan i Franco Nero
- 3.50 Film fab.
- 5.05 Program rozrywkowy

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach telewizyjnych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Randka z FORTUNA

ZASADY KONKURSU

Tym razem aby wygrać trzeba odgadnąć miejsce ukryte w diagramie i przedstawić je w absolutnie ścisłym brzmieniu. Dla ułatwienia codziennie na naszych łamach podawane będziemy nowe litery ukrytego hasła. Wygrywa ten Czytelnik, który jako pierwszy, w wyznaczonych przez nas godzinach, skontaktuje się telefonicznie z redakcją i poda rozwiązanie.

Ala uwaga, z faktu, że jakaś litera pojawiła się w diagramie nie wynika, iż nie powtórzy się ponownie. Np. w kratce 38 występuje „Y”. Litera ta może wystąpić w hasle jeszcze wiele razy.

Za tydzień przedstawimy poprawną odpowiedź a także fotografię i krótkie dossier zwycięzcy konkursu. Oczekiwać na niego będzie nagroda w wysokości 1 mln zł ufundowana przez redakcję „Dziennika Polskiego”.

Aby wszystkim uczestnikom gry dać równe szanse udziału w zabawie prosimy o przedstawianie rozwiązań wyłącznie telefonicznie pod numerem: 22-28-98 w Krakowie, między godz. 15.30 a 16.30 codziennie — począwszy od poniedziałku. Na telefony czekamy do piątku.



ALFABET SZCZĘŚCIA

	1	2	3	4	5	6	7										
8	9	10	11	12	13												
		14	15	16	17	18	19	20	21								
22	23		24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34				
				35	36	37	38 Y										
				39	40	41 I	42	43									
44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57				

KATEGORIA HASŁA: MIEJSCE

Wygrane w grach prasowych podlegają opodatkowaniu w formie zryczałtowanego podatku dochodowego w wysokości 10 proc. wartości nagrody rzeczowej lub premii pieniężnej (Dziennik Ustaw nr 28 z 16 kwietnia 1993 r. art. 30, p. 4). W praktyce oznacza to, że zwycięzcy prasowych konkursów (także organizowanych przez „Dziennik”) przed odebraniem nagród, będą musieli wpłacić sumę odpowiadającą 10 proc. wartości nagrody w kasie naszego wydawnictwa.



W tym tygodniu hasło „Alfabetu szczęścia” brzmiało: OKAZJA SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH I MODNYCH NOEGO ZINSA. Sklep ten mieścił się kiedyś w kamienicy przy ul. Długiej 20. Jako pierwszy dozwolił się do nas i podał poprawne rozwiązanie Pan Jerzy Wrona, geograf zatrudniony w Akademii Ekonomicznej. Jego zainteresowania, to różnego typu gry logiczne. Gratulujemy!

Historia lubi się powtarzać — wynika to chyba z faktu, że i powtarzają się problemy, z którymi borykają się politycy. Stąd może i wrzenie, że niektóre wystąpienia sprzed kilkudziesięciu lat można dziś cytować „in extenso”.

Zapraszamy Państwa do konkursu „Kto to powiedział?”. Na zwycięzcę czeka nagroda w wysokości 500 tys. zł. Odpowiedzi (tylko na kartkach pocztowych) prosimy przysłać na adres redakcji do 12 września z dopiskiem na karcie „Kto to powiedział?” i datą ogłoszenia konkursu.

Nagroda w konkursie z 28 sierpnia przypadła Panu JAKUBOWI DURKOWI z Jordanowa. Gratulujemy!

KTO TO powiedział



1 — „Pojęcie reforma ma konotację wyłącznie pozytywną w oderwaniu od jego treści. Reformy mogą prowadzić do rzeczy przewidzianych lub o nieprzewidzianych konsekwencjach”.

2 — „Oświata nie może paść ofiarą naszej polityki budżetowej”.

3 — „Sejm mimo wszystko nie jest giełdą polityczną, na której gra się na zwyżkę lub na zniżkę”.

4 — „Nie ma ważniejszej rzeczy dla Polski niż to, żebyśmy się stali krajem prywatnym, żebyśmy byli właścicielami, żeby była bardzo szeroka grupa ludzi, którzy mają świadomość, iż sami muszą zadbać o swoje życie”.

5 — „Polska przekroczyła tę granicę, w której jeszcze można działać środkami konwencjonalnymi. Dziś, żeby opanować ten proces społeczny patologizacji, trzeba zastosować bardzo surowe środki. Trzeba pamiętać, że 300 km od Warszawy mamy granicę świata, w którym mafia jest systemem społecznym”.

☆

A — JAROSŁAW KACZYŃSKI,

B — LESZEK MOCZULSKI,

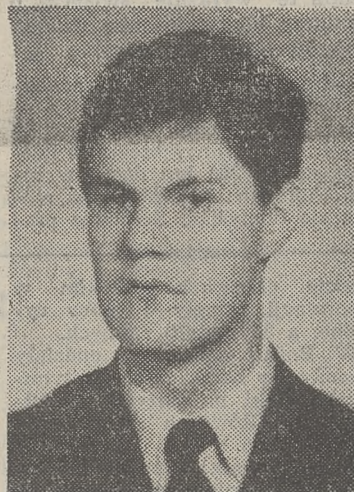
C — STANISŁAW THUGUTT,

D — ANDRZEJ OLECHOWSKI,

E — WŁADYSŁAW SIKORSKI.

Serduszko z DZIENNIKA

„Mam na imię Baśka. Nie posiadam aktualnego zdjęcia, ale podam swoją krótką charakterystykę: jestem wesołą blondynką o niebieskich oczach, mam 24 lata.”



18 września może okazać się szczęśliwy dla Barbary i Krzysztofa jeżeli tylko zdecydują się odebrać w naszej redakcji zaproszenia na kolację w New York Harris Bar przy Rynku Gł. 28 i na spektakl w Teatrze Kameralnym. Kolacja będzie się składała z przystawki w postaci lososia na toście, dania głównego, czyli polędwicy z sosem curry i ryżem oraz firmowego deseru — pucharu lodowego Harris Bar. Do tego oczywiście drinki, piwo, napoje do wyboru. W teatrze natomiast czeka naszych randkowniczych wspaniała zabawa na komedii dell arte Carlo Goldoniego „Venezia, Venezia”.

Wszystkim pozostałym Czytelnikom przypominamy, że nasze okienko wciąż czeka na Wasze zdjęcia lub krótkie autocharakterystyki opatrzone adresem zwrotnym, numerem telefonu i hasłem „Serduszko z Dziennika”. Wystarczy je do nas przysłać, żeby spędzić miły i „smaczny” wieczór z kimś nieznanym...

Ian Crook, autor naszych zagadek kryminalnych, zaginął! W ostatni poniedziałek wyszedł rano z domu i już nie doszedł do redakcji. Podejrzewając najgorsze, pozwoliliśmy sobie przeszkukać biurko kolegi. Oprócz szkła powiększającego i sztucznych włosów znaleźliśmy zatłuszczony papier, kości po kurczakach z rożna, opakowania po czekoladzie „Milk”. W jednej z szuflad natrafiliśmy na sporą ilość bilonu i drobnych banknotów — cen-

na, w której ciągle wzywał kobietę o imieniu Danka. „I ówcił w zagranicznym języku i wołał jakąś Dankę” — mgliście wyjaśnia małolat.

Niestety, spodziewamy się najgorszego. Iana Crooka widziano w pobliżu dworca, gdy kupował większą ilość puszkowego piwa, paczków, czekoladek i dwa duże kurczaki z rożna. Być może on sam i jego wiktuały pały ofiarą waleśających się w tych okolicach przestępców.

AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA WANTED

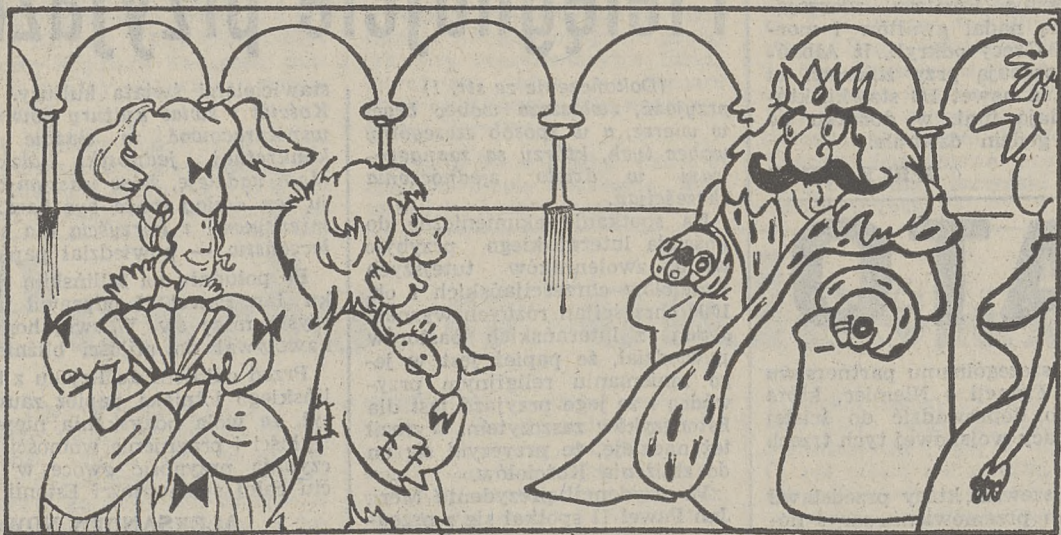
tów i dolarów, centimów i franków francuskich, óre i koron szwedzkich oraz na stary bilet tramwajowy z Monachium. Ian Crook, człowiek niezwykle roztargniony i zapominalski (kiedyś wyjechał na tygodniowe sympozjum detektywistyczne, zapominając powiadomić o tym rodzinę) po powrocie zza granicy miał zwyczaj opróżniać kieszenie wprost do biurka. W ciągu ostatnich miesięcy odwiedził USA, Francję, Szwecję i Niemcy.

Żona zaginionego nie wie, czy oddać się rozpacz, czy zazdrości, bowiem — jak zeznał małoletni syn państwa Crooków — ojciec tuż przed zaginięciem odbył dłuższą rozmowę telefonicz-

Jeżeli ktoś rozwiąże zagadkę zniknięcia Iana Crooka, niech napisze do nas, jak zawsze na kartce pocztowej z dopiskiem „Agencja detektywistyczna”.

★

Z ostatniej chwili: W trakcie poszukiwania kapciucha na tytoń, pozostawionego przez Iana Crooka znaleźliśmy następującą notatkę: „Max Shelton padł z rąk swego wnuka, właściciela diesla. Z tego powodu zginął też ogrodnik milionera, obdarzony fenomenalnym słuchem. Zagadkę rozwiązał pan JERZY SKARZYŃSKI z Bochni, wygrywając 500 tys. zł”.



„Ach, kochany Augustynie / Wszystko minie, minie, minie...”

Z jakiej bajki pochodzi ten cytat i jaki związek z nim ma mały świniarzyk z naszego obrazka? Ten, kto to odgadnie i komu dopisze szczęście w losowaniu stanie się właścicielem... świnki morskiej wraz z akwariem, ufundowanej przez sklep zoologiczny w Swośzowicach. Na listy czekamy do końca przyszłego tygodnia.

W losowaniu nagród sprzed dwóch tygodni szczęście dopisało BASI WARCHOŁ z os. Dywizjonu 303, która po nagrodę może przyjść do naszej redakcji w godz. 11—14.

BAJKOWE PUZZLE



Jaki obrazek ukaże się Waszym oczom tym razem? Żeby się o tym przekonać, a także wziąć udział w losowaniu nagrody — przyborów szkolnych — ufundowanych przez Wydawnictwo „Jagiellonia” należy puzzle wyciąć, nakleić na kartę pocztową i w ciągu tygodnia wysłać na adres naszej redakcji. Zyczymy miłej zabawy i szczęścia w losowaniu. Laureatem naszego poprzedniego konkursu została MONIKA TYNKA z Krakowa, na którą w redakcji „Dziennika Polskiego” czeka do odebrania zestaw przyborów szkolnych. Można się po niego zgłaszać od poniedziałku do piątku w godzinach 11—14.

SKŁEP ZOOLOGICZNY
Kraków • Swośzowice
ul. Wypoczynkowa 8
poleca

- rybki i akwaria
- piaki egzotyczne i klatki
- chemiki, myszki, szynszyle
- odżywki i akcesoria

Zapraszamy przez cały tydzień od 10.00 do 20.00

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



Dla „Dziennika” z Bliskiego Wschodu

Pokój bez uchodźców

Jak dotychczas nie udało się nikomu opracować pełnego obrazu demograficzno-geograficznego narodu palestyńskiego. Palestynczycy żyją w wielu różnych krajach świata, a państwa te nie prowadzą statystyk, jeżeli chodzi o Palestyńczyków zamieszkujących ich terytoria.

W 1948 r. w wyniku wojny arabsko-izraelskiej około 900 tysięcy Palestyńczyków uciekło z Palestyny do krajów sąsiednich: Libanu, Syrii, Jordani, Egiptu. Rezolucja ONZ nr 194 z 11 grudnia 1948 roku nakazywała umożliwienie im powrotu do opuszczonych domów, jednakże nigdy nie udało się jej wprowadzić w życie. Nofa fala uchodźców miała miejsce w 1967 roku po tzw. „wojnie sześciodniowej”. Ich liczbę szacuje się na ok. 350 tys. osób.

Nie ma dokładniejszych danych dotyczących liczby Palestyńczyków w Kuwejcie. Przed wojną iracko-kuwejcką mieszkało ich tam 300 tys., ale większość z nich zmuszona została do opuszczenia Kuwejtu, gdy OWP opowiedziało się po stronie irackiej. Liczbę tych, którzy pozostali szacuje się na ok. 100 tysięcy. Je-

dynie w Jordanii uchodźcy palestyńscy masowo uzyskali prawa obywatelskie, stanowią dziś prawie 60 proc. obywateli tego kraju. W Libanie oficjalne statystyki nie oddają prawdziwego stanu rzeczy, gdyż przebywa tam także wiele tysięcy Palestyńczyków nie zarejestrowanych przez UNRWA.

Porozumienie izraelsko-palestyńskie ignoruje sprawę prawie trzymilionowej rzeszy uchodźców palestyńskich. Ich marzenia o powrocie nie zostały wzięte pod uwagę, zmuszeni są nadal żyć ze statusem bezpaństwowo-uchodźcy. Do podpisanego porozumienia izraelsko-palestyńskiego odnoszą się oni z niechęcią, gdyż nawet słowem nie wspominają ono — jak na razie — o regulacji kwestii uchodźców. Izrael odmawia zdecydowanie zgody na powrót nie tylko uciekinierów z 1948 r., ale także tych z 1967 r. Nie chce także słyszeć o płacaniu odszkodowań, które nakazywała rezolucja ONZ z 1948 r.

Jeden z uchodźców żyjących od 1948 r. w obozie na terenie Syrii zapytany co sądzi o układzie OWP — Izrael odpowiedział,

że uważa to za swoją wielką klęskę, gdyż zniszczone zostały jego marzenia o powrocie do domu. Dodał jeszcze, że do dzisiaj przechowuje klucze do swego domu w Hajfie i posiada prawomocne świadectwo jego własności. Inna kobieta mieszkająca w obozie w Libanie skarży się, że jej mąż poświęcił życie po to, aby ich dzieci mogły żyć w Palestynie, a teraz politycy każą im pogodzić się z losem.

IBRAHIM EL-CHEIKH

★

Aktualnie naród palestyński liczy ok. 6 mln osób. W tym w:

Jordanii	— 1.700 tys.
Zach. Brzeg Jordanu	— 1.200 tys.
Izraelu	— 900 tys.
Strefie Gazy	— 800 tys.
Syrii	— 300 tys.
Libanie	— 300 tys.
Kuwejcie	— 100 tys.
Arabii Saudyjskiej	— 120 tys.
Krajach Zatoki	— 100 tys.
USA	— 100 tys.
Egiptie	— 50 tys.
Iraku	— 30 tys.
Europie Zachodniej	— 75 tys.
Innych krajach	ok. 70 tys.

Dla „Dziennika” z Zagrzebia

ZNOWU WOJNA

Po ataku Serbów z terenów chorwackich, pozostających pod kontrolą sił pokojowych ONZ, na chorwackie miasta: Sibenik, Zadar, Gospić, Ogulin, Otocac i (odległy zaledwie 40 km od Zagrzebia) Karlovac nadzieje na pokojowe zakończenie konfliktu w byłej Jugosławii znów się odalała. Od ostrzału moździerzy i ciężkich dział ucierpiała głównie ludność cywilna. Władze Chorwacji wystosowały do ONZ protest w związku z tym „zbrodniczym napadem na cywilów”. Równocześnie poinformowały generalnego sekretarza ONZ oraz lorda Owena i Thorvalda Stoltenberga, że na okupowane teryto-

rium chorwackie przeszły z Bośni dwa korpusy serbskich wojsk z 40 czołgami i ciężką artylerią oraz jeden korpus wchodzący w skład byłej armii jugosłowiańskiej. Przybył także — cieszący się w Chorwacji złą sławą — generał Ratko Mladić. Przerębowania te wyraźnie świadczą o zamiarze kontynuowania działań wojennych w Chorwacji.

Od dwóch tygodni trwa ponadto ewakuacja mieszkańców z — leżącej na terenie Chorwacji — serbskiej Krajiny, którzy wywożeni są ok. 300 km dalej, w rejon Vukowaru i Baranji. Jak można się domyślać, Serbowie pra-

gną w ten sposób uchronić swych obywateli od skutków walk planowanych na tym terenie. Warto dodać, że z powodu pogarszających się warunków życia, braku higieny, ok. 70 proc. mieszkańców Krajiny cierpi na paratyfusz.

Jednak nie wszyscy Serbowie popierają wznowione działania wojenne w Chorwacji. Oddziały, które wkroczyły na okupowane tereny chorwackie aresztowały już ok. 360 swych żołdaków protestujących przeciw nawrotowi wojny w Chorwacji.

STIPE JOLIC
tłum. wes

Armia chorwacka odzyskała wczoraj okupowane przez Serbów wioski Citluk, Divoselo i Pocitelj wzdłuż linii zawieszenia ognia w południowo-zachodniej części kraju.

W walkach tych zginęło przynajmniej 50 ochotników serbskich. W trakcie wczorajszych walk na ponad 100-kilometrowym

frontie chorwacko-serbskim w Chorwacji zginęły 4 osoby cywilne, a 36 zostało rannych.

W Bośni natomiast oddziały Chorwatów bośniackich kontynuowały ataki na pozycje muzułmańskie. Głównym celem tych ataków było miasto Vitez.

Zażarte walki i pojedynki artyleryjskie miały miejsce także

w dolinie Sawy na północy kraju. Serbowie bośniaccy atakowali tam chorwacko-muzułmańskie pozycje koło miast Gradacac i Brzko. Władze służby zdrowia w Sarajewie poinformowały, że na różnych frontach w Bośni po stronie muzułmańskiej zginęły przynajmniej 24 osoby, a 64 zostały ranne. (PAP)

Dla „Dziennika” z Aten

Brzoskwinowa amnestia

Do 1988 roku Polacy w Grecji stanowili nieomal mniejszość narodową, a już na pewno w okresie zbioru brzoskwiń. Wtedy to w prawie każdej wiosce można było porozumieć w języku słowiańskim. Ale po 1989 roku, gdy w Polsce zaszło wiele zmian zostali tylko ci, którzy zapuścili tam korzenie. Dziś jest ich niewiele, a od 2 lat prawie nikt nie przyjeżdża w sezonie zbiorów w „celach turystycznych”.

Obecnie miejsca Polaków zajmują Czesi i Grecy greckiego pochodzenia, ale najliczniejsi byli Albańczycy. W czerwcu br.

Grecy robili wiele szumu wokół nich. Deportowali ok. 300 tys. Albańczyków. Rzeczywiście, dla kilkunastomilionowego kraju — jakim jest Grecja — pół miliona uchodźców, to duży problem. Zwiększa jeśli kradną, gwałcą i niekiedy mordują.

Szacuje się, że na prawie 4 mln ludności ok. 1,5 mln Albańczyków znajduje się poza granicami kraju. Najwięcej w Grecji. Uchodźcami są wyłącznie mężczyźni, a rozpoznać ich można na odległość — po zapachu i wyglądzie. Koczują oni pod gołym niebem i „myją się” w kanałach.

Dziś żadna Greczynka nie wychodzi wieczorem sama i żaden Grek nie bierze na „stop” po zmroku.

Czy rzeczywiście Grecy nie mogą sobie poradzić z tym, czy może nie chcą? Problem jakby znikł, gdy zaczęły dojrzewać brzoskwinie. Pomimo zdarzających się nadal gwałtów i mordów, Grecy odkryli, iż Albańczycy pracują przy zbiorach za połowę, a nawet 1/3 stawki, której żądają inni, w dodatku po 10–12 godzin dziennie.

JERZY SCHAB

Krok do NATO

(Dokończenie ze str. 1)

Volkerem Ruhe i z byłym ministrem gospodarki RFN, hrabią Lambsdorffem.

Zarówno w tych rozmowach jak na kongresie jednym z wiodących tematów było członkostwo Polski w NATO i we Wspólnocie Europejskiej. — Niemcy są

adwokatem członkostwa Polski, a także Węgier, Czech i Słowacji zarówno we Wspólnocie, jak i w NATO — powiedział minister Kinkel, który w swoim przemówieniu nakreślił linię polityczną Niemiec wobec przyszłości instytucji europejskich i atlantyckich. Po nadchodzącym szczycie NATO Bonn spodziewa się otwarcia

równoległe z pełną integracją we Wspólnocie, ale Kinkel wyraził przekonanie, iż Szczyt Sojuszu stwierdzi, że nie jest to warunek konieczny. Pierwszym krokiem będzie zawarcie przez NATO umów dwustronnych o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, zawierających zobowiązania do wyzreczenia się przemocy w rozwiązywaniu sporów granicznych i poszanowania praw mniejszości. Także Unia Zachodnioeuropejska powinna zaproponować Polsce układy stowarzyszeniowe. — Bezpieczeństwo Europy — podkreślił Kinkel — nie może się organizować przeciw młodym demokratom w Rosji i na Ukrainie.

Niemiecki minister spraw zagranicznych sporo miejsca po-

święcił szczególnemu partnerstwu Polski, Francji i Niemiec, które powinno doprowadzić do ścisłej współpracy wojskowej tych trzech krajów.

Skubiszewski, który przedstawił w swoim przemówieniu zarys nowej europejskiej strategii obronnej podkreślił, że jego rozmowy w Bonn miały również strategiczny charakter. Zapytany o szansę uzyskania przez Polskę członkostwa we Wspólnocie przed końcem studnia minister powiedział, że Polska musi przedtem wykonać olbrzymią pracę. Wyraził zarazem zdziwienie, że postulowane przez niego powołanie Urzędu do Spraw Integracji Europejskiej tak bardzo się przewlekła.

MACIEJ RYBIŃSKI

Dla „Dziennika” z Moskwy

Rosjanie o wizycie papieża

Wizyta papieża w krajach nadbałtyckich była, jak na warunki i obyczaje rosyjskie, szeroko omawiana w tutejszych środkach masowego przekazu.

Relacje filmowe z poszczególnych etapów pielgrzymki papieża były prezentowane w głównych wydaniach dzienników telewizyjnych, przy czym często umieszczano je w zapowiedziach programu i w czołówce wiadomości.

O przebiegu papieskiej wizyty na Litwie, Łotwie i w Estonii mówiono w krótkich relacjach radiowych. Utrzymane one były w tonie życzliwości i obiektywizmu. Dziennikarze eksponowali ekumeniczny charakter spotkań i uroczystości religijnych oraz nawoływania papieskie do jedności, zgody i miłości bliźniego.

Radio nie ustrzegło się jednak i pewnych uszczypliwości. W je-

dnym ze sprawozdań wyeksponowano to, że na spotkanie z papieżem przybyło znacznie mniej wiernych z zagranicy niż oczekiwano — zamiast pół miliona — tylko 3 tysiące. Nie podano jednak, że te ograniczenia zostały narzucone przez władze świeckie.

Relacje prasowe bardzo często ilustrowane były zdjęciami papieża i zdjęciami fotoreporterów skierymi z uroczystości. Gazeta „Izwiestia” wyeksponowała, że Jan Paweł II wzywa narody i religie do jedności.

Przyjazd gościa z Watykanu publicznie wykorzystali do przedstawienia sytuacji Kościoła katolickiego w niedawnej przeszłości, obecnie i w najbliższej perspektywie. Na przykład „Prawda” uwytkowała, że Kościół katolicki na Litwie stanowi nie tylko siłę moralną, ale i polityczną.

EUGENIUSZ JABŁOŃSKI

Dla „Dziennika” z Wilna

Bank pod paragrafem

W bieżącym tygodniu Prokuratura m. Wilna wysunęła oskarżenie z artykułu 177 Kodeksu Karnego wobec Romualdasa Wisokawiciusa, prezesa zarządu Banku Litewskiego o nadużyciu stanowiska służbowego. Kierownikowi Banku Litewskiego inkryminuje się, iż przydzielając kredyt na sumę 20 mln litów na potrzeby rolnictwa przez bank komercyjny „Litimpex” wyrządził szkody dla państwa. Potwierdza to Państwowy Departament Kontroli RL.

Policja ekonomiczna, która 27 lipca br. wytoczyła sprawę karną według art. 177 Kodeksu Karnego o nadużyciu stanowiska służbowego przez urzędników Banku Litewskiego ma zamiar sformułować oskarżenie również

wobec innych bankierów. Co prawda, R. Wisokawicius, jego adwokat K. Lipeika stanowczo bronią swego honoru, nie zgadzając się z zarzutami. Zarząd Banku Litewskiego oświadczył, iż w tego rodzaju praktyce bankowości nie ma żadnego zainteresowania osobistego lub grupowego.

Jeżeli winą R. Wisokawiciusa oraz jego współpracowników zostanie udowodniona, to skazani oni zostaną zgodnie z art. 177 Kodeksu Karnego RL. Przewiduje on pozbawienie wolności do trzech lat, prace poprawcze do dwóch lat, lub zwolnienie od pełnienia obowiązków; także wyrok karny jest także pozbawieniem wolności do 6 lat.

JADWIGA BIELAWSKA

Dla „Dziennika” z Nowego Jorku

Prom przez Styks

28 stycznia 1986 roku prom kosmiczny „Challenger” musiał wystartować bez względu na okoliczności, gdyż tego dnia prezydent Reagan miał wygłosić do Amerykanów orędzie o stanie państwa, twierdzi w wydanej w ostatnich dniach książce matka jednej z astronautek Christy McAuliffe, która zginęła w katastrofie tego promu. Według informacji przekazanych przez wszystkie poważniejsze amerykańskie dzienniki NASA sugerowała Reaganowi, aby ten do swojego przemówienia wtrącił kilka zdań o starcie „Challengera”. (Jak na ironię Reagan odłożył z powodu katastrofy wówczas swoje przemówienie o kilka dni).

Kierownictwo NASA stanowczo zaprzeczyło jakoby ktokolwiek

wywierał nacisk na start promu. Nie przyniosły żadnych rezultatów oficjalne dochodzenia. Już jednak w 1986 roku ukazały się w amerykańskiej prasie wypowiedzi zarówno polityków jak i pracowników Narodowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej sugerujące, że Białemu Domowi zależało na starcie „Challengera” właśnie w tym terminie.

W dniu katastrofy — twierdzi McAuliffe, powszechnie spodziewano się odwołania lotu z powodu przymrozków (przyczyną katastrofy, którą oglądał cały świat było właśnie zamrażanie uszczelki). Mimo to podjęto decyzję o starcie. W katastrofie zginęło 7 astronautów.

TOMASZ DEPTUŁA

Pielegnujcie przyjaźń

(Dokończenie ze str. 1)

przyjaźń, zwłaszcza wobec braci w wierze, a w sposób szczególny wobec tych, którzy są zaangażowani w dzieło zjednoczenia chrześcijan.

Na spotkanie ekumeniczne do kościoła luterńskiego przybyło wielu zwolenników tutejszych Kościołów chrześcijańskich i ok. 1000 chrześcijan różnych wyznań. Jeden z luteranckich pastorów powiedział, że papież jest w jego mniemaniu religijnym przywódcą i że jego przyjazd jest dla Estończyków zaszczytem. Wyraził też nadzieję, że przyczyni się on do zbliżenia Kościołów.

W rezydencji prezydenta Meri, Jan Paweł II spotkał się z przed-

stawicielami świata kultury. — Kościół i świat kultury powinny współpracować w służbie dla konkretnej jednostki ludzkiej. Mam nadzieję, że w naszym kraju ten dialog może być bardziej intensywny z korzyścią dla społeczeństwa — powiedział papież.

Po południu na talleńskim rynku Jan Paweł II odprawił uroczystą mszę św. W swej homilii nawoływał do miłości bliźniego.

Przed odlotem do Rzymu z talleńskiego lotniska papież zauważył, że wola odzyskania niepodległości i pragnienie wolności zaczynają przynosić owoce w życiu całej społeczności Estonii.

ALEKSANDRA NOWAK

Odwaga i wizja

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydent Clinton pochwalił wczoraj przywódców izraelskich i palestyńskich za „odwagę i wizję”, jaką przejawili osiągnięcie „historyczny i honorowy kompromis”. Zapowiedział, że uroczystość podpisania porozumienia

izraelsko-palestyńskiego odbędzie się w poniedziałek w Waszyngtonie i oznajmił, że USA postanowiły wznowić „dialog i kontakty” z Organizacją Wyzwolenia Palestyny, która w czwartek uznała Izrael i wywrzeka się stosowania przemocy.

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Nowy sezon w Starym

Dziesięć premier

(INF. WL.) — Nie chciałbym być łapanym za słowa — powiedział na wczorajszej inauguracji nowego sezonu w Starym Teatrze konferencji prasowej dyrektor Tadeusz Bradecki. — Trudno bowiem mówić o planach artystycznych na nowy sezon, kiedy nie wiadomo jakimi funduszami się dysponuje.

Na razie wiadomo jedynie, że projekt budżetu państwowego na rok przyszły przewiduje zmniejszenie dotacji dla teatru o ok. 15 do 20 proc. Dlatego też w Starym planując nowe przedstawienia przyjęto wariant pesymistyczny, zapowiadając zaledwie 9 premier, a właściwie 10, bowiem dopiero w tym miesiącu odbędzie się oficjalna premiera „Snu srebrnego Salomei” Juliusza Słowackiego. Przedstawienie wureżysierowane przez Jerzego Jarockiego było już pokazywane przed wakacjami, ale wersję ostateczną poprawioną przez reżysera, zobaczymy dopiero teraz.

Największą i najbardziej prestiżową premierą sezonu ma być jednak „Miłość na Krymie”, sztuka Sławomira Mrożka napi-

sana specjalnie na zamówienie Starego Teatru, która jak wynika z obietnic, bo oficjalna umowa wciąż jeszcze nie została podpisana, ma reżyserować Jerzy Jarocki. Natomiast sam autor sztuki, który goszcząc w Krakowie będzie jeszcze wprowadzał ostatnie poprawki do tekstu, spotka się też z krakowską publicznością w ramach cyklu „Goście Starego Teatru” prawdopodobnie w październiku.

Kolejne premiery przewidziane na Dużą Scenę, to „Jak wam się podoba” Szekspira w reżyserii Tadeusza Bradeckiego oraz „Reformator” Mykołaja Kulisa w reżyserii Rudolfa Ziolo.

Również trzy nowe przedstawienia zostaną przygotowane na Scenie Kameralnej. Sztukę „Zatrute pióro” Ronald Harwooda, który jest także autorem znanej u nas sztuki „Gardrobiana”, wyreżyseruje Krzysztof Orzechowski; Kanadyjczyk Paul Lampert wyreżyseruje oczekującą czarnym humorem sztukę Georga Taboriego „Kamibale”, a Krystian Lupa jedna ze sztuk Thomasa Bernharda (jeszcze nie wiadomo którą).

Scena przy ul. Sławkowskiej 14 tradycyjnie już została oddana młodemu. Marek Fiedor przygotowuje „Zdradę” Harolda Pintera, Krzysztof Rogoż wystawi, we własnej adaptacji „Notatki z podziemia” Dostojewskiego a Jacek Orłowski nową sztukę Rafała Maciagą „Trzy wieki miłości do zwierząt”.

Wśród innych tegorocznych planów Starego Teatru znalazło się przedsięwzięcie podjęte wspólnie z II Programem Polskiego Radia, które ma ożywić zamierającą tradycję realizacji słuchowisk radiowych. Andrzej Wajda zdecydował się bowiem wyreżyserować z aktorami Starego dla radiosłuchaczy „Sonate Widm” Augusta Strindberga. W grudniu natomiast, jeżeli tylko Kazimierzowi Kutowskiemu nie zabraknie wcześniej pieniędzy na montaż, odbędzie się uroczysta premiera filmu „Śmierć jak kromka chleba”. Bedzie to swoiste filmowe święto w teatrze. To właśnie bowiem Stary Teatr otrzymał włączność dystrybucji tego filmu w województwie krakowskim, gdyż aż 36 aktorów tej sceny stanęło na planie filmowym u Kutza. (MW)

Obrona Funduszu

Wiadomość o tym, że Ministerstwo Finansów postanowiło odebrać Państwowemu Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych 2 bln zł i przekazać je Funduszowi Pracy wywołała protest zarządu Funduszu Rehabilitacji „Solidarności” oraz Ministerstwa Pracy. Zarzut, że środki wpływające na konto PFRON nie są wykorzystywane na bieżąco jest zdaniem ministra Kuronia nieprawdziwy.

Henryka Kiszka, p.o. kierownika Wojewódzkiego Ośrodka ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Krakowie, uważa, że na koncie ośrodka stale muszą się znajdować pieniądze. Nie znaczy to jednak, że są niepotrzebne. Ośrodek czeka zwykle na przesłanie przez Fundusz przyznanych kwot, od kilku do kilkunastu dni, więc rezerwa finansowa jest konieczna.

Ośrodek krakowski otrzymuje z Funduszu pieniądze na wszystkie przedstawione projekty. Nie zdarzyło się też, aby uzyskać mniejsze kwoty niż te, o które prosił.

Nie została określona pula, w ramach której muszą gospodarować wojewódzkie ośrodki — każdy zgłasza swoje konkretne potrzeby finansowe. Fundusz został powołany przed 2 lata ustawą o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych. W ostatnich 8 miesiącach krakowski ośrodek wydał z Funduszu 35 mld 352 mln zł. Pieniądze te zostały przeznaczone na tworzenie nowych miejsc pracy — powstało ich 280, a następnych 240 jest w trakcie przygotowania, na szkolenia 197 osób niepełnosprawnych oraz na likwidację barier architektonicznych — w gmachach użyteczności publicznej, ale także w mieszkaniach niesprawnych osób. Dzięki Funduszowi zrealizowano 3 warsztaty terapii zajęciowej dla osób, które nie kwalifikują się do pracy. Mieszkańcy województwa krakowskiego będą mogli skorzystać z inicjatywy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który przeznaczył 400 mld zł na drugi etap akcji „premie dla aktyw-

nych” — nie oprocentowane pożyczki.

W Rejonowym Biurze Pracy zarejestrowanych jest 1095 osób niepełnosprawnych, ale zapewne mieszka ich więcej w województwie. Ci, którzy przychodzą do ośrodka, otrzymują pomoc. Wydatki krakowskiego ośrodka systematycznie wzrastają. Co miesiąc pracodawcy zgłaszają chęć utworzenia stanowisk pracy dla 50—70 osób niepełnosprawnych. I ośrodek, i pieniądze są zatem potrzebne.

— W ubiegłym roku nie wszystkie środki Funduszu zostały wykorzystane, ale jest to — moim zdaniem — związane z rozruchem przedsięwzięcia. Należy walczyć o zablokowanie tych pieniędzy na rzecz osób niepełnosprawnych — nie możemy ratować upadającego budżetu ich kosztem — twierdzi dr Kazimierz Kapera, dyrektor Wydziału Zdrowia.

Rzecznik prasowy Ministerstwa Finansów stanowisko swego resortu zaprezentuje dopiero 20 września. (mei)

W Krynicy wielka gala

200 lat... Kiepur

(INF. WL.) Krynica obchodzi 200. rocznicę powstania udrzowskiej. Główne uroczystości odbędą się w niedzielę. Zaproszono wielu znamiennych gości. Kryniczanie wierzą, że przyjdzie Lech Wałęsa.

Uroczystości zbiegną się z inauguracją XXVII Festiwalu im. Jana Kiepury. Dyrektor artystyczny Bogusław Kaczyński zadbał o świetny repertuar i wykonawców.

W niedzielę o godz. 11.30 na Deptaku rozpocznie się koncert galowy 200-lecia zdroju. „Sceny z dawnej Krynicy” zaprezentują m.

in. Nina Andrycz, Anna Polony, Joanna Rawik, Jerzy Bińczycki, Jan Wilga. W koncercie wykorzystano arie, duety i sceny ze znanych operetek. Orkiestrą i chórem Opery i Operetki w Krakowie dyrygować będzie Marian Lida.

Później można będzie w tym samym miejscu obejrzeć popisy orkiestry reprezentacyjnej Straży Granicznej (dyr. mjr Bernard Król) oraz występ dziecięcego zespołu „Varsovia”.

O godz. 20. w Pijalni Głównej operetka Paula Abrahama „Wiktoria i jej huzar” (krakowska O-

pera i Operetka), w reżyserii Bogusława Czosnowskiego.

W ciągu tygodnia melomani będą mieli prawdziwą ucztę duchową: „Czar cyganerii” — film z Janem Kiepurą i Martą Eggerth „Carmen” Bizeta, „Zemsta nie toperza”, Straussa, „Ernani” Verdiego, „Student zebrał” Millöckera. Z recitalami wokalnymi wystąpią: Roma Owsińska (sopran) i Adam Kruzewski (baryton). Na zakończenie festiwalu Operetka Warszawska zaprezentuje się w koncercie finałowym „Music hall”. Koncerty festiwalowe prowadzi będą Bogusław Kaczyński i Lucjan Kydryński. (pg)

Poszło o oklaski?

(Dokończenie ze str. 1)

Nagle na scenie pojawił się hiszpański tenor, który w rozmowie z dyrektorem orkiestry przekonywał go, żeby ten dyrygował jedną pozycją symfoniczną, a pozostałe utwory orkiestrowe poprowadził E. Ricci. Antoni Wit nie zgodził się na takie rozwiązanie. Wypadki od tego momentu potoczyły się błyskawicznie. Jose Carreras, mocno zdenerwowany, wykrzyknął, żeby Wit sam dyrygował i sam zaśpiewał. Zymwo gestykulując hiszpański gość zawołał „mierda cojonez”, co tłumaczy się na język polski: „gówniane jaja”, po czym podbiegł do orkiestry z pytaniem, czy uważają, iż są berlińskimi filharmonikami. Muzycy zareagowali spontanicznie głośnie — buuuu. W chwili później artyści

WOSPRITV zostali poproszeni przez Marka Szpendowskiego — agenta ze strony polskiej, o zejście ze sceny. Solistom w koncercie towarzyszyli jedynie fortepian, na którym zagrał Enrique Ricci. Poprosiliśmy o komentarz w sprawie incydentu, który zaważył na kształcie imprezy, osoby biorące udział w organizacji całości.

Prof. Zbigniew Religa, szef Fundacji Rozwoju Kardiologii — Nasza fundacja nie brała udziału w przygotowaniach artystycznych koncertu, a zatem nie mogę powiedzieć, iż ponosimy winę za to, co się stało. Byli od tego agenci, którzy za swoją pracę biorą duże pieniądze i im wystawiamy rachunek. Te parę godzin przed koncertem było moim osobistym dramatem.

Tomasz Beler, dyrektor Domu Muzyki i Tańca w Zabrze: — Menedżerowie żyją z artystów. Ci zaś często nie wiedzą, co robią ludzi odpowiedzialni za organizację koncertów. Uważam, że kompromis był możliwy. Niestety, nie udało się. Moim zdaniem, najważniejsi byli soliści hiszpańscy i ich zdanie miało przewagę.

Antoni Wit, dyrektor WOSPRITV w Katowicach: — Podziwiam dyrygenta w roli pianisty. Uścisł do fortepianu bez przygotowania i dobrze wywiązał się z zadania, to duża rzecz. Nie mogłem postąpić inaczej, gdyż moja tolerancja dla kaprysów wielkich artystów też ma swoje granice.

EWA GROCHOWSKA-SLIMAK

Za krótki paragraf na gazecie

Nielegalna oskarżona

(INF. WL.) Do paradoksalnej sytuacji doszło wczoraj w Sądzie Wojewódzkim w Nowym Sączu. Były poseł, kandydat na posła z listy PSL, wójt gminy Limanowa Bronisław Dutka zaskarżył (art. 139 „Ordynacji Wyborczej”) „Gazetę Limanowską”. Powód uznał, że opublikowana kilka dni temu informacja: „Do decyzji o wykonaniu oddzielnego wejścia, Urząd Miejski został zmuszony po groźbach wójta gminy Limanowa i kandydata do Sejmu — pana Bronisława Dutki — o zablokowaniu obecnego wejścia do Urzędu znajdującego się w części należącej do Urzędu Gminy”, zawiera kłamstwo. Powód zażądał w pozwie sprostowania, przeprosin i wpłacenia 20 mln zł na rzecz oazy dla dzieci niepełnosprawnych w Miłymnie.

Ta sprawa ma swój początek kilka lat wcześniej. Kiedyś Bronisław Dutka był burmistrzem Limanowej. Potem nastąpił podział na miasto i gminę. Wówczas burmistrz został wójtem. „Rozwód” przebiegał w atmosferze wzajemnych pretensji. Atmosfera, mimo upływu lat, nie uległa poprawie. Ostatnio kością niezgody był Urząd Stanu Cywilnego. Ponadto do biur miasta trzeba było wchodzić przez pomieszczenia gminy. Wójt żądał od burmistrza wyłączenia własnych drzwi. Ostatnio podobno w tej sprawie doszło do porozumienia.

Tymczasem sprawa rozgorzała po wspomnianej publikacji „Gazety Limanowskiej”. Wczoraj w sądzie pojawił się powód. Przybyła też pani Teresa Zabramny, która prosiła o przełożenie roz-

prawy w związku z niemożnością skontaktowania się z pozostałymi członkami redakcji, działającymi społecznie. Przewodnicząca zespołowi sędziowskiemu Alicja Meroń stwierdziła, iż „Gazeta Limanowska” nie figuruje w wykazie czasopism zarejestrowanych w Sądzie Wojewódzkim, co skutkuje „brakiem zdolności sądowych”, czyli pismo jest nielegalne, w majestacie prawa nie istnieje, zatem nie może być stroną przeciwną w tym sporze. Kandydat na posła musi albo wycofać wniosek, albo złożyć nowy, w którym wymieni bezpośredni organ lub osobę, którą pozwie...

Bronisław Dutka próbował replikować, że w takiej sytuacji nielegalne pismo, nawet w dużym nakładzie, może opłuć każdego człowieka, a ten nie będzie mógł dochodzić swoich racji, jeśli nie będzie znał nazwiska autora pomówienia...

Sędzia Alicja Meroń odczytała złożone w tej sprawie oświadczenie burmistrza Limanowej Grzegorza Biedronia, który, choć sam publikował teksty w „Gazecie”, nie umiał podać nazwiska redaktora naczelnego. W takiej sytuacji pozew został wycofany w związku z brakiem konkretnego prawnego adresata. Kandydat na posła (także prezes ZW PSL) zapowiedział, iż złoży do organów ścigania wniosek o znalezienie autora (ów) wspomnianej informacji. Do 17 bm. ma czas na skierowanie sprawy ponownie na drogę sądową z art. 139 „Ordynacji Wyborczej”.

PIOTR GRZYŁAK

Anarchistyczny świat akcji bezpośredniej, albo...

Jajczarnia

(INF. WL.) W „Ogródku muzycznym” przy ul. Jagiellońskiej w Krakowie odbyła się wczoraj konferencja prasowa anarchistów. Wystąpił lider Federacji Anarchistycznej — Marek Kurzyniec i jego dwóch, raczej mało znanych, kolegów. Kurzyniec ripostował na publikowany w prasie krakowskiej tekst oświadczenia rzeczownika policji po „zadymie” w dniu wizyty premier Suchockiej, o powiedział o przedwyborczych planach anarchistów.

W najbliższej przyszłości Federacja planuje zwyciężyć spór o ilości jajek („będzie jajczarnia”) na kolejne „akcje bezpośrednie”, czyli załatwianie „spraw istotnych dla ludzi” przez ludzi, jak w Baryczy. Kurzyniec obiecuje również działania przeciw wyborom.

które „nie mogą zmienić”. Chce udzielić — „być może” — w komitet wyborczy UD („żeby nie czuli się pokrzywdzeni”) i — 17 września, podczas ceremonii złożenia prochów generała Sikorskiego na Wawelu.

— General nas nie interesuje, niech osadzi go historia, ale możliwe, że zainteresują nas osoby, które będą chciały wykorzystywać kondukt zaobny do celów politycznych — powiedział Kurzyniec.

Kolejną imprezę anarchistów planują już w dniu wyborów — 19 września. Zamierzają wówczas zaprezentować publiczności krakowskiej „swojego kandydata”, o którym na razie mówią tylko, że „starczy mu jedno koryto i należy do gatunku całkiem inteligentnego”. (PM)

Wystawieni do wiatru

Podróżuj z „Kametem”...

(INF. WL.) — „Kamet” już nie istnieje. Około południa ogłosił playtę — informowano wczoraj na centrali telefonicznej „Biprostalu”, gdzie przez ok. 2 tygodnie mieściła się siedziba Biura Podróży „Kamet”. Z drzwi pokoi na siódmym piętrze zniknęły wizytówki firmy. Pracownicy tuż po 15. oddali klucze i chylikiem czmychnęli z budynku. Szef firmy był nieuchwytny. Poszukiwało go ok. 20 osób. Wystawieni do wiatru niedoszl uczestnicy wycieczek do Lyonu, Rzymu i Wenecji nie przebiegali w słowach.

— Część z nas przyjechała z Rzeszowa. Ok. 11. dzwoniłszy do „Kametu” i wszystko było w porządku. Dopiero na miejscu w Krakowie okazało się, że mimo wykupionych biletów, nigdzie nie pojedziemy. Bo firma spłatawała — mówili zdenerwowani ludzie. Za przejazd do Rzymu i Wenecji zapłacili po 1.3 mln, do Lyonu — po 1.2 mln. Bilety kupowali u pośredników, którzy

alarmowani telefonicznie, najczęściej umywali ręce.

Około 15. na miejscu zbiórki pojawili się zatrudnieni przez „Kamet” piloci, którzy przynieśli hiobową wieść o plajcie firmy. Nikt nie przeproszał, nie informował o możliwościach zwrotu pieniędzy.

Jak nas poinformowano w Biurze Turystyki „Nice Tour”, które również pośredniczyło w sprzedaży biletów na przejazd organizowany przez „Kamet”, firma ta działała na krakowskim rynku od 3 miesięcy i jest to już jej druga wpadka (poprzednia wydarzyła się na przejściu granicznym w Cieszyńcu i dotyczyła współpracy z czeskim kontrahentem „Kameta”). Wczoraj krakowski przewoźnik wystawił do wiatru w sumie 24 osoby. Pewnie jest jednak, że udało mu się naciągnąć znacznie więcej osób. Bilety sprzedawano bowiem z 3-miesięcznym wyprzedzeniem... (ek)

Kłopotliwy Hodysz

(Dokończenie ze str. 1)

skiej opozycji, którzy kontaktowali się z Hodyszem, twierdzą, że przewodniczący „Solidarności” wdział o ich związkach z funkcjonariuszem SB, nie znał jedynie jego nazwiska. Wypowiedź prezydenta Borusewicz przyjął „z oburzeniem i niesmakiem”, a Hall z „prawdziwym smutkiem”.

Komentując dla radiowej „Trójki” słowa prezydenta, Hodysz powiedział, że nieporozumieniem jest „pomawianie” przez Wałęsę swych dawnych współpracowników o kontakty z SB i uważanie, że „kontakt ze mną był kontaktem z SB”. (PAP)



▲ CHIŃSKA WIZYTA. Na zaproszenie wicepremiera Henryka Goryszewskiego przybył do Warszawy wicepremier Chińskiej Republiki Ludowej Zou Jiahua. W oświadczeniu przekazanym dziennikarzom zaraz po przylocie gość stwierdził m. in., że między Polską i Chinami nie ma konfliktów zasadniczych interesów, istnieje natomiast wiele wspólnych punktów, takich jak obrona suwerenności państwa i niepodległości narodu oraz dążenie do rozwijania gospodarki kraju. Wicepremier Zou Jiahua podkreślił, że Chiny szanują wybór narodu polskiego dotyczący drogi rozwoju kraju i są gotowe utrzymać i dalej rozwijać przyjazne stosunki i współpracę z Polską na zasadach pokojowego współistnienia.

▲ OPUSZCZA POLSKĘ. 18 bm. ostatni oddział wojsk rosyjskich opuści terytorium Polski. Dzień wcześniej — 17 września, w 54. rocznicę napadów ZSRR na Polskę — w Belwederze będzie podpisane ostateczne porozumienie o wycofaniu wojsk rosyjskich z terytorium naszego kraju — poinformował płk Hieronim Cichoń z Biura Pełnomocnika Rządu RP ds. Pobytu Wojsk Federacji Rosyjskiej w Polsce.

▲ NIE PRZYZNALI SIĘ. Wojciech Dobrzyński i Krzysztof Chrystowski nie przyznali się do winy i odmówili składania zeznań przed Sądem Rejonowym w Warszawie. Tak zakończył się pierwszy dzień procesu obu oskarżonych. Sąd wyznaczył termin kolejnej rozprawy na 30 bm.

▲ REPRYWATYZACJA WOD. KERM rekomendował Radzie Ministrów projekt nowego Prawa Wodnego, który uwzględnił reprivatyzację wód znacjonalizowanych w 1962 r. — poinformował wiceminister ochrony środowiska, Michał Wilczyński. Przy opracowywaniu projektu przyjęto jako zasadę, że woda jest produktem deficytowym, a zatem każdy użytkownik musi płacić za jej korzystanie.

▲ MIESZKANIOWE PROJEKTY. Cztery projekty ustaw — O najmie lokali mieszkaniowych i dodatkach mieszkaniowych, O zasadach wyłączenia z mienia przedsiębiorstw państwowych zakładów budynków mieszkalnych, O własności lokali i O popieraniu rozwoju budownictwa mieszkaniowego oraz O zmianie niektórych ustaw — zatwierdził Komitet Społeczny Rady Ministrów. Trzy pierwsze zarekomendowano Radzie Ministrów.

▲ PRIORYTETOWA NAUKA. Projekt budżetu na 1994 r. przewiduje, że nauka otrzyma ponad 11,2 bln zł, tzn. nominalnie o 25 proc. więcej niż w br., czyli o 1 proc. powyżej przewidywanej przez rząd na przyszły rok inflacji. Na konferencji prasowej, prof. Witold Karcewski, przewodniczący Komitetu Badań Naukowych, stwierdził, że po raz pierwszy od powstania KBN, Rada Ministrów potraktowała naukę w taki priorytetowy sposób, jako jedyny resort, na którego potrzeby planuje się wyasygnowanie środków w ilości zabezpieczającej przed skutkami wzrostu cen.

▲ TARGI KSIĄŻKI. Ponad 160 wydawców uczestniczy w otwartych w hali warszawskiego Torwaru IV Krajowych Targach Książki. Oferta, skierowana do indywidualnych klientów i hurtowników, obejmuje kilka tysięcy tytułów z różnych dziedzin, głównie nowości. Ceny książek są mocno zróżnicowane, od kilku tysięcy za książki stanowiące tzw. końcówki nakładów do kilkuset tysięcy za nowości albumowe. Wielu wydawców udziela przy zakupach targo-

(PAP)

TYGODNIOWY MAGAZYN MOTORYZACYJNY **JEZDZIE** (Z) „DZIENNIKIEM”

Nr 127

11 września 1993

IAA '93



55 Międzynarodowy Salon Samochodowy

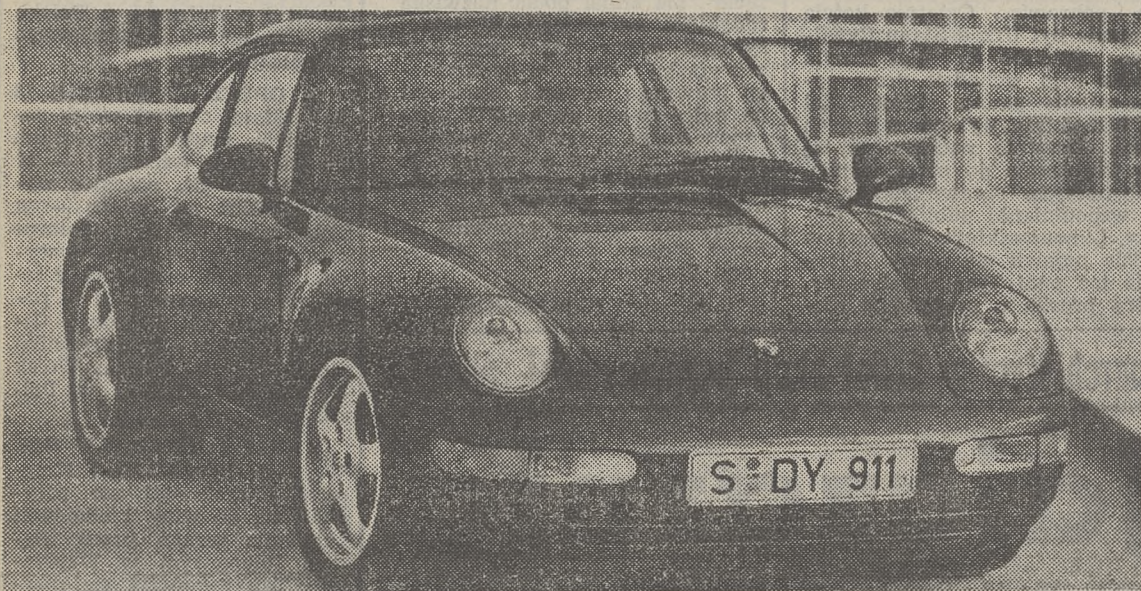
Relacja Jacka Jureckiego z Frankfurtu nad Menem

W czwartek otwarto uroczyste organizowany już po raz 55. Międzynarodowy Salon Samochodowy (IAA — Internationale Automobil Ausstellung). To obok Paryża i Genewy największa tego typu impreza na świecie. W tym roku na 189 tysiącach metrów kwadratowych (w tym w halach 175 tys. m kw.) 1039 wystawców z 39 krajów świata pokazuje swoje produkty związane z szeroko rozumianą motoryzacją. Najwięcej, bo aż 520 jest firm niemieckich, włoskich (114) i francuskich (58). Największą uwagę zwiedzających wystawę przy-

ciągają oczywiście samochody, w tym nowości (jest ich 63) i pojazdy-prototypy, które za parę lat staną się rzeczywistością.

„IAA '93” odbywa się pod hasłem „Mobilität, Vielfalt, Toleranz”, czyli ruchliwość, różnorodność, tolerancja. Ruchliwość, a więc łatwość, swoboda i ekonomika przemieszczania się z miejsca na miejsce, różnorodność wyboru, od pojazdów tanich, łatwych w obsłudze i niewielkich, po auta bardzo drogie, skomplikowane technicznie i ogromne. Wreszcie tolerancja dla środowiska, a więc samochody „czy-

ste”, emitujące jak najmniej spalin, zbudowane z materiałów nadających się do powtórnego przetworzenia. Wszystkie te wymagania spełniały auta, które we Frankfurcie pokazano po raz pierwszy, auta będące absolutnymi nowościami na rynku (takich pojazdów na wystawie jest jednak niewiele), bądź też wersjami poprawionymi, udoskonalonymi nowymi rozwiązaniami karoserii bądź silników. Poniżej krótki przegląd tego, co reporter naszego magazynu motoryzacyjnego miał sposobność zobaczyć podczas pobytu we Frankfurcie nad Menem.



Punkt dla „punto”

Bodajże największym zainteresowaniem na salonie cieszył się nowy samochód koncernu Fiat, czyli „punto”, pojazd mieszczący się pomiędzy dalej produkowanym „uno” a „tipo”. Włoski zakoczył „kropką”, nie tylko jej bardzo ładnym wyglądem (to stylizom z Italii zawsze się udaje) ale także solidnością wykonania. Tym razem w „punto” szczeliny pomiędzy blachami samochodu są prawie niewidoczne, wewnątrz auta nie nie skrzypi a jakość materiałów wykorzystanych do produkcji jest bez zarzutu.

Co najważniejsze jednak Fiat „punto” dogonił, a jak twierdzą

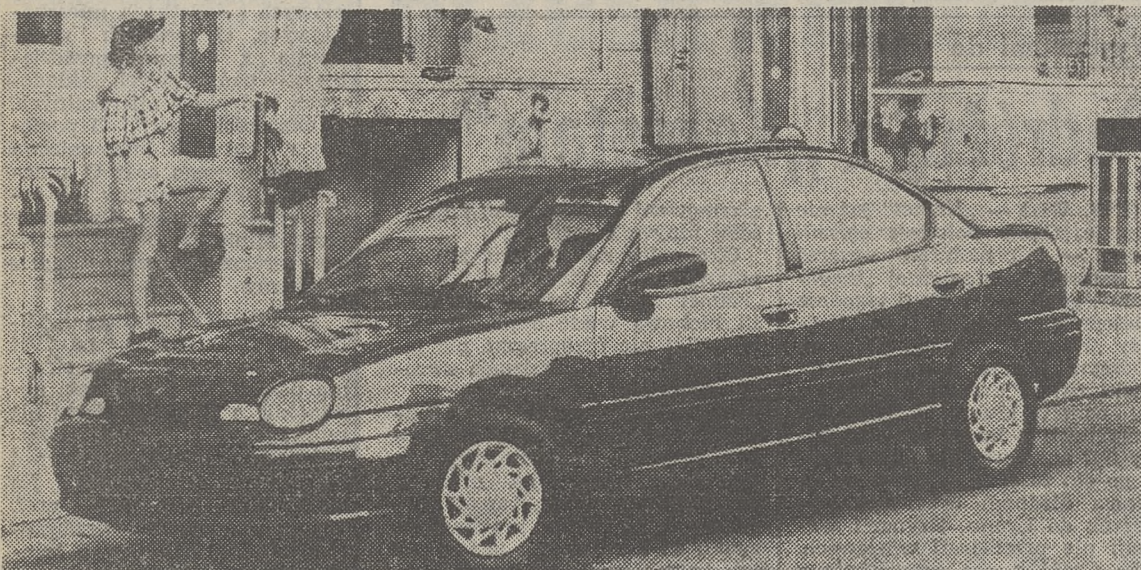
na temat nowego „porsche’a”, modelu „911”, który reklamowany jest hasłem „911 procent satysfakcji”. Niestety jest to auto tylko dla wybranych, czyli bogatych (w najtańszej wersji kosztuje 125,760 marek). Posiada 3,6-litrowy, 6-cylindrowy silnik w układzie „boxer”, który daje moc 200 kW (300 KM). „Carrera” produkowana będzie także w wersji „C4”, „turbo 3,6”, „RS 3,8” oraz „cabrio”.

Duży „xedos”

Po sukcesie „mazdy xedos 6”, Japończycy postanowili powiększyć ten model, i tak powstał

nowy wzrok przyciągały „golfy kombi” i „cabrio” oraz „passaty”, reklamowane jako auta całkiem inne niż poprzednio. Tymczasem największy z „volkswagenów” tak na dobrą sprawę niewiele różni się od swojego poprzednika. Przynajmniej jeżeli weźmiemy pod uwagę silniki (od benzynowego 1,8-litrowego o mocy 55 kW) do 2,8-litrowego o mocy 128 kW). Zewnątrz widoczne są nieco większe zmiany. „Passat” wyszlachetniał, stał się jeszcze bardziej opływowy i podobny do swojego kuzyna, „audi 100”.

Warto też wspomnieć o superszczędnym „golfie ecomatic” wyposażonym w dieslowski silnik o pojemności 1,9 l i mocy 47 kW.



niektórzy nawet przegonił konkurentów pod względem bezpieczeństwa podróżujących (pisaliśmy o tym tydzień temu w relacji z pierwszego pokazu tego samochodu w Turynie). Spełnia on wymogi, które postawione zostaną producentom samochodów dopiero w 1995 roku. Nic więc dziwnego, że nowemu „fiatowi” z tak ogromnym zaciekawieniem przyglądali się dziennikarze z Niemiec i Japonii. Ci ostatni jak zwykle obfotografowywali każdy fragment samochodu, a szczególnie jego konstrukcję zapisywali w specjalnych tabelach.

„911 procent satysfakcji”

Punktualnie o godzinie 9.11 podczas pierwszego „dnia prasowego” rozpoczęła się konferencja

Nowy stary „passat”

„Volkswagen” jak zwykle we Frankfurcie zajął całą halę numer 6. Obok nowego „seata ibi-xy”, „skód” i pięknych „karman-

Aluminiowe „audi”

Prędzej czy później wszystkie produkowane samochody będą robione z aluminium. Na wiosnę 1994 roku wejdzie do produkcji „audi” wykonane z tego metalu, a pokazane we Frankfurcie jako prototyp pod nazwą „ASF”. Superluksusowa limuzyna otrzyma dwucylindrowy silnik z bezpośrednim wtryskiem paliwa. Ta „dieslowska” jednostka jak wynika z reklamowego tekściku zamieszczonego na samochodzie spalać ma 6 l oleju na 100 km.

„Saab” a la „opel”

Swoją światową premierę miał we Frankfurcie „saab” z numerem

„900”. Zbudowany został przy współpracy z inżynierami „Opel”. M. in. od „calibry” pochodzi zawieszenie nowego „saaba”, który otrzyma 4 różne silniki „2,0 turbo” (185 KM), „2,5 V6” (170 KM), „2,3 i” (150 KM) i „2,0 i” (133 KM). Pojazd ten trafi niebawem do Polski do nowo tworzonej sieci tego koncernu. Ze względu na cenę na pewno nie będzie to auto sprzedawane masowo, choć jego zalet, znakomita szwedzka jakość, ładny wygląd i skuteczne zabezpieczenia przed złodziejami nie da się przecenić.

Luksus i szybkość

Stoisko „Toyota” i tuż obok „Lexusa” (to ta sama firma) jak zwykle efektowne, jak zwykle oblegane, jak zwykle z nowościami. Tym razem były nimi:

Wakacyjny „peugeot”

Po cieszącym się dużym zainteresowaniem „peugeotie 205” w wersji „cabrio” Francuzi pokazali we Frankfurcie po raz pierwszy „306” z odkrytym dachem, zaprojektowane przez Pininfarinę. Może dlatego dość szczegółowo pojazdowi temu przyglądał się Paolo Cantarella, szef „Fiat Auto”. „306 cabrio” otrzyma dwa silniki, o pojemności 1,8 litra (moc 101 KM) i 2,0 litra (moc 121 KM). Inna nowość na stoisku „Peugeot” to „306” w wydaniu 3-drzwiowym.

Nowość zza oceanu

Nowością zza oceanu jest „chrysler neon”, pojazd zaprojektowany podobno z myślą o rynku europejskim. Ta 4-drzwiowa limuzyna (wersja 2-drzwiowa przewi-

wa wersja pokazana została po raz pierwszy publicznie na IAA. W modelach „440” i „460” na 1994 rok dokonano całego szeregu zmian nadwozia i wnętrza. Przede wszystkim obecne „czwórki” „volvo” otrzymały nowy przed identyczny jak w modelach „850”. Także zderzak zintegrowany ze spoilerem otrzymał całkiem nowy wygląd. Na polskim rynku na połowę października przygotowywana jest promocja tego auta, który sprzedawany będzie w ramach kontyngentu po specjalnej, niskiej cenie (prawdopodobnie bez podatku akcyzowego). Wartość tego samochodu, zwane go „junior volvo” nie powinna bowiem przekroczyć 8000 ECU.

Fantazje

We Frankfurcie pokazano także cały szereg prototypów, przed-prototypów i pojazdów będących wizją artystów-konstruktorów.



„mały”, „Lexus GS 300”, luksusowa limuzyna znakomicie sprzedająca się już w USA (silnik o pojemności 2997 ccm, moc 220 KM przy 5800 obr./min), i sportowa „supra”. Ten ostatni pojazd to prawdziwa rakietka na kołach. Dość powiedzieć, że jeździ szybciej niż japońskie kolejowe superexpressy. Jak powiedział nam Adam Kołodziejczyk, obecny we Frankfurcie szef Toyota Motor Poland oba samochody będzie można kupić w kraju, ale tylko na specjalne zamówienie.

dziła jest na wrzesień 1994 roku) otrzyma całkowicie nowy silnik o pojemności 2 litrów z 16 zaworami. Jak na amerykańskie standardy „neon” to pojazd niewielki: 4,3 m długości i 1,71 szerokości.

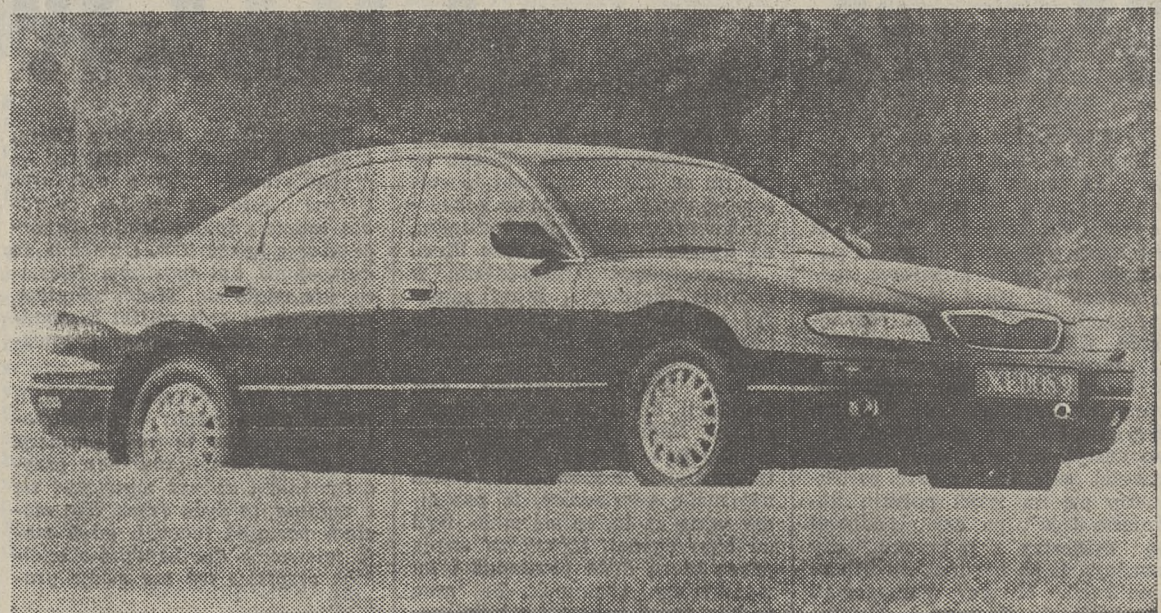
„Junior volvo”

Największa konkurencja w przemyśle samochodowym istnieje w segmencie średnich samochodów rodzinnych. Takich jak np. „volvo” serii „4”, którego no-

Do aut takich zaliczyć trzeba małego „mercedesa vinion A”, „bmw E1”, „forda synthesis 2010” i „sub-B” (patrz obok), „opla tigrę” (samochód ten ma szansę już niedługo na seryjną produkcję), „mitsubishi studie ESR” i „HSR IV” oraz „renaulta zoom” w kolejnym wcieleniu.

*

Wszystkie wyżej omówione samochody zostaną bliżej zaprezentowane w kolejnych wydaniach „Jezdzie z Dziennikiem”.



Ford we Frankfurcie

„Sub-b”, symbol bezpieczeństwa

Ford zaprezentował największą do tej pory w historii IAA kampanię dotyczącą bezpieczeństwa. Począwszy od wprowadzenia nowego modelu wszystkie wozy będą wyposażone w poduszkę powietrzną, napinacze pasów bezpieczeństwa, bezpieczne koła kierownicy i siedzenia, specjalny wyłącznik dopływu paliwa, wzmocnienia karoserii i drzwi. Program w przypadku „Forda Fiesta” rozpocznie się w styczniu.

Poduszka powietrzna w samochodach Forda jest dostępna dla wszystkich. Podporządkowanie technologii wygodzie użytkowników zawsze było głównym celem rozwojowym w zakładach Ford-Werke AG. W modelach „Mondeo”, „Scorpio” i „Probe” poduszka jest standardowym wyposażeniem dla miejsca pasażera. Także nabywcy modeli „Fiesta” i „Escort” nie muszą obawiać się tylko jednej poduszki — druga jest dostępna dodatkowo.

Ford przedstawił szereg aspektów dotyczących bezpieczeństwa. Widzeliśmy symulacje zderzeń modelu „Mondeo”, pokazy działania poduszki powietrznej, przekroje pokazujące szczegóły nowych rozwiązań.

Przysię rozwijanie przedstawiono na podstawie trzech opracowań. Jest to samochód wzorcowy Sub-B ze studia projektowego w Kolonii, lekki model „Synthesis 2010” z USA i „Electric Hybrid Vehicle” (EHV).

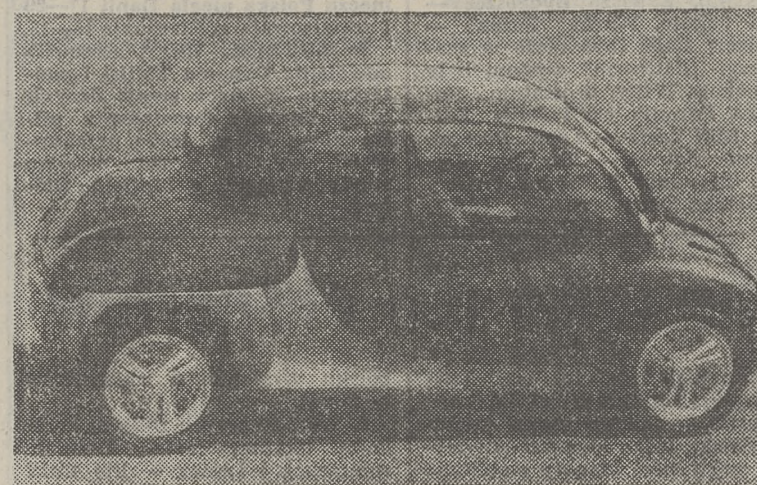
Największym standardem bezpieczeństwa, najniższą emisją zanieczyszczeń, najbardziej ekonomicznym zużyciem paliwa i największą przestrzenią wewnętrzną przy małych wymiarach

zewnętrznych charakteryzuje się model „Sub-B”. Przy długości 3,4 metra, szerokości 1,64 metra, projekt jest zdecydowanie bardziej zwarty od modelu „Fiesta” — obecnie najmniejszego modelu Forda. Konstrukcja bez dużego przodu i części bagażowej oraz względnie duży rozstaw osi wynoszący 2,37 metra pozwala uzyskać nadspodziewanie duże wnętrze przy wysokości pojazdu 1,5 metra. Od strony kierowcy samochód wzorcowy jest wyposażony w standardowe drzwi. Drzwi przesuwne po stronie pasażera mogą być mocowane w dwóch pozycjach, by pasażer z miejsca przedniego lub także pasażerowie z miejsc tylnych mogli swobodnie wsiadać i wysiadać.

Wskaźniki wewnętrzne zredukowane do minimum. Kierowca otrzymuje ważne informacje na wyświetlaczu znajdującym się powyżej głowy na szybie. Nie ma dźwigni biegów. Przełożenia automatyczne są wybierane za pomocą przycisków, które — podobnie jak sterowanie klimatyzacją — są umieszczone w desce rozdzielczej. Samochód jest napędzany silnikiem dwusuwowym o pojemności 1,2 litra (60 kW), zużycie paliwa nie przekracza 5 litrów/100 km.

Ta sama jednostka jest zastosowana w drugim omawianym samochodzie — „Synthesis 2010”. Czteronajmniejsza karoseria aluminiowa jest w 98 procentach przeznaczona do powtórzenia wykorzystania oraz wpływa na zmniejszenie masy pojazdu do około 1100 kg. Zastosowana pionierska technologia, w której nie ma miejsca na tradycyjne klamki i zamki do drzwi, obejmuje rów-

niez zamknięcia i oświetlenie pojazdu. Panel kodowy jest umieszczony w okienku bocznym, a otwarcie lub zamknięcie drzwi dokonuje się poprzez wprowadzenie indywidualnego kodu. Światła tego samochodu są umieszczone za specjalnymi pokrywami ze światłoczułych polimerów. Materiał ten jest w normalnych warunkach nieprzezroczysty, przezroczystość zyskuje dopiero po włączeniu światła!



Prototyp „EHV”, oparty na „escort estate”, jest napędzany nową jednostką hybrydową łączącą zalety napędu elektrycznego i tradycyjnego. Po pewnych modyfikacjach zespół napędowy może być wykorzystany w innych pojazdach osobowych z przednim napędem. Składa się on z silnika trzycylindrowego dwusuwowego o pojemności 1,2 litra 60 kW oraz chłodzonego wodą asynchro-

nicznego silnika elektrycznego o mocy 40 kW. Napięcie zasilające jest dostarczane z akumulatora Ni-Cd o masie 200 kg. Czas ładowania tego akumulatora z domowego źródła prądu elektrycznego wynosi 4 godziny. Akumulator jest całkowicie zdatny do przerobienia, hermetycznie zamknięty i bezobsługowy.

Ford zaprezentował również nowe koncepcje w organizacji ruchu drogowego. Pod pojęciem

„bezpieczeństwo pojazdu” koncern rozumie także zabezpieczenie przed kradzieżą. Poza systemami istniejącymi zostaną przedstawione elektroniczne układy opracowane we Frankfurcie. Działanie systemu polega na rozłączeniu trzech obwodów niezbędnych do uruchomienia silnika. Ponowne włączenie następuje tylko przy pomocy pilota pracującego w podczerwieni.

FIAT

Nowe auta z nowej produkcji w nowym autoryzowanym salonie

VIAMOT

Samochody FIAT z Polski i Włoch

* 126 * Cinquecento * Uno * Tipo * Tempra * Croma *

Dostawcze: Ducato * Fiorino * Uno Van *

Na każde dziesięć fiatów 126 — jedna premia (radioodtwarzacz)

AUTORYZOWANY SERWIS + CZĘŚCI

VIAMOT

Kraków, ul. Zakopiańska 288 (Opatkowice),

tel./fax (0-12) 67 22 53, 67 62 26, 67 68 60

fiaty — raty — bonifikaty

SAMOCCHODY KRAJOWE

KUPNO

FIAT 126 p, Fiat 125 p, Skoda do remontu. Tel. 43-50-18, wieczorem.

FIAT 126 p, do 12 mln. Tel. 34-44-93, po 17.

SPRZEDAŻ

FIAT 125 p, garażowany, 1979 r., nowe sprzęgło, hamulce, akumulator, przebieg 90.000 km, 16,5 mln. Tel. 22-49-84.

126 p, składak, 1992 r., 30 mln. Tel. 36-39-88.

FIAT 126 P-FL, 1989 r., 40.000 km, 37 mln. Tel. 22-33-30.

FIAT 125 p, 1979 r., 45.000 km, 12.600.000 zł. Os. Wandy 29/18.

FIAT 126 p 650 El, 1980 r., inwalidzki, 32.500 km, 43 mln. Tel. 33-37-95.

FIAT 126 p, 1989 r., 49.000 km, 38 mln. Tel. 37-69-76.

FIAT 125 p, 1975 r., 88.000 km, 9 mln. Na Skarpie 29/11, tel. 44-94-99.

FIAT 126 p, 1979 r., po remoncie, 35.000 km, 8 mln. Tel. 55-93-07.

FIAT 125 p, 1988 r., 19.000 km, 38 mln. Mosur Witold, Ojców 10.

FIAT 126 p, 1989 r., przebieg 33.000 km, 32 mln. Tel. 12-51-75.

FIAT 126 p, 1991 r., 19.000 km, 48 mln. Mosur Witold, Ojców 10.

FIAT 126 p, 1989 r., 39.000 km, 33 mln. Tel. 47-93-79.

FIAT 126 p, 1987 r., 57.000 km, 24 mln. Tel. 21-97-51.

FIAT 126 p, 1985 r., 23 mln. Tel. 66-29-89.

SYRENA 105 L, 1978 r., przebieg 70.000 km, 22 mln. Tel. 48-49-10.

NYSA, 1978 r. (wym. karoseria 85 r.), przebieg 96.000 km, 11 mln. Marszowiec 478, tel. 33-26-22 w. 167, wieczorem.

PRZYCZEPA towarowa, ład. 400 kg, z plancką, 4 mln. Kraków, tel. 33-61-52, wieczorem.

SILNIK do Żuka oraz gaźnik „Irkowa”. Cena do uzgodnienia. Tel. 55-46-05, wieczorem.

JUNAK 350, 1965, przebieg 3.800 km, po remoncie, 8,5 mln. Kraków, tel. 12-19-99.

NADWOZIE Nysa — 2 min. silnik Żuk, po remoncie — 4 mln. Syrena, nowy silnik — 1,5 mln. 67-48-50 w. 32 (10-14).

SAMOCCHODY ZAGRANICZNE

KUPNO

VW Polo, 78-80 r., rozbity lub do blacharki. Tel. (0-135) 25-18.

SKODA 120/125, 1990-91 r., Tel. 12-42-69.

FORD Fiesta 1,1 L, 1989-1992 r., od pierwszego właściciela, do 120 mln. Zakopane, tel. 143-74.

MERCEDES (beczka) 123, 1984 r., stan bardzo dobry. Tel. (012) 36-49-86.

SKODA Favorit, w bardzo dobrym stanie. Tel. 43-56-18, po 20.

ŁADA 2107, 1989-90 r., cena do uzgodnienia. Tel. 55-62-15.

SPRZEDAŻ

FIAT Tempra koma, 1992 r., przebieg 2.400 km, 260 mln. Tel. 66-37-46.

DACIA X 1990, przebieg 40.000 km, 40 mln. Tel. 34-60-96.

ALFA Romeo 164, 1990 r., przebieg 50.000 km, 250 mln. Tel. 36-79-17.

CINQUECENTO 704, IX 1993 r., przebieg 82 km, 110 mln. Tel. 55-77-89.

FORD Transit Bus, 1991 r., przebieg 46.000 km, 250 mln. Tel. 55-18-52.

HYUNDAI Excel GLS Automatic, 1990 r., przebieg 55.000 km, 140 mln. Tel. 11-87-94.

HONDA 1,5 12V 4WD, 1988 r., przebieg 109.000 km, 135 mln. 33-01-28, w godz. 9-17.

PEUGEOT 504, 1979 r., diesel, po kapitalnym remoncie, cena do uzgodnienia, tanio, ok. 10 mln. Tel. 33-26-22 w. 167.

RENAULT 4, tow.-osob., 1980 r., przebieg 120.000 km, 18 mln. Tel. 66-00-88 w. 463.

VOLVO 440, 1794 cm³, 1992 r., czerwony, przebieg 38.000 km, 230 mln. Tel. 11-63-59.

MITSUBISHI Galant, 1991 r., przebieg 60.000 km, 210 mln. Tel. 33-09-21.

SKODA Favorit, 1992 r., przebieg 17.100 km, 125 mln. Tel. 37-44-37.

AUDI 100, 1987 r., na części, 4 mln. Tel. 33-01-28, w godz. 9-17.

PEUGEOT 405 GRJ, 1988 r., grafit met., przebieg 90.000 km, wtrysk paliwa, 137 mln. Kraków, ul. Kwartowa 3A/100, Jagos Anna.

FIAT Ducato 13, 1984 r., przebieg 120.000 km, 73 mln. Kraków, ul. Otwinowskiego 27.

FORD Scorpio 1.8 CL, 1986/87 r., przebieg 125.000 km, 118 mln. Tel. (012) 47-77-29.

WARTBURG 353, cena 14 mln. Tel. 61-21-62 i po 20 — 55-21-43.

SKODA Favorit, 1991 r., przebieg 22.000 km, 107 mln. Tel. 21-89-19.

TOYOTA Camry 2.2 combi, 1992 r., przebieg 10.000 km, 365 mln. Tel. 22-55-14.

FIAT 132 A Elektronik, 1982 r., przebieg 49.000 km, 22 mln. Piwniczna, tel. 358.

ŁADA Samara, 1991 r., przebieg 35.000 km, 110 mln. Tel. 47-99-34.

VW Passat 1.6 Turbo diesel, 1983 r., kraj 1988 r., przebieg 135.000 km, 65 mln. Tel. 21-28-52, od 13.09.

OPEL Omega 2.3 D Combi, 1988/89 r., stan bardzo dobry, przebieg 120.000 km, 160 mln. Tel. (012) 47-77-29.

ISUZU Impulse Turbo Coupe, 1988 r., przebieg 90.000 km, 135 mln. Tel. 37-16-47.

VW Jetta diesel, 1988 r., model 89, przebieg 110.000 km, 136 mln. Tel. 22-93-92.

WARTBURG 353, 1986 r., przebieg 58.500 km, 18 mln. Tel. 34-20-26 (19-20).

VOLKSWAGEN Jetta, 1987 r., przebieg 79.000 km, 115 mln. Tel. 47-99-34.

SKODA 120 L, 1983 r., przebieg 138.000 km, 24 mln. Tel. 22-93-63.

ŁADA 1300 — silnik, uzbrojony, przebieg 65.000 km, 3,5 mln. Tel. 12-19-99, wieczorem.

SILNIK benzynowy VW Golf, po remoncie, ze skrzynią biegów, cena 7 mln. Tel. 43-50-18, wieczorem.

NAJWIĘKSZY AUTO

ZŁOM — SCHROTT

„GLOMAR”

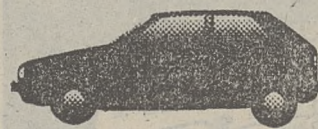
WSZYSTKIE SAMOCCHODY

43-09-48

KRAKÓW

N. HUTA BŁOKOWA 5

1211



KUPON na bezpłatne ogłoszenie

Marka samochodu

Rocznik

Przebieg

Cena

KUPIĘ

SPRZEDAM

— nie właściwie skreślić

Adres lub telefon

OPEL we Frankfurcie

Kompaktowe „coupe” i studialny „scamp”

Podczas salonu samochodowego we Frankfurcie szczególnie dużo nowinek pokazał Opel. Tym samym zaprezentował to co będzie sprzedawał w 1994 roku. Nowością jest przede wszystkim „calibra V6” i wielozadaniowy furgon oparty na konstrukcji modelu „corsa”.

„Calibra V6” napędzana będzie tym samym silnikiem ECOTEC V6 co znana już „vectra V6”. Sześciocylindrowa jednostka napędowa osiąga moc 125 kW (170 km) przy 6000 obr./min.

Natomiast furgon „combo”, który we Frankfurcie święcił swoją światową premierę wyposażony może być w jeden z dwóch silników benzynowych o pojemności 1,2 i 1,4 l. i mocy 33 kW (45 km) i 60 kW (82 km). Zdaniem przedstawiciela General Motors Jerzego Kownackiego pojazd ten może dobrze sprzedawać się w Polsce, planowany jest więc jego import. Pierwsze „opel combo” powinny pojawić się u dealerów na początku przyszłego roku.

Inne nowości, które już wchodzi do produkcji seryjnej to silnik o pojemności 1,6 l. przewidziany do „astru cabrio”, pełnowymiarowe poduszki powietrzne dla kierowcy i pasażera we wszystkich wersjach „vectr” i „calibr” oraz silnik wysokoprężny do terenowego „opla monterey”.

Ale największym zainteresowaniem cieszył się pojazd studialny o nazwie „tigra”, który być może trafi do seryjnej produkcji już w 1994 roku. Jest to



4 miejscowa „coupe”, auto nie tylko bardzo ładne (patrz zdjęcie) ale także bezpieczne.

Nadwozie „tigry” jest zarówno eleganckie jak i usportowione, z

zakręglonymi a jednocześnie dynamicznymi konturami. Specjalnie ukształtowane powierzchnie bocznych szyb okien harmonizują z pozostałymi elementami

w czasie poniżej 10 sekund, a prędkość maksymalna przekracza 200 km/h. Spalanie, zaledwie 6,5 l. na 100 km, co przy takich parametrach silnika może być rekordem w tej klasie.

W „tigrze” zadbanie w szczególności o bezpieczeństwo. Obok pełnowymiarowych poduszek powietrznych dla kierowcy i pasażera zastosowano podwójne belki wzmacniające konstrukcję drzwi oraz napinacze przednich pasów bezpieczeństwa. Ramy siedzeń mają zaś specjalną konstrukcję zapobiegającą w razie kolizji „nurkowaniu”.

Poza wyżej opisanymi nowościami Opel pokazał we Frankfurcie jeszcze jeden studialny pojazd, o nazwie „scamp”. Jest to auto o charakterze rekreacyjnym, przystosowane do przeobrażenia deski surfingowej, roweru, sprzętu biwakowego itp. Opel ma zamiar wykorzystać okazję wystawy samochodowej do zbadania reakcji osób odwiedzających salon, by przekonać się jak zostanie przyjęty ten samochód oferujący za umiarkowaną cenę sportowy wygląd i uniwersalność pojazdu rekreacyjnego.

mi, dodatkowo podkreślając sportowy charakter samochodu.

„Tigra” napędzana jest nowym, 16-zaworowym silnikiem o pojemności skokowej 1,6 litra. Posiada dwa wałki rozrządu i 16 zaworów. Umożliwiło to osiągnięcie znacznej mocy, wynoszącej 80 kW (109 km) przy 6000 obr./min. Sportowy „opel” osiąga przyspieszenie od 0 do 100 km



Mercedes-Benz

mgr inż. Jan Kosmowski

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI

Kraków ul. Ofiar Dąbia 2

tel. (012) 12 - 95 - 18

fax. (012) 12 - 77 - 77

oferuje:

- sprzedaż samochodów marki Mercedes-Benz
- obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną
- blacharstwo, lakiernictwo
- sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie



KOSMOWSKI

Carimpex

Autoryzowany dealer poleca samochody:

SUZUKI POLONEZ CARO TICO
POLONEZ TRUCK NYSA ŻUK

OFERUJEMY również nowe i używane samochody z USA, Japonii i Europy Zachodniej

DOGODNE RATY, LEASING
NATYCHMIASTOWY ODBIÓR

Rondo Mateczny, Kraków ul. Wadowicka 2,
Wadowice, ul. Lwowska 32

(0-12) 67 45 55
(0-12) 67 14 18
(0-387) 340-41

poniedziałek — sobota godz. 9⁰⁰-20⁰⁰
niedziela godz. 9⁰⁰-14⁰⁰



TICO



WŁOSKI FIAT
TANIE CZĘŚCI
Sklep » MADO «
Kraków, ul. Wielopole 16
godz. 9-18

DZIENNIK SPORTOWY

Wisła z Ruchem po raz 108 ■ Hutnik na Konwiktorskiej

Kusty i Lorensa gra z obawami

Na boiska wracają piłkarze ekstraklasy, ale chyba wolno powiedzieć, że... pauzuje nasza reprezentacja. Wszak po sobotnio-niedzielnej kolejce znowu będziemy mieli przerwę w lidze. I tak już — na przemian — do końca rundy jesiennej.

● **WISŁA — RUCH** Chorzów. Przez lata zwykło się określać zmagania „Białej Gwiazdy” z „niebieskimi” mianem meczów naszych najstarszych ligowców. Cóż, teraz mija się to już z prawdą. W tzw. tabeli wszechczasów na czele naturalnie chorzówianie, ale tylko o trzy punkty wyprzedzają stołeczną Legię (1655 pkt Ruchu — 1652 pkt Legii). Wisła dopiero na trzecim miejscu (1508 pkt), ale sama sobie winna — przecież trzy sezony w drugiej lidze (1985—1988) zrobiły swoje.

Wróćmy jednak do boiskowej rzeczywistości. Obaj trenerzy — Marek Kusto i Edward Lorens — nie bardzo wiedzą jak ich, młodzi w większości, podopieczni zaprezentują się po przerwie w lidze. Niedyspozycji fizycznej, a przede wszystkim psychicznej, obawiają się najbardziej. W Wiśle nie zagra (kara za trzy żółte kartki) Włodarczyk, nie wiadomo też, czy wybiegnie na murawę Sze-

liga. Przyczyna? Otarcie stopy przez futbolowy but... W szeregach „niebieskich” wolne mają Kryger (za czerwoną kartkę) oraz Fornalak i M. Mosór. Dzisiejszy mecz będzie 108 w historii ligowych kontaktów obu drużyn. Bilans przedstawia się następująco: 34 zwycięstwa Wisły — 28 remisów — 45 zwycięstw Ruchu, bramki: 154—160.

● **POLONIA Warszawa — HUTNIK** (mecz jutro, początek o godzinie 12). Tylko dwie drużyny nie zagrały, w tym sezonie, smaku zwycięstwa w ekstraklasie. Beniaminkowie Stal ze Stalowej Woli i stołeczna Polonia. I akurata z „Czarnymi Koszulami” — które uczynią zapewne wszystko, żeby wreszcie usatysfakcjonować swoich sympatyków — zmierzają się teraz podopieczni trenera Piotra Kocaba. Co by nie powiedzieć, krakowianie powinni przywieźć ze stolicy przynajmniej jeden punkt. Prze-

cież, w zasadzie, wszystkie atuty są po ich stronie... W drużynie nie ma chorych, w dobrych nastrojach udano się na Konwiktorską.

W pozostałych meczach: Katowice — Pogoń Szczecin, Stal Stalowa Wola — Legia Warszawa (treński debiut w Stali Adama Musiała), Zawisza Bydgoszcz — Stal Mielec, Warta Poznań — Widzew Łódź (być może w szeregach „zielonych” wystąpi były bramkarz Wisły, a ostatnio... Poronca Poronin czyli Jerzy Zajda), ŁKS Łódź — Lech Poznań, Górnik Zabrze — Zagłębie Lubin, Tygodnik Miliarder Pniewy — Siarka Tarnobrzeg. (BAT)

Nie tylko dla ekspertów

W naszej ostatniej serii konkursowych pytań, w całości dotyczących środowiska meczu Anglia — Polska tylko eksperci-pesymiści mogli mieć kłopoty z obliczeniem rekordowych ilości punktów, uzyskanych za prawidłowe odpowiedzi. Brzmiały one — niestety — tak:

1. Nasz golkeeper, Jarek Bako nie zaprezentował się równie wspaniale jak Jan Tomaszewski 20 lat temu i wpuszcł więcej niż jedną bramkę (3) — za poprawną odpowiedź przyznaliśmy 5 punktów.
2. Pierwsi na spalonym dali zapaść się zawodnicy angielscy (17 minut) — 2 pkt.
3. Nie przetrzymaliśmy pierwszych 25 minut angielskiej nawałnicy. Gola straciliśmy już w 7 minucie (Ferdinand) — 3 pkt.
4. Do przerwy przegrywaliśmy 0—1—4 pkt.
5. Tylko trener Strejlau skorzystał z prawa do zmiany. Na

Po krótkiej przerwie, spowodowanej przygotowaniem naszej pierwszej reprezentacji do występu na Wembley wracamy do naszego konkursu ligowego. Dziś przed Wami 11. seria umiarkowanie trudnych sześciu konkursowych pytań. Oto one:

1. Z jakim bagażem bramkowym odpowiadają „wiślacy” drużynę „niebieskich”?
2. Kto się do tego najbardziej przyczyni (zdobędzie bramkę)? Nazwisko tylko jednego gracza.
3. Kto się przyczyni najmniej (zmarnuje najwięcej pozycji strzeleckich)?
4. Ile bramek padnie w meczu Cracovia — Kabel?
5. Która z krakowskich drużyn grających na wyjeździe, za-

Pod okiem prezesa

Na kortach „Alki” i Wawelu rozegrano finałowe mecze w ramach tenisowych mistrzostw Krakowa weteranów i amatorów. Łącznie zmagano się 47 zawodników, imponujących zaangażowaniem i sportem zaosobem umiejętności. Oto najlepsi:

KATEGORIA OPEN: 1. Wojciech Wojciechowski, 2. Jacek Pajdak (w finale 6—4, 7—5), 3. Janusz Bem i Bartłomiej Ptak.

KATEGORIA POWYŻEJ 45 LAT: 1. Tadeusz Jewak, 2. Marek Jamski (w finale 6—3, 6—1), 3. Marek Sobczyński i Janusz Matecki.

Triumfowali tenisiści dobrze znani w krakowskim (i nie tylko) świecie sportowym. Okolicznościowe puchary oraz upominki wręczał najlepszym prezes KOZT Wojciech Litwicki. (bat)

Kalendarzyk sportowy

PIŁKA NOŻNA

Wisła — Ruch Chorzów (I liga), sobota godz. 16.
Wisłoka — Avia Świdnik (II liga), sobota godz. 15.30.
Cracovia — Kabel (III liga), sobota godz. 14.
Wawel — Dalin (III liga), sobota godz. 16.
Unia Tarnów — Garbarnia (III liga), sobota godz. 16.
Igloopol — Wisła II (III liga), niedziela godz. 11.

ZUŻEL

Unia Tarnów — Stal Rzeszów (I liga), niedziela godz. 16.30.
TENIS STOŁOWY
Wanda — Burza Wrocław (ekstraklasa kobiet), sobota godz. 17.
Bronowianka — Broń Radom (I liga kobiet), sobota godz. 17.

SPRINTEM

► (B) LONDYN. Po dwóch partiach „specjalnego”, szachowego meczu o mistrzostwo świata Kasparow prowadził z Shortem 1,5—0,5 pkt.

► ZWOLLE. Po trzech partiach, rozgrywanego pod auspicjami FIDE, meczu o szachowe mistrzostwo świata Karpow remisuje z Timmanem 1,5—1,5 pkt.

► BURSA. Robert Ciba (w wadze koguciej) awansował do finału bokserskich mistrzostw Europy. Pokonał on 9—8 Rumuna Cristache. W finale spotka się z Rosjaninem Malachebekowem.

► BYDGOSZCZ. Trwa kolarski Tour de Pologne. Dziesiąty etap wygrał Leśniewski, a jedynasty Zama. Nowym liderem został Baranowski.

► KAIR. Rozpoczęły się młodzieżowe mistrzostwa świata piłkarzy ręcznych. W pierwszym meczu Polska uległa Danii 17—29 i remisowała z Hiszpanią 15—15.

► ZURYCH. UEFA odrzuciła odwołanie Dynama Tbilisi i podtrzymała w mocy swoją decyzję o wykluczeniu Gruzinów z piłkarskiego PE za próbę przekupstwa sędziów przed meczem rundy wstępnej z Linfield Belfast.

boisku wystąpiło 2 zmienników — 3 pkt.

6. Wśród naszych żółtych kartkami ukarani zostali Leśniak, Adamczuk i Lesiak — kto trafił nazwisko jednego z piłkarzy „zabobli” 5 pkt.

7. Niestety nasi napastnicy Jan Furtok i Roman Kosecki nie zdobyli ani jednej bramki — 3 pkt.

8. W drugiej połowie spotkania nie został podyktowany rzut karny — 2 pkt.

9. Nasza reprezentacja nie zdobyła ani jednego gola — 5 pkt.

10. Nie wygraliśmy na Wembley — 3 pkt.

Po podliczeniu punktów okazało się, że największymi sceptykami okazał się panowie: Eugeniusz Wydziałkiewicz, Robert Ostrowski i Jan Bałucki, którzy uzyskali po 30 punktów (na 35 możliwych). Nagrody prosimy odebrać w poniedziałek 13.09, w godz. 15—16 w siedzibie redakcji przy ul. Wielopole 1, pok. 204. Gratulujemy!

prezentuje się najlepiej: Hutnik w Warszawie z Polonią, Garbarnia z Unią w Tarnowie, czy Wisła II z Igloopolem w Debicy (kolejność: punkty, bramki...)?

6. Który z wszystkich zespołów województwa krakowskiego (także Dalin) zaliczy po tej kolejce najwyższy skok w tabeli swojej klasy?

Punktacja: 1 pytanie — 5 pkt., 2—2 p., 3—2 p., 4—4 p., 5—4 p., 6—5 p.

Na Wasze odpowiedzi czekamy dzisiaj w godzinach 12.00—13.30 pod numerem 21-55-48. (DM)

Grad medali luczników Płaszowianki

Rezygnacja mistrza

Lucznicy Płaszowianki podczas mistrzostw Polski w Kołobrzegu po raz kolejny potwierdzili przynależność do ścisłej czołówki krajowej. Znowu bowiem uzyskali dobre wyniki i zdobyli kilka medali.

Największy sukces odniósł Krzysztof Kaleta, który już po raz trzeci został indywidualnym mistrzem Polski. Poprzednio triumfował w 1989 i 1991 roku. W dodatku ustanowił na rekord kraju wynikiem 547 pkt. (na 600 możliwych) poprawiając dotychczasowy rekord Jacka Gilewskiego (Marymont) o 3 pkt.

O srebrny medal postarała się I drużyna Płaszowianki w składzie: Kaleta, Krzysztof Włosik (ubiegłoroczny mistrz kraju tym razem był ósmy) i Bartłomiej Jurkowski. Uzyskali oni w sumie 3696 pkt. ustępując Marymontowi o 68 pkt. II drużyna Płaszowianki w składzie: Andrzej Jaroszyński, Łukasz Lis i Mirosław Mazurek, zajęła czwarte miejsce.

Krakowianie zdobyli ponadto kilka „małych” medali za lokaty na poszczególnych dystansach: Kaleta — złoty na 50 m oraz srebrny na 30 i 70 m, Włosik — złoty na 90 m i Magdalena Bielecka — srebrny na 70 m. Trenerem drużyny był Ryszard Pacura.

KSOS zaprasza

Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy przy al. Powstańców Warszawskich 6, ogłasza nabór dzieci i młodzieży do sekcji: tenisa stołowego, szachów, badmintonu, tenisa ziemnego, a także do grup tańca towarzyskiego i rytmiczno-baletowej. KSOS organizuje też kursy nauki pływania. Informacje: tel. 11-38-66 wew. 24 i 36.

Jak ratować krakowski sport?

Klub „Blue Box” i agencja „Bore” zaprosiły kilku kandydatów na posłów i senatorów do dyskusji na temat „Jak ratować sport krakowski?”. Nikt recept nie wypisywał, padło jednak szereg uwag, które warto odnotować, bo z nich wylania się maza najważniejszych spraw. Oto fragmenty wypowiedzi:

Prof. Andrzej Gaberle, prawnik, UJ: — Obecna struktura sportu jest chora. Zachwiane są proporcje między wyczynem w klubach i sportem szkolnym, który jest w zaniku. Te proporcje muszą zostać odwrócone. Sport masowy musi opierać się na szkołach, tak jak to jest m. in. w USA i w Niemczech. Nawyków sportowego życia trzeba uczyć już od szkoły podstawowej. W Krakowie musimy także wyraźniej dostrzec promocyjną rolę sportu. Mam wrażenie, że zrozumienie dla problematyki sportowej w innych miastach w Polsce jest dużo większe niż w Krakowie. Jest skandal, że nasze miasto nie ma ani stadionu, ani hali sportowej, na których można by rozgrywać duże zawody międzynarodowe.

Andrzej Bac, przewodniczący Krajowej Sekcji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki NSZZ „Solidarność”: — Podstawą rozwoju sportu musi być ustawa o kulturze fizycznej. „S” przygotowała taki projekt, ale po poprawkach wprowadzonych przez Ministerstwo Finansów nie nadawał się do uchwalenia. Niestety, żadnych dyskusji na temat sportu nie podejmuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, a przecież szkoły mają obowiązek współuczestniczyć w propagowaniu zdrowego, sportowego modelu życia. W sporcie wyczynowym uważamy, że najlepszym zawodnikom powinniśmy zagwarantować opiekę państwa i środki na przygotowania do ważnych

międzynarodowych imprez. Rozwiązanie tych spraw w skali kraju pomoże rozwiązywać problemy w Krakowie.

Jerzy Fedorowicz, dyrektor Teatru Ludowego: — Sport to sprawa zdrowia i wychowania. Za nasze zaniedbania zapłacą następne pokolenia. Przyszłość myślenia już nie dniem dzisiejszym, ale w kategoriach przyszłości. Druga sprawa to wyczyn. Nie wolno w Krakowie zapominać o wielkim sporcie, nie wolno odbierać ludziom widowiska. Powinien być stadion miejski, który służyłby klubom pierwszoligowym i miejska hala sportowa do użytku różnych klubów. Potrzebna jest również bliższa współpraca między klubami. I trzeci mój problem to sport ludzi niepełnosprawnych. Wszędzie w cywilizowanym świecie mają oni szansę walczyć o psychiczną stronę swego życia w rywalizacji sportowej. Musimy dążyć do tego, by mieli i u nas.

Piotr Voigt, optyk, wiceprezes Wisły: — Trzeba pracować nad stworzeniem sportowego lobby, które pomoże zmienić przepisy i stworzy lepszy klimat dla sportu. Ważnym problemem jest integracja krakowskich klubów, choć to następny etap. Na dziś dobrze byłoby gdyby kluby nie utrudniały sobie działalności. Ja też jestem za stworzeniem w Krakowie stadionu miejskiego. W lidze niemieckiej tylko dwa kluby mają swoje stadiony, reszta gra na miejskich.

Jedyny kibic, który włączył się do dyskusji, Marian Osoliński, zaatakował zebranych stwierdzeniem, że piłka nożna zrujnowała sport krakowski. Prof. Gaberle skontrował: — Gdyby Wisła zlikwidowała wszystkie sekcje poza piłką nożną, to nie miałaby żadnych kłopotów finansowych. (raf)

Wizja biliona

Prawie godzinę spędził się na dyskusję „Jak ratować sport krakowski?” kandydat na posła, radny Jan Okoński. Dotychczas za ledwie końcówkę, zapalił papierosa, w drugą rękę ujął szklankę piwa i tonem człowieka, który wie wszystko a nawet więcej, powiedział:

— Pieniądze na sport? To żaden problem. Wystarczy przekształcić kilka państwowych przedsiębiorstw i do budżetu miasta z podatków popłyną miliardy, m. in. na sport. W sumie może być bilion — dodał po cichym podliczeniu sobie tylko znanych cyfr.

— To co stoi na przeszkodzie, by ten bilion wpłynął do miejskiej kasy?

— Zarząd Miasta — odparł bez wahania.

— Czyżby Zarządowi nie zależało na bilionie? — próbaliśmy ciągnąć wątek.

— Może i zależy, ale i tak związki zawodowe w tych zakładach nie zgodzą się na przekształcenia, bo trzeba by zwalniać ludzi — powiedział z nonszalancją.

— No to ten bilion jest realny, czy też nie? Zamiast odpowiedzi o- trzymaliśmy tylko wizytówkę kandydata, po czym ruszył do następnego stolika. Pozostała wizja biliona, dym z papierosa i dyskretny urok wody sodowej... (raf)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

WILLA (Oficerskie) do wynajęcia. 55-94-63. jg-30468

LOKALU handlowego o pow. 30—40 m kw. w centrum poszukuję. Tel. 67-42-00 (10.00—18.00), tel. 36-48-53, wieczorem. mg-30937

SPRZEDAM M-4, 4.600.000/m kw. odbiór maj 94. Tel. 37-93-96. mg-30994

POSZUKUJE mieszkania dwupokojowego z kuchnią do wynajęcia. Tel. 33-41-48. (8341)

SPRZEDAM pawilon handlowy 30 m kw. w Nowej Hucie (centrum handlowe) Boh. Września 6/33. (8342)

WYNAJME dwupokojowe 4 studentom. Płatne za rok, tel. 55-68-20 8—18. (8366)

WYNAJME mieszkanie na Kurdwanowie z telefonem. Zgłoszenia: 67-58-08, 55-19-62 od 18—20. (8379)

NIERUCHOMOŚCI

DOM z garażem, 142 m kw., Tuchola (woj. bydgoskie) sprzedam. Cena — 560 milionów. Tuchola — tel. 23-83. jg-30489

RÓŻNE

FANY agencja, 55-81-89. mg-30990

SPRZEDAŻ

AMIGÉ 500 (IMG), monitor kolor, Action replay, FDD 3,5, 200 dyskiek, 55-92-40. jg-30437

PEKIŃCZYKI — sprzedam 78-49-22. mg-30997

NAUKA

FRANCUSKI 37-31-91. (8404)

KUPNO

PILNIE kupię przedpłat. Jerzy Szczepaniak, Szczawnica, tel. 24-06. z-002433

KUPIĘ maszynę nr „8” z napędem. Tel. 77-55-77. mg-30968

USŁUGI

FLIZOWANIE i hydraulika, 21-05-62. mg-30999

MALOWANIE — remonty. Tel. 37-11-55. (8431)

BIZNES

UDZIAŁOWCÓW do realizacji kontraktu budowlanego w Niemczech poszukuję (min. 200 mln), 33-40-08. (8105)

REKLAMA

W

DZIENNIKU POLSKIM



AGENCJA REKLAMOWA — Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 22-70-89

Zarząd Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Krakowie
PRZYJMIE DO PRACY
 Zarząd:
 ● magazyniera do hurtowni owocowo-warzywniej
 ● specjalistę działu handlowego
 Kandydaci do pracy proszeni są o osobiste zgłoszenie się w biurze KSOP
 Kraków, ul. Legnicka 5, pokój nr 26.
 ☎-1516

Najtańsze, atestowane
BLOCZKI I PŁYTKI
Z BETONU KOMÓRKOWEGO
który jest o 40% lżejszy od ciężaru wody.
Wytrzymałość jego pozwala
na wznoszenie budynków o trzech kondygnacjach.
 Błoczek podstawowy o wymiarach 24 x 24 x 49 cm
 zastępuje 16 cegieł lub 3 pustaki Maxi kosztuje tylko 12 tys. zł:
W CENIE MIEŚCI SIĘ VAT!
 W sprzedaży posiadamy:
 ● błočky 24 x 24 x 49 cm, cena 12.000 zł ● błočky 18 x 24
 x 49 cm, cena 10.000 zł ● płytki 12 x 24 x 49 cm, cena 7.000 zł
 ● płytki 6 x 24 x 49 cm, cena 4.000 zł
 oraz na zamówienie, z 3-dniowym terminem realizacji:
 ● błočky 36 x 24 x 49 cm, cena 19.000 zł ● błočky 30 x 24
 x 49 cm, cena 16.000 zł ● błočky 30 x 24 x 24 cm, cena 8.000
 zł ● płytki 6 x 24 x 49 cm, cena 4.500 zł ● płytki 8 x 24 x 42 cm,
 cena 4.000 zł ● płytki 8 x 24 x 30 cm, cena 3.000 zł ● płytki
 8 x 24 x 18 cm, cena 2.000 zł ● płytki 6 x 12 x 24 cm, cena 800 zł.
ZAŁADUNEK W CENIE WYROBU!
SPRZEDAŻ PROWADZIMY RÓWNIEŻ W SOBOTY!

PPH „PREFABET” sp. z o.o.
 Bielsko-Biala, ul. Żywiecka 118.
 tel. 418-31 do 33, tlix 035288

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRACA

POSZUKUJEMY akwizytorów, Tel.
 56-52-52, 66-65-53.

Jg-215/F/IX

DYREKCJA LO poszukuje nauczy-
 ciela j. angielskiego, 11-05-25.

Jg-30480

ZATRUDNIĘ malarzy-tapiciarzy
 chętnie rencistów, 67-50-09 wieczo-
 rem, mg-30980

ZATRUDNIĘ blacharza-dekarza i
 pomocników blacharskich, Staro-
 wińska 54/2, wieczorem, mg-30976

ZAKŁAD Stolarzy Budowlanej z
 PCV zatrudni 3 pracowników z
 wykształceniem średnim technicz-
 nym. Atrakcyjna płaca. Zgłoszenia
 z informacją o dotychczasowej pra-
 cy. Tel. 11-11-13.

PRZYJMĘ stolarzy budowlanych
 i parkieciarzy, 37-42-36, mg-30982

PRZYJMĘ elektromonterów,
 77-44-47, D-567

FRYZJERKE przyjmę Biskupia
 14, zakład fryzjerski, (8421)

MŁODA panią w kwaciarni zatrud-
 nią. Oferty 8397 Kraków, Wiślna
 2, (8397)

PRZYJMĘ brukarzy, tel. 12-61-19,
 18-21, (8410)

PRZYJMIEMY masarzy do pracy,
 Tel. 11-82-13, (8441)

TECHNIKÓW konserwacji kamie-
 nia przyjmę, Tel. 67-42-58, po 20,
 (8371)

ZATRUDNIĘ monterów-spawaczy in-
 stalacji sanitarnych 34-37-21.

Gabinet Medycyny
Niekonwencjonalnej
 * bioenergoterapia
 * masaże
 * zioła
 Pon.-pt. 11-18
 Sobota 11-15
 KROWODRZA,
 ul. Makowskiego 8/47
 ☎ 36-03-36
 ☎-1541

TAI
INFORMACJA
 O HANDLU, PRODUKCJI
 ORAZ USŁUGACH
 BIEŻĄCA INFORMACJA
 O OGŁOSZENIACH
 PRASOWYCH
 — 55-52-87 —
 — 11-75-48 —
 — 44-49-92 —
 — 55-43-36 —
KRAKÓW
 TELEFONICZNA AGENCJA
 INFORMACYJNA
 OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9-16

W siódmą bolesną rocznicę śmierci Najukochańszego Męża i Ojca

ś. + p.

dr. WOJCIECHA PEIKERA

13 września (poniedziałek) o godz. 16.30 w kościele OO. Karmelitów
 na Piasku przy ul. Karmelickiej 19 zostanie odprowadzona msza św.,
 o czym zawiadamia

ŻONA Z SYNAMI

W dziesiątą rocznicę śmierci

ś. + p.

red. KRYSTYNY PROCNER-SZAFEROWEJ

DZIENNIKARZA, REPORTERA I PUBLICYSTY RADIOWEGO

15 września 1993 roku o godz. 18 odprowadzona zostanie msza święta
 w intencji spokoju Jej duszy w kościele parafialnym św. Piotra
 Apostoła w Wadowicach.

MAŻ, GRONO PRZYJACIÓŁ

Rodzinie Zmarłego

ś. + p.

TADEUSZA MISKI

byłego długoletniego pracownika krakowskiej gastronomii składamy
 wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz koledzy i koledzy
 z GTSS w Krakowie

Panu

mgr. inż. HENRYKOWI KONDZIOROWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony składają

Dyrekcja i Współpracownicy
 PSKE „Elbud”

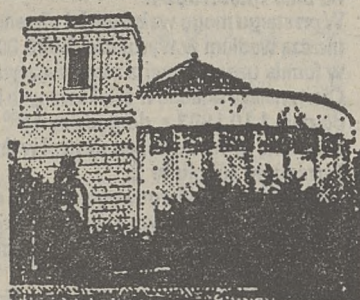
Komornik Rewiru II Sądu Rejonowego w Pszczynie
 podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 11.10.1993 r., o godz. 9.00,
 w Sądzie Rejonowym w Pszczynie, ul. Bogedajna 14, sala 29
 odbędzie się

II LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

położonej w Przeciszynie 32,
 objętej księgą wieczystą Kw 1951, stanowiącej własność
 Janusza Chudego.

Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 49.457.000 zł. Cena wywoławcza
 wynosi 32.971.300 zł, tj. 2/3 sumy oszacowania. Reklamę w wysokości 10%
 sumy oszacowania, tj. 5.000.000 zł, należy wpłacić w biurze Komornika najpóźniej
 jeden dzień przed rozpoczęciem licytacji.
 Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, w tym też
 terminie można dokonać przeglądu akt egzekucyjnych. FakVat O-9/93



PŁATNE

OGŁOSZENIA WYBORCZE

Przyjmujemy tylko do 13 września godz. 13

PRZEGLĄD NIERUCHOMOŚCI

FIRMA
G.J. CHMURA
 Pl. Szczepański 8
 tel. 21-23-62 w. 217
OFERUJEMY: Wynajęcie
 Dom Zabierzów z telefonem 5 mln m-c
 Pomieszczenia biurowe i gabinetowe,
 Dunajewskiego III p 240 m²
 Warszawska parter 100 m²

Sprzedaż:
 3 pokoje os. Bohaterów Września
 — 335 mln
 3 pokoje ul. Kazimierza Wielkiego
 — 30.000 USD
 2 pokoje ul. Nawojki — 340 mln
 1 pokój ul. Miłkowskiego — 266 mln
 3 pokoje ul. Narutowicza — 440 mln
 3 pokoje ul. Fiołkowa — 290 mln
POSZUKUJEMY: działki 2 ha na trasie
 Kraków — Mogilany

Firma STRONCZAK
AL. SŁOWACKIEGO 58.
Tel. 33-22-67 od 9⁰⁰ do 19⁰⁰
DOMY W KRAKOWIE
 Azory, działka 14 ar, 600 mln.
 2 bliźniaki, Azory, działka 5,69 a, 900 mln/każdy.
 Jednorodzinny, Bielany, działka 7,88 a, 55 tys.
 USD.
 Jednorodzinny, Wola Duchacka, działka 9 ar, 65
 tys. USD.
DOMY POZA KRAKOWEM
 Wieprze woj. Bielskie, działka 6,5 a, 250 mln.
 Maszków k. Michałowic, działka 15 — 115 a (wg
 życzenia klienta), 350 — 500 mln.
 Stylowy, Zakopane, działka 2,3 a, 80 tys. USD.
 Pensjonat, Rabka, działka 4 ar, 3,5 mld.
PARCELE W KRAKOWIE
 Rekreacyjno-budowlana, 30 a, Zakamycz, 60
 tys. USD.
 Budowlana, 18 a, ul. Wróblewka, 21 tys. USD.
 2 budowlane 7,5, 25 a, ul. Borsuca, 25 tys. USD/ar.
 Pod usługi 4 a, rejon Grzegorzkiej, 10 mln/m².
PARCELE POZA KRAKOWEM
 Budowlano-rolna 3,15 ha, Muszyna Ziobkie, 70
 tys. USD.
 Budowlana, Kreszowice, 5,1 a, 60 mln.
 Budowlano-rekreacyjna, Lanckorona, 26 arów,
 260 mln.
 Rekreacyjna Mników 24 a, 80 mln.

Dziennik Polski ukazują się w czterech województwach, utrzymuje trzy wydania lokalne oraz redakcje
 w Warszawie, Nowym Sączu, Tarnowie, Bielsku Białej, Oświęcimiu, Bochni, Nowym Targu i Zakopanem,
 dysponując siecią kilkudziesięciu korespondentów w najodleglejszych miejscowościach Małopolski.
 Zamieszczenie oferty w „Przeglądzie Nieruchomości” z rynku parcel, mieszkań, domów, gwarantuje
 równoczesną reklamę w Polsce Południowej.

Propozycje Biur przyjmujemy codziennie w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰
 w lokalu Agencji Reklamowej Dziennika Polskiego
 ul. Wiślna 2, II p., pok. 20, tel. 22-19-45

„Przegląd Nieruchomości” ukazywać się będzie w każdy wtorek, czwartek, sobotę

Wszystkim którzy tak licznie odprowadzili na miejsce wiecznego
 spoczynku

ś. + p.

płk. JANA CIEŚLAKA

ps. „MACIEJ”

ostatniego dowódcę 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Kra-
 jowej, a szczególnie J. E. ks. Biskupowi Józefowi Gućwie, kapelano-
 wi Krakowskiego Garnizonu WP ks. płk. Goli oraz Duchowieństwu
 a także płk. Czesławowi Margielewskiemu, Oficerom, Żołnierzom,
 orkiestrze i kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego, licznym
 delegacjom kombatanckim i pocztom sztandarowym z całego kraju
 oraz Wilna, Lwowa, Wołynia i Białorusi, Przyjaciółom, Sąsiadom
 i Znajomym, składamy tą drogą najgorętsze podziękowanie i wy-
 rażamy swą wdzięczność za pomoc w zorganizowaniu uroczystości
 pogrzebowych oraz słowa otuchy w tych ciężkich dla nas chwilach.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 września 1993 roku
 zmarła opatrzona św. Sakramentami

ś. + p.

HELENA HALINA WIECEK

Droga Siostra, Ciocia, były Żołnierz AK ps. „Zelbet”.

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w kaplicy na cmen-
 tarzu Rakowickim w poniedziałek, 13 września 1993 r., o godz. 10,
 po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego.

Na te smutne obrzędy zapraszają

SIOSTRA, SIOSTRZENICE Z MĘŻAMI
I RODZINA

Z głębokim żalem, w smutku i żalobie, zawiadamiamy, że dnia
 7 września 1993 roku, przeżywszy lat 56, opatrzona św. Sakramen-
 tami odeszła od nas na zawsze Najukochańsza i Najdroższa
 Mamusia, Babcia i Siostra

ś. + p.

HELENA SZYMAŃSKA

z domu MOMOT

wdowa po Stanisławie Szymańskim

Człowiek niezwyklej szlachetności i prawości, ogromnej dobroci,
 wielkiej kultury osobistej i zawodowej, życzliwy ludziom i ich
 sprawom, długoletni wzorowy i znakomity pedagog szkół w
 Radziechowie-Żywcu oraz nr 114 w Krakowie.

Msza św. odprowadzona zostanie przy Zmarłej w kościele na cmen-
 tarzu Rakowickim w Krakowie w środę dnia 15 września 1993 r.
 o godzinie 10, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do gro-
 bowca rodzinnego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pograżeni w ból

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI, SIOSTRA, BRACIA,
RODZINA W KRAJU I ZA GRANICĄ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 września 1993 r.
 zmarła nagle w wieku 69 lat

STANISŁAWA TCHÓRZEWSKA

Najdroższy i tak bliski nam Człowiek.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprowadzone zostanie w Ra-
 kowickiej kaplicy cmentarnej we wtorek 14 września o godz. 9.15,
 po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spo-
 czynku.

Pograżeni w głębokim bólu i żalu

MAŁGORZATA, JAREK I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 września 1993 r.
 zmarł nasz długoletni pracownik, członek Rady Nadzorczej
 Spółdzielni Inwalidów Głuchoniemych „Trud”

ś. + p.

WŁADYSŁAW OCHMAŃSKI

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w poniedziałek 13
 września 1993 r. o godz. 16 w kaplicy na cmentarzu we Wróble-
 wicach.

Zarząd, Rada Nadzorcza
 Koleżanki i Koledzy SIG „Trud”

Rodzinie Zmarłego składamy z głębi serca płynące wyrazy
 współczucia.

Zawiadamiamy, że nasza długoletnia Koleżanka esperantystka

ś. + p.

ADELA MILEWSKA

odeszła z naszego grona w dniu 7 września 1993 roku.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 września 1993 r. o godz. 10 na
 cmentarzu Rakowickim.

KRAKOWSCY ESPERANTYSTY

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. + p.

ALEKSANDRA SZYBOWSKIEGO

odprawiona zostanie za spój Jej duszy msza św. w kościele pa-
 rafialnym Błogosławionej Królowej Jadwigi w Krakowie, przy ul.
 Łokietka, w niedzielę 12 września o godz. 14, o czym zawiadamia,
 polecając Zmarłego modlitwie

ZONA I SYN

PRACA

KIEROWCA kat. B.C.D.E podejmie pracę. Tel. 55-03-81 (17-20). 7821

POLERNIKA-galwanizera przyjmę. Tel. 67-66-80. 7817

ZATRUDNIĘ filiarzy. 67-22-05. 8700

ZATRUDNIMY do działu dystrybucyjno-organizacyjnych w dziedzinie hodowli koni (wykształcenie minimum średnie, telefon, samochód). „Brotar”, Kraków, Langiewicza 6/3, 12-77-39. mg-28255

NAUKA

CHEMIA — asystent. AM. 48-57-63. 7219

GITARA, lekcje. 36-72-65. 6829

JĘZYK francuski, lekcje, korepetycje. Tel. 37-75-44. 7212

JAPONSKI, angielski, francuski. 43-61-24 — wieczorem. Dla wszystkich. rk-30132

KURSY samochodowe. PZMot. Sobieskiego 7. 33-01-30. Dobre raty. 7979

MEDYCYNA-chemia. (0-12) 43-14-30. 7458

MATEMATYKA. 21-58-53. jg-29591

O podatkach — prawie wszystko. Optima — zadzwoni 37-00-44, 37-00-22, 37-00-11. mg-28270

KURS MAKLERÓW GIEŁDOWYCH 22-49-73. jg-29516

MATRYMONIALNE

„NADZIEJA” — 56-04-72. mg-28250

KUPNO

„ANTYK”. Kraków, Smoleńsk 22. 22-26-32, 22-16-85. Kupuje obrazy, rzeźby, meble stylowe, zegary, srebra, porcelanę, szkło, korale, biżuterię, staroci. Pożyczki pod zastaw. Wycena bezpłatnie. 7083

„PERŁA” Wielopole 24, 22-03-50. Lombard, skup złota, stare srebra, korale. sg-29073

ROMAYORA 313, 314 kupię. Oferty 7762 Kraków, Wiślna 2. 7762

STOŁY bilardowe wydzierżawię lub kupię. Tel. 36-32-76. 8092

SPRZEDAŻ

FIAT 126p, 1988, mały przebieg. Tel. 11-01-84. 7862

GROBOWIEC Rakowice — 5 miejsc. Tel. 11-49-26, w godz. 16-20. 7966

KOMIS RTV, Dawiko, Nowa Huta, os. Teatralna 30 (w podwórku), od 11-19, 44-61-76. 7860

KOCIOŁ c.o. „Jubam” gaz, 3,5 m². Tel. 22-65-83. 8027

KONSTRUKCJE tuneli foliowego — sprzedam. (0-197) 286-42. t-27174

MERCEDES 250 D, 1991. 36-57-14. M-650

QWCZARKI niemieckie — szczeniaki rodowodowe. Kraków, Salezjańska 9. a-252/93u

PARKIETY. Tel. 22-34-67. 7522

PIANINO. 48-27-11. 8054

PARKIET

• debowy • bukowy •
• sosnowy • brzoźowy •
• ozdobny •
Bardzo duży wybór innych materiałów budowlanych.
Hurtownia „BUDIP”
Kraków, ul. Bałicka 55, tel. 363434. mg-2821

RAKOWICE — grób ziemny odstąpię. 11-21-18. 7829

SKODĘ 125L, 1989, z powodu choroby sprzedam. 22-31-51 (9-12). 7906

SPRZEDAM pianino. 66-85-52. 7530

SPRZEDAM konstrukcje stalowe, 2 rur średnica 2", 44-22-90, wieczorem. 7925

FLUX
43-300 Bielsko-Biała, plac Wolności 9, tel./fax 240-76; 243-67; tix 035243

• centrale telefoniczne od 5 do 335 nr wewnętrznych
• telefaksy — KXF 90 KXF 110 PD 420 KXF 130, KXF 150
• telefony, automaty, sekretarki, telaksy
• dwuletnia praktyka, fachowa obsługa, serwis pogwarancyjny
• rabaty dla instalatorów

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL
PANASONIC-POLAND
047896

SPRZEDAM gniazda dźwigni kalifornijskich. 78-54-52. 7944

SUKNIĘ ślubną. 55-18-00 w. 112. jg-30524

VW Passat Turbo diesel, model 93 nowy, bogate wyposażenie. 22-22-26. 8091

VW Passat 2000, rok 1990 z dotychczasowym wyposażeniem. Tel. 68-11-33 (8-16), 66-49-84 wieczorem. rk-30108

TKANINY PŁASZCZOWE

z ZPB „FASTY” Białystok — dostarczam na miejsce. Wiadomość:

BRZESKO tel. (0-192) 306-88 w godz. 8-21

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ SORTOWANEJ (atest Sanepidu) Włochy, Belgia, Holandia, Niemcy

Kraków, Rynek Dębicki 14, tel. (0-12) 668310. eg-29438

„LEMAX” HURTOWNIA TKANIN

• drelichy ubraniowe
• surowka
• pościelowe
Kraków, ul. Włodowska 10. III piętro
fax/tel. 66-79-62, tel. 82-09-09. 1343

MOTORYZACYJNE

AUTOALARMY, zamki centralne, znaki. 11-22-55. C-3008

AUTOMYJNIA — nadwozia, podwozia, silniki, kosmetyka, 8-17. Ul. Torowa 3 (Szwosowice). 67-63-60. jg-30575

AUTOKONSERWACJA — Zajczkowskiej. 48-66-44, 67-63-60 — bonifikaty. jg-30574

BLOKADY MUL-T-LOCK. 44-87-11. C-2993

FIAT Uno 93 r. sprzedam. 33-72-18. jg-30544

FILTRY, świece. Smętna 3, 37-15-08. 7728

FORD Escort kombi, 1300 cm sześć. 1978, po remoncie; Nysa, 1985, sprzedam. Tel. 33-49-11 waw. 303. 8034

KUPUJĘ: 126p, Polonez, po wypadku lub w całości. 67-54-07. 7627

MITSUBISHI Galant 88 — 89 r., Ford Sierra, Scorpio 87 — 88 r., kupię. 55-16-00 w. 112. jg-30524

SPRZEDAM Poloneza Caro, 1,5 GLE, 92 r. 66-92-59. jg-30552

STEYR sprzedam, skrzynia samowyladowcza, 1987, składak. 56-13-43 Kraków. jg-30564

TŁUMIKI. 37-54-01. 7402

ZAKUPY samochodów RFN. 44-82-56, 44-78-80. C-3028

GARAZE „BLASZAKI” magazyny, wiaty

z blachy ocynkowanej o dowolnych wymiarach (typowe 5x3 — cena 7 mln zł) w terminach 3-10 dni

PPH „KONSTAL-BLECH” Tarnów
Zbylitowska Góra 196
tel./fax (0-14) 74-31-82

Polecamy transport i montaż
Zamówienia przyjmujemy telefonicznie. g-339

LOKALE

KUPIMY garsonierę. Pośrednictwo. 56-49-20. d-322

KRAKÓW-Krowodrza, M-3, sprzedam. Oferty 7761 Kraków, Wiślna 2. 7761

POŚREDNICTWO mieszkaniowe. 48-71-55, atrakcyjna prowizja. jg-29879

POŚREDNICTWO. 16-23-28. rk-30640

POSZUKUJĘ mieszkania. 37-05-77. jg-29977

POSZUKUJĘ lokalu na działalność handlową 150 — 200 m² na osiedlu — może być I piętro lub suteren. Tel. 36-79-80. rk-30698

SPRZEDAM dwupokojowe, 48 m², w centrum N. Huty. 47-19-11, 47-31-78. 7894

WYNAJMĘ mieszkanie: 2 pokoje, komfort, w rejonie ul. Lea, Piastowska, z telefonem. Wiadomość: tel. 11-41-60 po 19. 7685

POSZUKUJEMY MIESZKANIA, LOKALU, DOMÓW DO SPRZEDANIA LUB WYNAJĘCIA

9-15. PDN.PT. H&K HARTO & KOWALIK 10-15. SOB. **POŚREDNICTWO** SAREGO 19 22 66 36 22 66 36 g-1315

WYNAJMĘ lokal od 100-200 m², na głównej ulicy. Tel. 47-25-45. 7864

ZAMIENIĘ 3 pokoje komfort, własnościowe w Miechowie na Kraków. Tel. (0-498) 310-53. 7880

ZAMIENIĘ M-3 w Żywcu na Kraków, Kraków, 36-58-76. 7968

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNE, 2,31 ha, pod budownictwo mieszkaniowe, usługi, hotel sprzedam. Tel. 21-32-59, Kraków. 7956

BIEGŁY — wyceny. 55-86-46. jg-30041

BORKÓW, 14 km od Kielc. Działka budowlana nad zalewem 690 m². Na działce materiały budowlane: 2 stropy, piwnica, ściana nośna — 97 min. Busko Zdrój (0496) 60-58. jg-30526

DZIAŁKĘ rekreacyjną, okolice Nowego Wiśnicza — sprzedam, Tel. (0-197) 286-42. t-27174

FIRMA kupi działkę, min. 0,5 ha, przy głównej drodze w okolicach Krakowa. Tel. 33-36-28. 7259

SPRZEDAM lub wydzierżawię 150 m², parter, Rybitwy, na parceli ogrodzonej, 17 arów, telefon. Tel. 66-83-49, po 19. 8038

SPRZEDAM mieszkanie 3-pokojowe, I piętro, garaż, telefon, w Starym Sączu. Wiadomość — tel. 600-36. z-022426

USŁUGI

ANTENY. 33-62-50. mg-28267

ANTENY. 12-39-18. mg-28266

ANTENY. 47-67-96. KK-897

ALARMY. 12-48-10. 2734

BRUKOWANIE. (0-12) 47-11-83, po 18. 7876

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 37-04-55. 7654

DACHY — malowanie. 36-25-66. rk-30135

DOMOFONY, bramofony, videodomofony. 67-42-27. D-389

ELEKTROINSTALACJE. 67-65-51. jg-30309

ELEKTROINSTALACJE, tania: 77-44-47. D-265

FLIZOWANIE. 67-22-05. 6699

OGRODZENIA, bramy, kraty — tania: Tel. 67-34-38. 7669

MALOWANIE, tapetowanie. 55-87-85. D-427

NAPRAWY piecyków łazienkowych. 48-50-99. C-2907

PRZEPROWADZKI, transport kas pianowych, fortepianów, pianin. Andrzej Boroń. 44-27-38. 6975

REMONTY, adaptacje strychów, kompleksowo przeprowadzi firma. (0-12) 47-11-83, po 18. 7873

REKLAMY, Pędzichów 22, 67-41-65. sg-28736

SUPERCZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. 55-10-47. jg-30318

STUDNIE odwiercam. 22-28-54, 21-70-66. 7229

SZKLENIE całodobowe. 21-85-48. 6052

TRANSPORT Star izoterma. 66-81-93. 8090

TRANSPORT — najtaniej, 0,5-3 tony, przewóz samochodów „ABS”. 37-53-76. M-612

TRANSPORT — 2 t — kraj, zagranicą. 48-70-98, 48-15-34. sg-30201

TRANSPORT Fordem Transitem. 11-80-11. rk-30660

WIDEOFILMOWANIE — najtaniej! 67-37-37, 66-19-78. L-146

ŻALUŻJE przeciwsłoneczne pionowe, poziome — montaż, gwarancja. 33-04-55. jg-29966

RENOWACJA MEBLI

ENERGOOSZCZĘDNE etażowe ogrzewanie c.o. w MIESZKANIACH „INTERMSA” 33-84-36

BIZNES

ODSTĄPIĘ Cafe-quick bar. 33-49-53, od 11. 8158

SPRZEDAM hurtownie piwa w pobliżu Krakowa. Oferty: 113/F/VIII, Kraków, Wiślna 2. sg-113/F/VIII

POŻYCZKI

ABY pożyczyć pieniądze pod zastaw wszystkiego — specjalność nieruchomości. „Lombard”, Długa 5, 22-15-54. sg-24442

BAST — najkorzystniejsze pożyczki, komis, skup, sprzedaż złota, srebra, RTV, samochodów, innych. Kazimierza Wielkiego 117, 36-86-00. 7002

KORZYSTNE pożyczki. Komis, skup, sprzedaż złota, srebra, RTV, Lombard, Grzegorzka 17, 21-89-09, 21-89-26. rk-30393

RÓŻNE

AGENCJA Elite. 36-18-52. Zostawimy sam... mg-28274

ANASTAZJA czekam... 48-83-72. mg-28274

„ANITA” — 36-89-91.. jg-30562

AGENCJA towarzyska „Beata”. 67-11-53. jg-30369

„AMANDA” to miłe spędzone chwile. 22-45-68. 6881

ABAKUS to wspaniałe spędzone chwile. 47-74-54 (16-4). 7646

DOSTAWCÓW obuwia jesienno-zimowego poszukuje sklep. Domowy 22-31-51. 7907

ELITA — gabinet masażu dla panów. Tel. 22-65-62. 8076

ESTER — całodobowa. 43-68-40. rk-30101

FANY — agencja. 55-81-89. sg-29735

GARAŻ do wynajęcia, os. Cegielińska. Tel. 66-49-97. 7802

PRZYCZEPY campingowe — całoroczny parking z możliwością biwakowania, 20 km od centrum. Campi-Oaza, Głogoczów. sg-113/F/VIII

SKUP, sprzedaż, komis, art. przemysł., RTV, odzież, obuwie, używane, nowe. Kraków, Lelewela 5. 7406

ACORN
Mona Travel
Londyn
i inne m. W. Brytanii
regularną brytyjską linią autokarową.
Wycieczki
Londyn — 7 dni — 4,6 mln zł.
Inf. tel. 47-09-31
66-12-15. 1361

RZYM
NEAPOL
najszybciej i najwygodniej
Radtur
REGULARNE
PRZEWOZY
luksusowymi autokarami,
video + WC.
ODJAZDY
poniedziałek, wtorek, środa,
czwartek, piątek, sobota,
Kraków,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 9
☎ 21-80-22, 21-37-00
w godz. 9.00 — 17.00. 1234

Zgubiono pieczęć o treści:
Przedsiębiorstwo „Merkury”
Sp. z o.o.
32-800 Brzesko,
ul. Legionów Piłsudskiego,
tel. 316-98, 306-05
D.H. „SUTORIS” w Bochni,
ul. Kraszewskiego 16.
23/7/93

I KATEDRA EKONOMII
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
UNIwersytetu Jagiellońskiego

ogłasza zapisy na
DWULETNIĘ PODYPLOMOWE
STUDIA
BIZNESU
I GOSPODARKI RYNKOWEJ
w roku akademickim 1993/94.

O przyjęcie na studia mogą ubiegać się kandydaci, którzy ukończyli wyższe studia. Preferowane będą osoby z dobrą znajomością języka angielskiego. Studia są odpłatne. Zajęcia prowadzone będą przez wykładowców amerykańskich oraz polskich.

Najlepsi studenci, po zdaniu egzaminów GMAT i TOEFL, będą mogli ubiegać się o odbycie II roku studiów MBA w USA.

Podanie wraz z odpisem dyplomu, krótkim życiorysem, kwestionariuszem osobowym i 2. fotografiami należy składać w sekretariacie I Katedry Ekonomii UJ, Kraków, ul. Wiślna 3 (II piętro), tel. 22-81-63, w terminie do dnia 15 września 1993 roku.

K-979

DODP Kraków — Zarząd Dróg
w Nowym Sączu, ul. Wiśniowieckiego 1, tel. 220-33
ogłasza przetarg nieograniczony
na zimowe utrzymanie dróg w sezonie 1993/94

Zimowe utrzymanie dróg obejmuje drogi krajowe i drogi wojewódzkie zamiejskie. Przedmiotem przetargu jest:

1. Zimowe utrzymanie dróg na terenie obwodu drogowego lub gminy.
2. Wynajęcie samochodów i sprzętu wraz z obsługą do zimowego utrzymania dróg, a w tym:

- nośników do piaskarek i pługów ośniedźniowych marki Kamaz, Jelcz
 - koparki, koparko-ladowarki, ladowarki, równiarki.
- Zatrudnienie środków transportowo-sprzętowych odbywać się będzie w poszczególnych Obwodach Drogowych ZD Nowy Sącz:
- a) Obwód w Grybowie na terenie gmin: Grybów, Korzenia, Chelmiec, Gródek n/Dunajcem
 - b) Obwód w Podgrodziu na terenie gmin: Podgrodzie, Łącko, Chelmiec, Łososina Dolna
 - c) Obwód w Piwnicznej na terenie gmin: Piwniczna, Muszyna, Stary Sącz, Łącko
 - d) Obwód Drogowy w Nowym Sączu — punkt zimowego utrzymania Krzyżówka na terenie gmin: Krynica, Muszyna, Łabowa, Nawojowa, Kamionka Wielka
 - e) Obwód Drogowy w Szymbarku na terenie gmin: Gorlice, Sękowa, Bobowa, Łużna, Moszczenica
 - f) Obwód w Uściu Gorlickim na terenie gmin: Uście Gorlickie, Ropa, Szymbark

Zimowe utrzymanie dróg prowadzone będzie według standardów zimowego utrzymania dróg ustalonych przez GDDP w Warszawie i w dostosowaniu do wielkości przeznaczonych środków na ten cel — przez GDDP w zakresie dróg krajowych i wojewódzkiego w zakresie dróg wojewódzkich.

Komplet dokumentów przetargowych można nabyć w siedzibie Zarządu Dróg w Nowym Sączu, ul. Wiśniowieckiego 1, w pokoju nr 13, w cenie 50.000, — zł od dnia 16.09.1993 r.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy najpóźniej w dniu 1.10.1993 r. uiszczą wadium w wysokości 5.000.000, — zł (słownie pięć milionów złotych) w formie uzgodnionej z zamawiającym.

Oferenty należy składać w zalakowanych i opieczętowanych kopertach w terminie do dnia 1.10.1993 r. do godziny 15⁰⁰ w siedzibie Zarządu w pokoju nr 1. Publiczne otwarcie kopert nastąpi w dniu 6.10.1993 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Zarządu, w pokoju nr 2.

Do konkursu przetargowego zostaną dopuszczeni oferenci którzy:

- wpłacili wadium w ustalonej wysokości i terminie
- oferty zostaną przygotowane zgodnie z wymogami zawartymi w dokumentach przetargowych.

DODP w Krakowie Zarząd Dróg w Nowym Sączu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

z-22424

Bella Italia

WYCIECZKA
OBJAZDOWA

25.09 — 4.10

• Kraków • Wiedeń • Wenecja • San Marino
• Rzym • Sorento • Pompeje • Capri • Florencja

AUTOKAR • NOCLEGI
ŚNIADANIA I KOLACJE • UBEZPIECZENIA
CENA: 6.800.000 zł.

Zapraszamy do Biura Podróży „Jagiellonia” Dziennika Polskiego, Kraków, ul. Wiślna 2, tel. (012) 22-03-45, tel./fax 22-77-93, tix 322195, od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00. Punkty informacyjne w oddziałach terenowych: „Dziennika Polskiego”: Bochnia, ul. Kazimierza Wilk. 37, tel./fax 256-22; Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax 630-72; Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax 21-35-20, 22-31-48; Nowy Sącz Narutowicza 6, tel. 204-49, fax 204-78; Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. 266-55; Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax 308-04.